

Tragedia na pływalni. Leżał 2 minuty na dnie basenu. Kto zawinił?

strona 12



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

29 października - 4 listopada 2024 r.
nr 44 (1112) • Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Po wypadku na pływalni Aqua Miś 46-latek przebywa w szpitalu w stanie ciężkim

RADZYŃ



BORKI



CZEMIERNIKI



KĄKOLEWNICA



KOMARÓWKA



ULAN



WOHYŃ

Renata Tarnowska, ksiądz Jerzy Edward Janowski... Wspominamy naszych zmarłych

STRONA 3 i 5



Ksiądz
Andrzej Kaczor
(1964-2024)
Były kapłan w diecezji Sankt Gallen w Szwajcarii

Ksiądz kan.
Jerzy Edward Janowski
(1952-2024)
Pod koniec życia pełnił posługę egzorcysty w diecezji siedleckiej

Jolanta Paszkowska
(1963-2024)
Wieloletnia nauczycielka, oddany pracy i dzieciom pedagog

Ewa Kowieska-Witkowska
(1944-2024)
Lekarka, była szefowa oddziału uzależnień w Radzyniu

Renata Tarnowska
(1984-2024)
Była nauczycielka radzyńskiego przedszkola

Sala wypełniona do ostatniego miejsca! Takie było 23. Kąkolewisko

STRONA 22

Gminny Konkurs Piosenki Ludowej „Na swojską nutę”

STRONA 17

Radzyński Jarmark

Bożonarodzeniowy

Świąteczne zakupy będzie można zrobić w sobotę, 21 grudnia.

STRONA 17

Ślubowały być dobrymi i pilnymi uczniami

STRONA 4

Nasza ankieta: **TAK** dla żłobka w Czemiernikach

TAK
54%



Arkadiusz Filipek
burmistrz Czemiernik
- Przez pierwsze trzy lata rząd gwarantuje wsparcie finansowe na utrzymanie żłobka

NIE
46%



Bartosz Michalski
radny
- Decyzja jest ryzykowna, bo w gminie Czemierniki rodzi się rocznie nieco ponad 20 dzieci, a tendencja jest malejąca

STRONA 21

Towarzyski pustelnik Adam Świć

Adam Świć przyznał, że naprawdę, w głębi duszy, lubi samotność i jest „towarzyskim pustelnikiem”

STRONA 2

Do sukcesu nie ma żadnej windy, trzeba iść po schodach

STRONA 24

REKLAMA

KUPIJEMY SAMOCHODY

SKUP AUT

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SKUP SAMOCHODÓW
SPRAWNE/USZKODZONE
BEZ OPŁAT/WRAKI
WYCENA PRZEZ TELEFON

881-372-442

STOPKA
Wspólnota

UWAGA! NOWY ADRES

**Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski**
nad księgarnią Educo
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 517 070 803
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys
Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Seregni Printing Group S.A.
Księgowość
tel. 510 166 892
Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE

RADZYŃ:

- Plac Wolności 11
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ

- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA

- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

Przerwy w dostawie prądu

30 października
godz. 8.00 - 13.00,
Sobole (4)

Wasze komentarze



Ulubione dodatki do chleba to czarnuszka, słonecznik, siemię lniane...

Wiemy, że część z Was wypieka chleb w domu. Chcielibyśmy poznać Wasz sposób na puszysty i chrupiący chlebek.

TERESA:

W okresie zimowym piekę chleb na zakwasie. Dłużej poleży w chłodzie.

BARBARA:

Chleb z formy żytnio-pszenny z młyńskiej mąki, na zakwasie

z różnymi dodatkami, zależnie od nastroju (ziarna słonecznika, pestki dyni, siemię lniane, prażona cebulka, żurawina). Woda, mąka, sól, zakwas i odrobina oleju. Polecam każdemu.

EWA:

Chleb na zakwasie, pszenno-żytni. Najczęściej z czarnuszką, słonecznikiem i jeszcze z siemieniem lnianym. Zdarza się z prażoną cebulką, zdarza się z rodzynkami i orzechami.

W



Co, gdzie, kiedy?

LISTOPAD
10
NIEDZ.

Kabaret FIFA-RAFA i najnowszy program „LOVE IS IN THE AIR”, Radzyński Ośrodek Kultury, godz. 18. Bilety w przedsprzedaży 40 zł, w dniu występu 50 zł, do nabycia na www.biletyna.pl lub w ROK

LISTOPAD
11
PON.

IV Rowerowy Rajd Niepodległości, zbiórka o godz. 10 na Placu Wolności. Trasa: Radzyń - Czemierniki - Leszkowice - Przypisówka - Firlej - Radzyń

LISTOPAD
22
PT.

Sala widowiskowa Radzyńskiego Ośrodka Kultury, godz. 18, spektakl „Rubinowe gody”. Bilety: kupbilecik.pl

GRUDZIEŃ
6
PT.

Godz. 19, Radzyński Ośrodek Kultury, Lubelska Federacja Bardów - koncert jubileuszowy z okazji 25-lecia działalności. Bilety 100 zł: kupbilecik.pl

GRUDZIEŃ
21
SOB.

**W POLECA!!
Radzyński Jarmark Bożonarodzeniowy, Rynek z fontanną, godz. 14-20 (szczegóły na str. 17)**

Promocja tomiku „77 wierszy” i mini-powieści „Purgatorium”

Wieczór autorski Adama Świcia



W Miejskiej Bibliotece Publicznej odbyło się niemal rodzinne spotkanie radzyńskiego poety, pisarza, satyryka, dziennikarza, postaci znanej z wielu społecznych funkcji – Adama Świcia. Tego wieczoru był przede wszystkim literatem i autorem dwóch najnowszych książek wydanych przez Konfraternię Kozyrynek.

Spotkanie w gronie przyjaciół skupiło się na prezentacji twórczości zawartej w tomiku i powieści „Purgatorium” (łac. czyścić). Zwłaszcza ta ostatnia pozycja budzi ciekawość czytelników, ponieważ - jak sam autor zapewnia - wielu z obecnych w sali bibliotecznej, może odnaleźć swe alter ego na łamach książki.



Poeta wieczór autorski rozpoczął od przeczytania kilku wierszy z tomiku „77”. Pytany, skąd u niego tak długa przerwa w twórczości, stwierdził: „Bardzo mi odpowiada idea Wisławy Szymborskiej, która - gdyby przeczytać jej wiersze na lata twórcze - pisała cztery wiersze rocznie i mówiła: „wiersz pisany rano, często nie wytrzymuje próby wieczora”

„Ciągle uświadamiam sobie, jak wiele mam w zakamarkach pamięci obrazków, które właściwie nie miały prawa tam przetrwać. Przecież zapominam hurtem całe lata, różne wydarzenia, twarze i imiona ludzi, z którymi dawniej podobno spędziłem dużo czasu, a to, że z chłopakami wykopaliliśmy kiedyś koło naszej „bazy” przy osiedlowym boisku starych szczyrych pamiętam do dziś. Był żółtoperłowy”

Adam Świciu/Purgatorium

To w „Purgatorium”, swoistym pamiętniku na granicy życia i śmierci, w doczesnym czyścisku, odnajdujemy prawdziwą duszę bohatera powieści. Radzyniaka, obywatela Bulwar, fana Rolling Stonesów, miłośnika kilku konkretnych winylowych płyt i książek. To podróż w głąb człowieka, który w osamotnionym mieście mierzy się z życiem. Postać bohatera jest bliska autorowi, ale ten jednoznacznie zaprzeczył domysłom. Ale przyznał, że naprawdę, w głębi duszy, lubi samotność i jest „towarzyskim pustelnikiem”.

Wydawcą książek jest Konfraternia Kozyrynek działająca w ramach Towarzystwa Kultury i Nauki „LIBRA”. Autorem opracowania graficznego obu pozycji jest Przemysław Krupski; „Purgatorium” zawiera zdjęcia Tomasza Młynarczyka i Jarosława Matuszewskiego. Książki można kupić w księgarniach Zaborek i Hermes.

mm

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKĄ")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE

**„GLASS-MIX”
ZAKŁAD SZKLARSKI**
oprawa obrazów
tel 604 864 442

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

**KREDYTY LEASING
PAWEŁ KOT**
tel. 506 76 88 99

GASTRONOMIA

**PIZZERIA "WARSZAWSKA 34
PIZZA&BURGER"**
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t **POMOC DROGOWA 24h**
FREEHOLPL tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68

Policja 997 lub47 814 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub 352 84 61

Ciepłone 993

Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy

Starostwo 352 74 00

Urząd Miasta 351 24 60

PUP352 93 80

Skarbowy 352 11 09

ZUS 352 92 60

KRUS 352 07 51

ARIMR 352 79 80

Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00

Sąd Rejonowy 313 30 01

Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin

Borki (81) 857 42 08

Czemierniki 351 30 03

Kąkolewnica..... 372 20 10

Komarówka..... 353 50 04

Radzyń..... 413 18 00

Ulan-Majorat..... 351 80 69

Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje

Nadzoru Budowl. 352 74 15

SANEPID 352 74 16

Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia

SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67

Szpital w Suchowoli 353 03 64

Białka..... 352 51 05

Czemierniki 351 30 39

Komarówka Podlaska 353 50 15

Kąkolewnica Wsch. 372-21-01

Suchowola353 03 67

Wohyń 353 00 17

RAD

Liczba Tygodnia

101

tytu pierwszoklasistów jest w Szkole Podstawowej nr 2. Zobacz wszystkich. Strona 4

SKLEP ELEKTRYCZNY

**ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski**

Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

RADZYŃSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory. Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe. Uszczelnianie kominów, szlamowanie. Budowa całych kominów i remonty ponad dachem. Kominy Izolowane Kwasoodporne. Tel. 781-495-997, 603-137-021



WSPOMINAMY NASZYCH ZMARŁYCH



**Sp. ks. Andrzej Kaczor
(1964-2024)**

Urodzony w Czemiernikach kapłan pracował w diecezji Sankt Gallen w Szwajcarii. Zmarł 19 września 2024 r. Święcenia kapłańskie przyjął 10 grudnia 1988 w Lublinie. Jako wikariusz pracował w następujących parafiach: Puławy, MB Różańcowej (10.12/1988 – 12.02.1990) Puławy, św. Alberta: (12.02.1990 – 18.06.1990) Puławy, Miłosierdzia Bożego (16.06.1990 – 19.06.1993). Od roku 1993 student i duszpasterz w Szwajcarii. W roku 2003 ekskardynowany do Diecezji Sankt Gallen w Szwajcarii. Został pochowany na cmentarzu parafialnym w Czemiernikach. Diecezja Sankt Gallen tak żegnała swojego kapłana: „Zmarł nasz wielce ceniony pastor Andrzej Kaczor. Dziękujemy Ci, szanowny Andrzeju, za wiele lat Twojej wspaniałej i cennej pracy. W okresie od 2004 roku do chwili obecnej przeprowadziście się i wiele osiągnięć w parafiach naszych jednostek duszpasterskich. Zachowamy Twoją pamięć z czcią i będziemy wspominać Cię z cichą wdzięcznością (...)”



Sp. Monika Borysiewicz

zmarła 30 sierpnia w wieku 91 lat.
- Sp. Monika była nie tylko fundamentem scalającym rodzinę, ale również osobą, która zapisała się na kartach historii naszego Radzyna. Była wieloletnim dyrektorem Przedszkola nr 1, mając ogromny wpływ na ukształtowanie wielu pokoleń mieszkańców Radzyna według najwyższych wartości istotnych w życiu człowieka. Kochała dzieci. Jej charakter wzbudzał szacunek ludzi, dzięki czemu współpraca z rodzicami i pracownikami była na najwyższym poziomie. Była aktywnym działaczem Związku Nauczycielstwa Polskiego, za co niejednokrotnie była nagradzana. Prywatnie na pierwszym miejscu zawsze stawiała wiarę i rodzinę. Należała i aktywnie uczestniczyła w życiu wielu wspólnot religijnych. Nie bała się śmierci i żyła nadzieją na spotkanie z Bogiem - żegnała zmarłą przedstawicielką rodziny, Karoliną Hryciuk.
- Pomimo iż żyła w trudnych czasach, to nigdy nie miała wątpliwości, jakie wartości wybrać. Oczkiem w jej głowie była piątka wnuków, które wspominają babcię jako największą ostoję w chwilach radości i smutku. U niej zawsze mogły znaleźć ukojenie, zrozumienie, wsparcie, dobre słowo, ciepły uśmiech oraz kawałek najlepszej na świecie szarlotki - wspominała



Sp. ks. kanonik Jerzy Edward Janowski (1952-2024)

Urodził się 5 stycznia 1952 roku w Lublinie. Jego rodzicami byli Stefan i Aleksandra z d. Domańska. Szkołę podstawową rozpoczął w wieku sześciu lat w Radzynie Podlaskiej. Był to ostatni rok siedmioletniej szkoły podstawowej. Dalej uczył się w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Międzyrzeczu Podlaskim. Jednocześnie odbywał praktykę i kursy zegarmistrzowskie zakończone dyplomem czeladnika zegarmistrza. Pracował jako zegarmistrz i uczęszczał do wieczorowego Liceum Ogólnokształcącego w Radzynie Podlaskiej, gdzie uzyskał świadectwo maturalne. Podejmował trzy próby dostania się na studia z psychologii na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Mimo zdanych egzaminów nie został przyjęty. W 1974 roku rozpoczął naukę w Studium Policealnym na kierunku Elektrologia w Otwocku. Uczestniczył w duszpasterstwie akademickim przy kościele pw. św. Anny w Warszawie. Rozpoczął studia na Akademii Medycznej w Lublinie. Uczestniczył w duszpasterstwie akademickim u dominikanów i przy kościele akademickim KUL. W 1978 roku wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Siedlcach. Przez cztery lata posługiwał jako infirmer. 4 czerwca 1983 roku przyjął w katedrze siedleckiej z rąk biskupa siedleckiego Jana Mazura święcenia diakonatu, zaś 23 czerwca 1984 roku w katedrze siedleckiej otrzymał święcenia kapłańskie z rąk biskupa Jana Mazura. Po święceniach, 10 lipca 1984 roku, został wikariuszem w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Adamowie. Jako prefekt i wikariusz pracował z młodzieżą. Od 28 czerwca 1986 roku do 30 czerwca 1990 roku był wikariuszem w parafii Przemienienia Pańskiego w Łukowie. Prowadził intensywną działalność katechetyczną ucząc trzydzieści sześć klas religii. Założył pierwszą w Łukowie grupę Anonimowych Alkoholików. Był moderatorem „Oazy” Młodzieżowej, Dorosłych i Domowego Kościoła. Ruch „Światło Życie” liczył pięćset osób, w tym pięćdziesięciu czterech animatorów. Następnie, 1 lipca 1990 roku, został wikariuszem w parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Białej Podlaskiej, a dwa lata później wikariuszem w parafii Przemienienia Pańskiego w Garwolinie. Założył tam Akcję Katolicką, Duszpasterstwo Nauczycieli, odnowił i prowadził harcerstwo, Ruch Światło Życie, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, Anonimowych Alkoholików. Z dniem 19 sierpnia 1995 roku został mianowany proboszczem parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Milanowie. Prowadził liczne prace materialne, powstała grupa Anonimowych Alkoholików, Akcja Katolicka. Organizował pielgrzymki rowerowe, w tym do Rzymu, spływy kajakowe. Został wybrany kapłanem Ogólnopolskiego Towarzystwa Sienkiewiczowskiego. Od 22 października 2004 roku do przejścia na emeryturę, z dniem 30 czerwca 2022 r., pełnił urząd proboszcza parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Miętnej. Tam był katechetą w Zespole Szkół Rolniczych. Młodzież z tej szkoły broniła w 1984 roku krzyża w szkole. Dokonał rozbudowy kościoła, nadał kościołowi nowy wystrój i wyposażenie. Sprowadził z Walii organy. Organizował Sienkiewiczowskie Sympozja Naukowe. Powstała grupa Anonimowych Alkoholików, Bractwo św. Józefa, Grupa O. Pio, Grupa Kajakowa, Grupa Teatralna, Grupa Rowerowa, Grupa Liturgiczna, Odnowa w Duchu Świętym i z nią Modlitwy o Uwolnienie i Uzdrawienie. Przez wiele lat był ojcem duchownym kapłanów dekanatu garwolińskiego. W dowód uznania za dotychczasową pracę i zaangażowanie duszpasterskie biskup Kazimierz Gurda mianował go w dniu 24 maja 2020 r. kanonikiem honorowym Kapituły Kolegiackiej Garwolińskiej. Po przejściu na emeryturę, zamieszkał w Siedlcach przy parafii pw. św. Józefa i od 10 lipca 2022 roku pełnił posługę egzorcysty w diecezji siedleckiej. W 2023 roku otrzymał medal „Zasłużony dla Kultury Polskiej” przyznany przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Zmarł nagle, 5 września 2024 roku w Metz we Francji, podczas wyprawy rowerowej. Przeżył 72 lata, w tym 40 lat w kapłaństwie. Requiescat in pace (oprac. ks. Bernard Błoński)



**Sp. Jolanta Paszkowska
(1963- 2024),**

wieloletnia nauczycielka, oddany pracy i dzieciom pedagog. Jako motto Pikniku Integracyjnego „Rośniemy Razem”, który zainicjowała, wybrała myśl papieża św. Jana Pawła II – Człowiek nie jest wielki przez to, co posiada, nie przez to, kim jest, nie przez to, co ma, ale przez to, czym dzieli się z innym. Sp. Jolanta Paszkowska pracowała w Szkole Podstawowej w Białej ponad 20 lat - od roku 1999, kiedy powstało gimnazjum, do roku 2022. Pełniła funkcję pedagoga szkolnego, chociaż na początku ścieżki zawodowej była nauczycielką wielu przedmiotów. Stale się rozwijała, uczyła.
- Była wspaniałym, ciepłym człowiekiem, niezawodną koleżanką, nieustraszoną pedagogiem, kreatywną osobą. To z jej inicjatywy nasza szkoła zorganizowała Piknik „Rośniemy razem”, który miał 15 edycji. Już 20 lat temu była świadoma, jak ważna jest integracja dzieci niepełnosprawnych ze sprawnymi, jak wspaniale wpływa to na wychowanie i pomaga. Nie zapomnimy jej otwartości, serdeczności, mimo dystansu wieku zawsze pierwsza wyciągała rękę i proponowała przejście na „ty”. Lubiła ludzi, uwielbiała dzieci, kochała uczyć, pozostanie na zawsze w naszej pamięci - wspomina Anna Piekarska, dyrektor Szkoły Podstawowej im. Romualda Traugutta w Białej



Sp. Marian Wap

24-letnią pracę pedagogiczną rozpoczął w 1982 r. w Szkole Podstawowej w Walinnie, ucząc matematyki, fizyki, geografii i techniki. Praca pedagogiczna poprzedzona była ukończeniem studiów na Akademii Rolniczej w Lublinie i zdobyciem dyplomu Studium Pedagogicznego. W 1991 r. podjął pracę nauczyciela fizyki w Szkole Podstawowej w Komarówce Podlaskiej, a od roku 1999 - w Gimnazjum im. Jana Pawła II pracował jako nauczyciel fizyki i informatyki. W 1995 r. zdobył kolejne kwalifikacje na Uniwersytecie Opolskim na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii, a w 2000 r. - na Akademii Podlaskiej w Siedlcach na Wydziale Chemiczno-Matematycznym. Ukończył też Studia Podyplomowe z Informatyki. W Gimnazjum pracował do roku 2006, do przejścia na emeryturę.



**Sp. Ewa
Kowieska-Witkowska**

urodziła się 14 czerwca 1944 r. w Białej Podlaskiej. Tam chodziła do Liceum im. Emilii Plater, studiowała medycynę na Akademii Medycznej w Lublinie. Jako młoda lekarka pracowała razem z mężem Januszem, ginekologiem, w szpitalu w Łukowie. Pani Ewa od razu wybrała specjalizację psychiatria. Po okresie pracy w Łukowie, przez kilkanaście lat mieszkała z rodziną i pracowała w Przychodni w Białej Podlaskiej. W 1988 r. przeniósł się z mężem do Radzyna Podlaskiego. Jej mąż objął stanowisko ordynatora oddziału ginekologiczno-położniczego w radzyńskim szpitalu, a pani Ewa poświęciła się pracy z osobami uzależnionymi, prowadząc przez wiele lat oddział uzależnień.



Sp. Genowefa Więckowska

23 lipca w kościele parafialnym w Ulanie pożegnaliśmy Genowefę Więckowską z Woli Chomejowej, zmarłą w wieku 97 lat śpiewaczkę ludową, gawędziarkę, aktorkę, niezapomnianą odtwórczynię kołysanek, zdobywczynię I miejsca XXII Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu (1988), zwyciężczynię Ogólnopolskiego Konkursu Kołysanek w Baranowie Sandomierskim (1992). W pamięci pozostaną wykonywane przez nią pieśni: „Rekrucie, rekrucie”, „A w niedzielę po obiedzie”, „Gdy miły Jezus był w Betaniji”, „Kołysała baba dziada”



Sp. Renata Tarnowska

zmarła 8 kwietnia w wieku 40 lat. We mszy pogrzebowej uczestniczyły delegacje radzyńskiego przedszkola, szkół, tłumy radzyńskich



**Sp. Dorota
Szostakiewicz**

była całe życie zawodowo związana z Państwową Szkołą Muzyczną im. Karola Lipińskiego. Prowadziła chór szkolny, który przez dekady uświetniał wydarzenia patriotyczne i artystyczne w Radzynie. Była cenionym pedagogiem kształcenia słuchu, wiedzy o muzyce. Autorką podręcznika do audycji muzycznych, członkiem zarządu RTM. Jej wielką pasją były dzielone z mężem Pawłem podróże. Zmarła nagle 27 kwietnia w wieku 58 lat



Sp. Sławomir Milaniuk

Społecznością Radzyna, ale też łukowskiej oświaty wstrząsnęła śmierć Sławomira Milaniuka, który zmarł nagle, 30 sierpnia. Miał 53 lata. 20 z nich związał z Zespołem Szkół nr 3 w Łukowie

Crazy Horse – urokliwe, rustykalne miejsce na Twoją imprezę

Na obrzeżach Radzyna od ponad roku funkcjonuje urokliwe miejsce w klimacie podmiejskiego rancza.

Sala bankietowa i bawialnia zostały zaprojektowane w stylu kolonialnym z elementami country. Pod adresem Ustrzesz 25c można odnaleźć niepowtarzalną przestrzeń do organizacji przyjęć, komunii, wesel, urodzin i innych uroczystości, a na gości czeka szereg atrakcji, a ulubioną przez dzieci jest wprowadzenie na salę podczas zabawy mini-kucyka.

- Idea takiego miejsca powstała pod wpływem chwili i spontanicznie. Zależało nam, żeby uzyskać ciepły domowy klimat. Nie bez powodu mówi się, że wszędzie jest dobrze, ale w domu najlepiej. To taka bezpieczna przystań, w której pracujemy, relaksujemy się i przyjmujemy gości - mówi Patrycja.

mm



Ekipa „Crazy Horse”, zgrany zespół dobrze współpracujących ze sobą ludzi



Facebook: Crazy Horse
(Crazy Horse Ustrzesz)
Kontakt
tel. 576 819 666

Nazwa „Crazy horse” powstała z miłości do koni, zwierząt i natury. Sam pomysł powstania tego miejsca zrodził się podczas akcji charytatywnej dla małej Antosi. Rodzice szukali miejsca bliskiego naturze, które będzie oazą dla ich rodzin, bezstreskim powrotem do dawnego dzieciństwa, którym nie rządziły cyfrowe zabawki. To dało impuls, żeby lecieć dalej i wykorzystać pomysł - opowiada właścicielka Crazy Horse

Ślubowały być dobrymi i pilnymi uczniami



Wychowawczynią klasy I d jest Beata Kamela



Wychowawczynią klasy I e jest Agnieszka Skwara

Fot.SP nr 2 w Radzynie Podlaskim



Wychowawczynią klasy I a jest Anna Madej



Wychowawczynią klasy I b jest Magdalena Sak

W Szkole Podstawowej nr 2 odbyła się ważna i podniosła uroczystość - pasowanie na ucznia klasy pierwszej.

Pierwszoklasiści, których w tym roku jest 101, zostali oficjalnie przyjęci do grona uczniów szkoły. Uczniowie klasy 1d i klasy 1e podczas części artystycznej w szkole

przy ul. Chmielowskiego zabrali zebranych gości do Akademii Pana Kleksa. Dzieci zaprezentowały tańce, wiersze i piosenki.

Po powrocie z Wysp Bergamuckich dyrektor Cezary Czarniak przy pomocy wielkiego ołówka dokonał aktu pasowania, a dzieci ślubowały być dobrymi i pilnymi uczniami. Na pamiątkę otrzymały pamiątkowe akty pasowania.

Kilka dni później aktu pasowania na ucznia dostąpili uczniowie szkoły przy ul. Sitkowskiego.

- Mamy nadzieję, że to początek wspaniałej przygody. Życzymy powodzenia i wielu sukcesów w nauce - życzą dzieciom nauczyciele.

mm



Wychowawczynią klasy I c jest Iwona Wołowik

RAD



Ich zegnaliśmy na łamach Wspólnoty

LISTOPAD 2023

Monika Pożarowszczyk
30 lat, Żabików

Adam Ochnio
66 lat, Ulan

Marianna Szymczyk
85 lat, Radzyń

Marianna Bielecka
88 lat, Radzyń

Tadeusz Kot
82 lata, Radzyń

Kazimierz Stefaniak
87 lat, Radzyń

Justyna Borysiuk
39 lat, Kąkolewnica

Jerzy Petkowicz
73 lata, Radzyń

Stanisław Paskudźki
84 lata, Radzyń

Agata Steć
47 lat, Radzyń

Ferdynand Górny
80 lat, Borki

Stanisława Rychlik
81 lat, Kąkolewnica

Wiesław Sokołowski
67 lat, Kąkolewnica

Jan Klimiuk
92 lata, Komarówka Podl.

Maria Borysiuk
72 lata, Radzyń

Andrzej Kapitan
76 lat, Radzyń

Tadeusz Ostrzyżek
77 lat, Radzyń

Zbigniew Tarkowski
77 lat, Radzyń

Janina Celińska
86 lat, Ulan

Edward Prokopiuk
88 lat, Radzyń

Kazimierz Szewczyk
90 lat, Borki

Albin Juszczyński
86 lat, Radzyń

GRUDZIEŃ 2023

Stanisława Niewęglowska
93 lata, Radzyń

Bogumiła Cep
87 lat, Kąkolewnica

Andrzej Kiewel
70 lat, Turów

Elżbieta Seroka
56 lat, Radzyń

Stanisław Frączek
75 lat, Radzyń

Stanisław Sikora
66 lat, Borki

Henryk Pietruszka
66 lat, Radzyń

Elżbieta Koczkodaj
76 lat, Radzyń

Witold Domański
49 lat, Ulan

Danuta Migal
76 lat, Płudy

Marek Witkowicz
53 lata, Radzyń

Franciszka Michalska
79 lat, Ulan

Paweł Opolski
42 lata, Żabików

Halina Balbier
78 lat, Turów

Stanisław Skubisz,
66 lat, Borki

Marek Nakielski
65 lat, Radzyń

Leszek Szwed
53 lata, Radzyń

Halina Włoszek
85 lat, Radzyń

Teresa Trzcńska
78 lat, Suchowola

Zofia Koziół
92 lata, Borki

Teresa Trzcńska
78 lat, Suchowola

Aleksander Jabłoński
85 lat, Radzyń

Wiesław Domański
80 lat, Ulan

Stanisław Zalewski
84 lata, Gąsior

Konstanty Michalak
79 lat, Radzyń

Romana Trojak
90 lat, Borki

Julianna Iwanejko
86 lat, Radzyń

Zenon Niebrzegowski
63 lata, Kąkolewnica

Krystyna Abramek
74 lata, Radzyń

Barbara Kłos
78 lat, Borki

Adam Sulej
77 lat, Ulan

STYCZEŃ 2024

Krystyna Wójcik
68 lat, Borki

Franciszek Chmielewski
99 lat, Suchowola

Mirosław Gruba
57 lat, Borki

Zbigniew Koziół
96 lat, Radzyń

Irena Daniluk
92 lata, Radzyń

Józef Górski
81 lat, Ulan

Irena Zabłocka
88 lat, Radzyń

Henryk Borowik
75 lat, Radzyń

Marianna Filip
88 lat, Suchowola

Marian Nowicki
72 lata, Radzyń

Kazimierz Muszyński
85 lat, Radzyń

Antoni Karczewski
65 lat, Ulan

Anna Donica
83 lata, Radzyń

Jacek Szamulak
47 lat, Radzyń

Leokadia Baran
91 lat, Radzyń

Zbigniew Kłos
77 lat, Radzyń

Jacek Niebrzegowski
54 lata, Ulan

Roman Kot
79 lat, Turów

Józef Szkoda
71 lat, Polskowola

Zygmunt Niewęglowski
80 lat, Lichy

Daniel Sposób
38 lat, Radzyń

LUTY

Kazimiera Pływacz
73 lata, Turów

Danuta Jabłońska
83 lata, Radzyń

Danuta Wodowska
64 lata, Radzyń

Stanisław Śpiewak
88 lat, Radzyń

Jan Weremczuk
76 lat, Wołyń

Marek Burzyński
51 lat, Radzyń

Sławomira Wołowik
84 lata, Przegaliny Duże

Krystyna Izdebska
75 lat, Wola Osowińska

Lucyna Szkot
74 lata, Radzyń

Kazimierz Ostapiuk
80 lat, Wołyń

Kazimierz Świć
76 lat, Radzyń

Marek Kośmider
64 lata, Radzyń

Stanisław Toczyński
79 lat, Radzyń

Jadwiga Ciołek
88 lat, Radzyń

Józef Zalech
71 lat, Ulan

Konstanty Kowalik
81 lat, Radzyń

Krystyna Tryczyńska
75 lat, Radzyń

Wioletta Górka
45 lat, Ulan

Mieczysław Niewęglowski
90 lat, Radzyń

Bolesław Niewęglowski
77 lat, Radzyń

Adam Kryński
59 lat, Radzyń

Marian Skubisz
84 lata, Borki

MARZEC

Dudek Franciszek
62 lata, Radzyń

Leon Mirosław Krzewski
67 lat, Radzyń

Bogdan Weremczuk
71 lat, Lisiowółka

Leon Mirosław Krzewski
67 lat, Radzyń

Zofia Łuba
81 lat, Radzyń

Zygmunt Grabczan
67 lat, Radzyń

Bogdan Gładysz
72 lata, Ulan

Stanisław Wertejuk
67 lat, Radzyń

Maria Falkowska
88 lat, Radzyń

Halina Domańska
81 lat, Gąsior

Jan Rozwadowski
90 lat, Ulan

Wiesław Mikitiuk
81 lat, Radzyń

Andrzej Donica
38 lat, Radzyń

Marian Zienkiewicz
74 lata, Ulan

Marian Dąbrowski
71 lat, Radzyń

Leokadia Łubnicka
92 lata, Radzyń

Elżbieta Wołek
68 lat, Radzyń

Antoni Beń
92 lata, Radzyń

Marian Hreńczuk
67 lat, Gąsior

KWIECIEŃ

Teresa Rybak
83 lata, Radzyń

Renata Tarnowska
40 lat, Radzyń

Barbara Żendełek
64 lata, Stok

Zofia Sz waj
91 lat, Radzyń

Stanisława Pawelec
95 lat, Radzyń

Antoni Gajownik
83 lata, Radzyń

Adam Muszyński
64 lata, Kąkolewnica

Andrzej Rogala
53 lata, Borki

Zofia Walczyna
71 lat, Radzyń

Mariusz Zabielski
51 lat, Radzyń

Barbara Góralska
82 lata, Radzyń

Łukasz Gil
41 lat, Turów

Antoni Kołtun
79 lat, Kąkolewnica

Kazimierz Karolak
70 lat, Radzyń

Eugenia Kowalczyk
89 lat, Kock

Dorota Szostakiewicz
58 lat, Radzyń

Grzegorz Wysokiński
60 lat, Olszewnica

MAJ

Marian Grzywacz
87 lat, Sobole

Jadwiga Targońska
98 lat, Biała

Zdzisław Jędruszcak
79 lat, Radzyń

Marianna Jabłońska
78 lat, Zabiele

Zbigniew Pająk
76 lat, Żabików

Henryka Smogorzewska
92 lata, Krasew

Dariusz Hunik
62 lata, Radzyń

Marianna Grochowska
78 lat, Ustrzesz

Janina Kalicka
82 lata, Borki

Anastazja Stolarczyk
91 lat, Radzyń

Teresa Nikończyk
68 lat, Radzyń

Halina Tajnawska
70 lat, Radzyń

Stanisława Ossowska
81 lat, Radzyń

Grażyna Burdon
63 lata, Radzyń

Marianna Paszkowska
89 lat, Radzyń

Kazimierz Karwowski
60 lat, Radzyń

Andrzej Mućko
64 lata, Ulan

Eugeniusz Zesiuk
88 lat, Turów

Zofia Koncerewicz
86 lat, Radzyń

Eugeniusz Musiał
69 lat, Radzyń

Wojciech Kowalczyk
63 lata, Radzyń

Krystyna Ochnio
81 lat, Radzyń

Barbara Reszka
61 lat, Radzyń

Wanda Jawoszek
71 lat, Radzyń

Genowefa Gos
90 lat, Radzyń

Stanisław Pietruszka
71 lat, Radzyń

Danuta Palica
72 lata, Paszki Duże

Tadeusz Stepulak
85 lat, Radzyń

CZERWIEC

Józef Koczkodaj
86 lat, Radzyń

Kazimierz Karwowski
69 lat, Tchórzew Kolonia

Jan Filipek
57 lat, Radzyń

Anna Rożen
91 lat, Radzyń

Zofia Obroślak
72 lata, Borki

Stanisław Pajdosz
56 lat, Radzyń

Wiesław Całka
62 lata, Radzyń

Kałuski Arkadiusz
46 lat, Radzyń

Jerzy Kowalik
67 lat, Radowiec

Sylwin Kryjak
71 lat, Krasew

Gustaw Piglewski
71 lat, Radzyń

Bartłomiej Szymanek
33 lata, Ulan

Marianna Ilaszczuk
104 lata, Zabiele

Adela Mackiewicz
96 lat, Przegaliny Duże

Aleksandra Kuć
26 lat, Gąsior

Daniel Szczepaniuk
37 lat, Radzyń

Andrzej Zienkiewicz
69 lat, Ulan

Eugenia Gmur
92 lata, Radzyń

Mirosław Palica
67 lat, Radzyń

LIPIEC

Stanisław Niewęglowski
90 lat, Ulan

Mirosław Rożen
49 lat, Turów

Eugenia Lewandowska
92 lata, Radzyń

Marianna Grzeszyk
98 lat, Radzyń

Grzegorz Białucha
61 lat, Ulan

Wanda Tupikowska
92 lata, Brzozowica Duża

Witold Domański
88 lat, Gąsior

Robert Rybak
47 lat, Radzyń

Jan Sobocki
69 lat, Zabiele

Anna Cybula
94 lata, Płudy

Stanisław Koza
83 lata, Radzyń

Jacek Semeniuk
46 lat, Radzyń

Genowefa Więckowska
97 lat, Ulan

Ryszard Łukasik
86 lat, Ulan

Stanisław Szabelski
68 lat, Borki

Jadwiga Mańko
84 lata, Radzyń

Władysław Krzykała
83 lata, Radzyń

Piotr Chromiak
89 lat, Radzyń

Teresa Brygoła
83 lata, Radzyń

Zofia Korólczyk
74 lata, Turów

Marek Duda
72 lata, Turów

Beata Mitura
39 lat, Radzyń

Andrzej Czapliński
69 lat, Czemierniki

SIERPIEŃ

Danuta Kuśmierowska
89 lat, Krasew

Elżbieta Kieliszek
57 lat, Radzyń

Wiesława Golec
75 lat, Radzyń

Kazimierz Kierych
85 lat, Radzyń

Cecylia Kurowska
84 lata, Radzyń

Stanisław Rychlik
76 lat, Kąkolewnica

Danuta Sobjanek
80 lat, Wołyń

Teresa Warowna
92 lata, Zofibór

Marianna Niewęglowska
88 lat, Radzyń

Zygmunt Biernacki
83 lata, Radzyń

Stanisław Tarkowski
77 lat, Radzyń

Wiesława Matysiewicz
76 lat, Turów

Janusz Wardak
82 lata, Przegaliny Duże

Alicja Mazur
89 lat, Radzyń

Jerzy Koboje
66 lat, Radzyń

Walentyna Konopka
101 lat, Radzyń

Witold Bosko
64 lata, Radzyń

Sławomir Paszkowski
64 lata, Radzyń

Sławomir Milaniuk
52 lata, Radzyń

Irena Michalak
72 lata, Radzyń

WRZESIEŃ

Zbigniew Wysokiński
90 lat, Gąsior

Urszula Sieniuta
74 lata, Radzyń

Marianna Lip
86 lat, Radzyń

Radosław Sosnowski
36 lat, Radzyń

Danuta Ozimkiewicz
83 lata, Radzyń

Henryk Bujek
71 lat, Radzyń

Jadwiga Domańska
87 lat, Borki

Henryk Mańkowski
69 lat, Wołyń

Emilian Kot
75 lat, Kąkolewnica

Jadwiga Stasiuk
88 lat, Radzyń

Stanisław Tchórzewski
81 lat, Radzyń

Marek Zalewski
63 lata, Gąsior

Wiesław Ponikowski
82 lata, Radzyń

Urszula Karolak
83 lata, Radzyń

Jolanta Makosz
63 lata, Radzyń

Jadwiga Mateusiak
87 lat, Wola Osowińska

Anna Smolińska
96 lat, Radzyń

Ryszard Golec
74 lata, Wołyń

Tadeusz Kot
71 lat, Radzyń

Marek Kocyła
61 lat, Radzyń

PAŹDZIERNIK

Jadwiga Zielant
83 lata, Ulan

Jadwiga Domańska
94 lata, Radzyń

Barbara Golbiak
82 lata, Radzyń

Włodzimierz Kościńczuk
70 lat, Radzyń

Antoni Gałęcki
79 lat, Kąkolewnica

Bożena Gmur
59 lat, Radzyń

Danuta Olejnik
69 lat, Olszewnica

Stanisława Fijałek
89 lat, Sitno

Tadeusz Szczepaniuk
76 lat, Siedlanów

Małgorzata Grabowska
66 lat, Suchowola

Karuzela, jako rywal Rywala, chce przyśpieszyć

W Białej Podlaskiej trwa rywalizacja pomiędzy dwoma centrami handlowymi - Rywalem i Karuzelą Białą. W obu występuje część tych samych sklepów. Młodsze centrum przygotowuje się do rozbudowy i wprowadzenia nowych marek.

Od ponad trzydziestu lat CH Rywał zlokalizowane w ścisłym centrum miasta było największym i najpopularniejszym miejscem zakupów białczan i przyjezdnym.

Prawie po 14 latach blokowania inwestycji, przed rokiem, 13 września, uroczyste obok SP nr 3 został otwarty, jak określono, park handlowy Karuzela Biała na rozległym terenie, na prawie 10 hektarach. Tam w dwóch budynkach sklepy dysponują dużą powierzchnią handlową, w sumie znacznie przewyższającą Rywał, który jednak ma więcej sklepów i punktów usługowych (nawet trzy placówki bankowe). W 30 sklepach Karuzeli zatrudnienie znalazło niemal 150 osób.

Jedni bialscy klienci zachwycają się, że mogą kupować przy ul. Sportowej, jak w Londynie, ich ulubione towary. Inni narzekają na brak gastronomii poza punktem z kebabami. Twierdzą, że nie mają gdzie odpocząć



13 września ub. roku, uroczyste obok SP nr 3 został otwarty, jak określono, park handlowy Karuzela Biała na rozległym terenie, na prawie 10 hektarach

w przerwie gonitwy po sklepach i wypić kawy... Stojące w pasażu betonowe ławki nie zachęcają do siadania późną jesienią i zimą.

Być może oferta znacznie się rozszerzy, w tym też może pojawi się jakiś lokalik gastronomiczny.

Karuzela Holding opublikowała na swojej stronie internetowej plan rozbudowy parku handlowego Karuzela o wzniesienie budynku nr 3. Obok największego w regionie salonu meblowego Agata Meble o powierzchni 7 000 mkw. oraz za sklepem Lidla ma pojawić się obiekt, do którego chciałyby, jak wynika z grafiki, wejść ze sklepami marki Diverse, Homla, Medicine, Woolworth oraz sieć fitness i siłowni Xtreme Fitness Gyms.

W tabeli zapowiadającej tę rozbudowę pojawił się termin zakończenia inwestycji, czyli wiosna 2026 r. Imponujący jest parking na 930 miejsc.

Zwróciliśmy się do prezesa zarządu Karuzela Holding o szczegółowe informacje w sprawie rozbudowy Karuzeli.

- Przyznam, że informacja o rozbudowie nie jest jeszcze oficjalną informacją od nas dla rynku. Pracujemy nad tym, ale nie mamy jeszcze gotowej informacji, jaką moglibyśmy się podzielić, może w grudniu... - odpowiedział nam prezes Grzegorz Pękalski.

W 2017 r. w mediach lokalnych pojawiła się zapowiedź rozbudowy centrum handlowego Rywał. Dotychczasowe obiekty i nowy miał połączyć przeszko-

Porównanie centrów handlowych

W Rywale w budynkach o powierzchni ok. 25 tys. mkw. znajduje się ponad 70 lokali. Na stronie internetowej tego centrum wymienionych jest znajdujących się tam ok. 50 firm i banków oraz punktów usługowych. W 30 sklepach Karuzeli o łącznej powierzchni 28 tys. mkw. zatrudnienie znalazło niemal 150 osób.

ny łącznik nad ulicą Narutowicza. To miało być pierwsze takie rozwiązanie architektoniczne w Białej Podlaskiej, jednak dotychczas budowa nie ruszyła.

Marek Pietrzela

Poważny wypadek koło Parczewa. Ford dachował, uderzyło w niego BMW

Ford zjechał na przeciwległy pas ruchu, dachował i zatrzymał się na środku drogi. Następnie w pojazd znajdujący się na jezdni uderzyło BMW poruszające się w kierunku Parczewa.

W sobotę, 19 października, po godzinie 21 dyżurny auto dachowało w rejonie wiaduktu w Królewskim Dworze.

- Kierująca fordem, jadąc w kierunku Lubartowa, na prostym odcinku drogi prawdopodobnie nie dostosowała prędkości do warunków ruchu, po czym straciła panowanie nad pojazdem. Następnie pojazd zjechał na przeciwległy pas ruchu, wjeżdżając na pobocze, a kolejno do przydrożnego rowu. Ford po przełożeniu zatrzymał się na środku drogi - relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Seme-



W leżącego na dachu forda uderzyło BMW

niuk, oficer prasowy KPP w Parczewie.

Pojazdem podróżowały dwie kobiety: 18-letnia mieszkanka gminy Milanów i 17-letnia mieszkanka Parczewa. Jedna z nich w wyniku uderzenia została wyrzucona z pojazdu, zaś druga o własnych siłach zdołała

opuścić leżące na dachu auto. Obie z obrażeniami zostały przetransportowane do szpitali w Parczewie i Lublinie.

Następnie w pojazd znajdujący się na jezdni uderzyło BMW poruszające się w kierunku Parczewa.

Kierując BMW, 18-letnia mieszkanka gminy Dębowa

Kłoda zauważyła chmurę dymu na drodze i zaczęła natychmiast hamować. Jednak na jej pasie znajdował się przewrócony ford i nie zdołała go ominąć, doprowadzając do zderzenia. Kobieta była trzeźwa, nie potrzebowała pomocy medycznej.

GR

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik fast food, Terespol	1	4 300,00 zł	u
Kierownik projektu, Biała Podl.	1	4 850,00 zł	u
Kucharz, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Biała Podl.		28,1 zł/godz.	z
Sprzedawca, Międzyrzec	0,5	2 150,00 zł	u
Pracownik ogólnobudowlany, Biała Podl./NORDKOL		36 zł/godz.	z
Zbieracz pieczarek, Dubów		28,1 zł/godz.	z
Stolarz/monter mebli, Biała Podl./Melaniuk	1	5 000,00 zł	u
Pomocnik betoniarza - zbrojarza, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Pracownik segregacji drewna, Łomazy	1	4 300,00 zł	u
Administrator nieruchomości, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Elektromechanik, Hrubów Kol./POLSKAMP		28,1 zł/godz.	z
Pracownik produkcji, Hrubów Kol./POLSKAMP		28,1 zł/godz.	z
Pracownik techniczny - konserwator, Hrubów Kol./POLSKAMP		28,1 zł/godz.	z
Monter ociepleń budynków, Biała Podl./Szwedo	1	6 000,00 zł	u
Betoniarz - zbrojarz, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Pokojuowa, Biała Podl./PAJERO		28,1 zł/godz.	z
Kasjer- sprzedawca, Biała Podl./DH Ela	1	4 300,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Parczewie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel angielskiego, Kodeniec/SP	0,4	2 454,00 zł	u
Operator koparko - ładowarki, Miłków/AGROSMEŁ	1	30 zł/godz.	u
Kucharz, Parczew	1	4 300,00 zł	u
Asystent osoby niepełnosprawnej, Parczew/MEDIS24	1	32 zł/godz.	u
Kierowca samochodu dostawczego, Jabłoń	1	4 300,00 zł	u
Sprzedawca, Parczew	1	4 300,00 zł	u
Stolarz, Okalew	1	4 300,00 zł	u
Operator traku taśmowego, Dawidy	1	4 300,00 zł	u
Psycholog, Dawidy		60 zł/godz.	u
Psycholog szkolny, Kolano Kolonia		50 zł/godz.	z
Kierowca samochodu ciężarowego, Juliopol	1	4 300,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Radzynie Podlaskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Sprzedawca, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Robotnik budowlany, Marynin	1	4 300,00 zł	u
Murarz, Polskowola	1	4 300,00 zł	u
Pracownik ogólnobudowlany, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Wola Osowińska/ZSR	0,5	3 253,25 zł	u
Asystent do spraw analizy i badań terenu, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel przedszkolny, Radzyń	1	5 500,00 zł	u
Montażysta, Radzyń/MEGA SYSTEM	1	4 500,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący w wychowaniu przedszkolnym, Ostrówki		3 000,00 zł	u
Asystent prezesa, Radzyń/MEGA SYSTEM	1	4 800,00 zł	u
Pracownik produkcji, Radzyń/GFN	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel przedszkola, Bezwola/Nakonieczni	1	4 300,00 zł	u
Kierowca, Radzyń/Wotex	1	4 300,00 zł	u
Monter sieci wod - kan, Komarówka Podl./WODKAN	1	4 300,00 zł	u

u - umowa o pracę

Ośmiu poszukiwanych! Łukowscy kryminalni już ich mają!

Mieli kary do odsiadki, nie stawiali się na wezwanie prokuratora albo musieli odsiedzieć niezapłacone grzywny.

- Na pół roku do zakładu karnego trafił 25-latek z gminy Stoczek Łukowski. Mężczyzna został skazany na rok pozbawienia wolności i nie chcąc odbyć kary, od kilku miesięcy ukrywał się. Jednak skuteczna praca łukowskich kryminalnych pozwoliła na zatrzymanie poszukiwanego 25-latka - informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Do Zakładu Karnego trafił

też 25-letni łukowianin, który za kradzież i włamanie ma „rok do odsiadki”. Łukowscy kryminalni zrealizowali w ten sposób nakaz doprowadzenia do zakładu karnego.

Były listy gończe

Do aresztu tymczasowego trafili natomiast poszukiwani listami gończymi i zatrzymani przez łukowskich policjantów 37-letni łukowianin i 35-latek z Łukowa. Ukrywając się, wyjechali z domów i unikali kontaktu z prokuratorem. Teraz, dzięki działaniom policjantów, wykonanie czynności procesowych z ich udziałem już będzie możliwe.

- Listem gończym poszukiwany był też 35-latek z gminy Wola Mysłowska. Mężczyzna za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości ukarany był przez sąd wysoką grzywną. Nie zapłacił i grzywna została zamieniona na karę pozbawienia wolności. Zatrzymany przez łukowskich kryminalnych ukrywający się 35-latek na kilka miesięcy trafił już do zakładu karnego - relacjonuje Józwik.

Nie płacili, idą do ZK

Nakazy doprowadzenia do zakładu karnego zostały wydane też wobec 34-letniego łukowianina, 44-latka ze Stoczka Łukowskiego i 32-latka z gminy

Łuków. Ukarani grzywnami mężczyźni nie „uregulowali zasądzonych należności” i zostały one zamienione na kary pozbawienia wolności. Łukowscy policjanci zatrzymali ich i oni również trafili już do zakładu karnego.

- To tylko niektóre efekty pracy łukowskich kryminalnych z kilku ostatnich dni. Jeżeli znają państwo miejsce przebywania osoby poszukiwanej, można przekazać taką informację anonimowo poprzez formularz na stronie <https://poszukiwani.policja.gov.pl>. Są tam też wizerunki osób, które ukrywają się przed wymiarem sprawiedliwości - informuje Marcin Józwik.

Poszukiwani listami gończymi w rękach policji

Biała Podlaska: Dwóch poszukiwanych listami gończymi zostało zatrzymanych. Jeden wpadł, gdy postanowił przyjechać na imprezę rodzinną.

W środę, 23 października policjanci zatrzymali dwóch mieszkańców powiatu bialskiego poszukiwanych listami gończymi.

- W przypadku 42-latka, który poszukiwany był dwoma listami gończymi, zatrzymanie nastąpiło w jednym z bialskich hoteli. Mężczyzna ukrywał się przed organami ścigania od marca br. między innymi za przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji. Postanowił przyje-



Zatrzymany 42-latek trafił już do zakładu karnego, gdzie spędzi zasądzony wyrok. 68-latek został zwolniony po opłaceniu zasądzonej grzywny

chać do Białej Podlaskiej tylko na imprezę rodzinną. Nie wiedział jednak, że „po piętach depczą mu” bialscy kryminalni... - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Drugi z zatrzymanych tego dnia mężczyzna, 68-letni białczanin, poszukiwany w związku ze złamaniem przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, postanowił uniknąć odpowiedzialności, zmieniając miejsce zamieszkania. Funkcjonariusze zatrzymali go na jednej z ulic miasta.

Zatrzymany 42-latek trafił już do zakładu karnego, gdzie spędzi zasądzony wyrok. 68-latek został zwolniony po opłaceniu zasądzonej grzywny.

Joanna Niecko

NEKROLOGI

Biała Podlaska

- Zdzisława Kacik 82 lata**
zm. 17 października,
Biała Podl.
- Grzegorz Pawłowicz 40 lat**
zm. 23 października,
Biała Podl.
- Marianna Jarocka 78 lat**
zm. 18 października,
Tuczna
- Eugenia Wieczorek 76 lat**
zm. 23 października,
Międzyrzec
- Janina Pawłowicz 70 lat**
zm. 19 października,
Biała Podl.
- Grzegorz Nowak 34 lata**
zm. 24 października,
Biała Podl.
- Władysława Demczuk 89 lat**
zm. 19 października,
Ortel Królewski Drugi
- Jadwiga Kozak 87 lat**
zm. 24 października,
Wiski
- Józef Domański 80 lat**
zm. 20 października,
Biała Podl.
- Janina Łaska 69 lat**
zm. 24 października,
Łomazy
- Dariusz Gromadzki 38 lat**
zm. 21 października,
Zabłocie
- Kazimiera Romańska 80 lat**
zm. 24 października,
Międzyrzec

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Łuków

- Danuta Radomska 65 lat**
zm. 17 października,
Role
- Czesław Kowalczyk 95 lat**
zm. 23 października,
Trzebieszów
- Andrzej Wasilewski 41 lat**
zm. 18 października,
Łuków
- Elżbieta Osypińska 78 lat**
zm. 23 października,
Łuków
- Grzegorz Cabaj 45 lat**
zm. 20 października,
Grzędówka
- Janina Walo 88 lat**
zm. 24 października,
Stanin
- Longina Borkowska 84 lata**
zm. 21 października,
Łuków
- Marianna Celińska - Mysław 89 lat**
zm. 25 października,
Łuków
- Danuta Banach 71 lat**
zm. 22 października,
Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Radzyń Podlaski

- Marianna Zielnik 84 lata**
zm. 19 października,
Radzyń
- Andrzej Gawlik 69 lat**
zm. 24 października,
Radzyń
- Kazimiera Sposób 87 lat**
zm. 22 października,
Ulan
- Władysława Lotek 96 lat**
zm. 24 października,
Ulan
- Teresa Sawka 93 lata**
zm. 23 października,
Suchowola

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

Parczew

- Stanisław Klej 76 lat**
zm. 20 października,
Parczew
- Jan Kozak 70 lat**
zm. 22 października,
Komarówka Podl.

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Pijany łukowianin najechał na tył ford. Siedem osób w samochodach

ŁUKÓW: W niedzielę, 20 października po godzinie 17.20 na ulicy Wojska Polskiego, tzw. małej obwodnicy, doszło do groźnego zdarzenia.

Kierujący samochodem marki Toyota 40-letni łukowianin na-

jechał na tył samochodu marki Ford, którym kierował 18-latek z gminy Krzywda. Po tym zdarzeniu toyota zjechała z jezdni i dachowała. Okazało się, że kierujący toyotą 40-latek z Łukowa miał prawie 2 promile alkoholu.

Aż siedem osób brało udział w tym zdarzeniu: trzy osoby jechały toyotą, a cztery osoby fordem.

Młodzi pasażerowie

W toyocie z nietrzeźwym mężczyzną za kierownicą jechali jako pasażerowie 17-latek i 16-latek. Natomiast pasażerami ford, którym kierował 18-latek były dwie 18-latki i 13-latek. Nikomu nic się nie stało.

Całe szczęście, że nikomu nic się nie stało.

Na miejscu interweniowały dwa zastępy strażaków z JRG Łuków.

- Po przybyciu na miejsce zdarzenia zastępów JRG Łuków stwierdzono, że doszło do kolizji dwóch samochodów osobowych. Jeden z pojazdów znajdował się na pasie jezdni, drugi na pobliskiej łące położony na

boku. Osoby biorące udział w zdarzeniu opuściły pojazdy o własnych siłach i nie wymagały pomocy medycznej. Działania straży polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, odłączeniu akumulatorów i zakręceniu instalacji LPG w jednym z samochodów - podają strażacy z KP PSP Łuków.

Odpowie przed sądem

Kierujący Toyotą 40-latek będzie odpowiadał przed sądem za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości i spowodowanie kolizji drogowej.

mo

AŻ NIEDŹWIEDŹ Z HERBU RYCZY. RADZYŃSKIE OPINIE



Szpila Andrzeja Kotyły

BOIMY SIĘ MĄDRZEJSZYCH
OD SIEBIE...

A gdy do tego dochodzi jeszcze strach przed tą ich mądrością, to tragedia staje się gotowa i może prowadzić do prawdziwych dramatów.

Muszę w pokorze przyznać, że do tego typu refleksji skłonił mnie tekst zacnego mego przyjaciela po piórze i zarazem Sąsiada ze wspólnotowych ław Zbyska Smółki, zatytułowany dość prowokacyjnie „JAK ZOSTAĆ POLITYCZNYM ŻYDEM”.

Przypomnę, że ten mój wszechstronnie utalentowany Kolega dbał ongiś pieczołowicie o żydowskie cmentarze wołyńskie.

Jednocześnie godzi się przypomnieć, że z zarzutem żydostwa spotkało się ostatnio kilka publicznych osób, by nie pominąć Tadzia Pietrasa za wiekopomne i godne pochwały wysiłki związane z utrzymaniem radzyńskiego Kirkutu przy wydatnym wysiłku Pastora Kościoła Chrześcijan Wiary Ewange-

licznej „Nowe Jeruzalem” dra Tomasza Mańki.

Ostatnie wydarzenie związane z upamiętnieniem poległych radzyńskich Żydów też nie obyło się bez wrednych przytyków wobec burmistrza Jakuba Jakubowskiego, co – jak mi wiadomo – spłynęło po nim jak woda po tłustej kaczce.

Przykłady można mnożyć te obecne, te z przeszłości i te in spe. Jednak nie o to chodzi, bo czyż nie jesteśmy jako Polacy, Katolicy, Chryścijanie i wszelkiej maści patrioci, czegoś winni narodowi bądź co bądź wybranemu? Zacytuję jedynie z pamięci, i to w dziedzinie literatury i kultury, ponieważ nazwisk są setki: Janusz Korczak, Jan Brzechwa, Julian Tuwim, Stanisław Lem, Bolesław Leśmian, Henryk Wieniawski.

W 1995 r., z inicjatywy Stanisława Jarmuła, potem burmistrza Juliana Mazurka, przy aktywnym zaangażowaniu ś.p. Stasia Daniluka, nie bez udziału ówczesnego włodarza Radzyna Andrzej Tetlaka, doprowadziliśmy do ogrodu, renowacji i odświeżenia zaniedbanego mocno radzyńskiego Kirkutu, umieszczając na nim

obelisk przywieziony z Izraela przez Pesacha Tunkiel-szwarcza – przewodniczącego Żydów Radzyńskich w Tel Awiwie.

Miałem zaszczyt prowadzić tę uroczystość, cytując m.in. słowa Adama Asnyka:

Ale nie depczcie przeszłości ołtarzy,

Choć macie sami doskonałe wznieść:

Na nich się jeszcze święty ogień żarzy,

I miłość ludzka stoi tam na straży,

I wy winniście im cześć!

I czego tu się wstydić? Ponad czterdzieści lat temu pisałem na UMCS pod kierunkiem profesora dra Jerzego Bartmińskiego pracę magisterską z etnolingwistyki na temat stereotypów językowych nazw narodowości na bazie badań tekstów ludowych. W największym skrócie konteksty minimalne ilustrowały cechy stereotypowe nazw takich jak: Żyd, Cygan, Tatar, Rusin, etc.

Pamiętam też fragment ludowej piosenki doskonale ilustrującej funkcjonujące podówczas stereotypy: *WZIENIŚMY CI MATKO ŻYDĄ, A PRZY-NOSIM KRZŚCIJANA* – to były słowa skierowane do

matki pozostającej jeszcze w pòłogu, bo z sakramentem ochrzcenia należało się śpieszyć.

Czyżby ten stary stereotyp przetrwał? Wszak Jezus Chrystus był Żydem, nie wspominając już o Jego Matce – w tradycji tego mądrego, pięknego i zasłużonego Narodu o narodowości decyduje pochodzenie matki!!!

I jeszcze jedna dygresja. Przed wojną moja kochana Babcia Małgosia była antysemitką. Nienawidziła Żydów z biedy, bo gdy odwiedzała Radzyń, to w sklepie u rzeźnika mogła sobie pozwolić na zakup jedynie okrawków. Ale to już inna sprawa.

PS

Gorąca prośba: Jeżeli komukolwiek, kiedykolwiek przyjdzie obdarzyć mnie inwektywą, obrazić, obelżywie potraktować, zniweczyć, spostponować, proszę, NAZWIJCIE MNIE ŻYDEM, BO JA MĄDRZEJSZYCH OD SIEBIE SIĘ NIE BOJĘ.

Andrzej Kotyła



Radek z Radzyna

Radzyński
szlak kulinarny

Czym się pochwalić znajomym ze świata w Radzynie prócz pałacu of course? Otóż gastronomią radzyńską!

Ostatnimi czasy zwiedzam mniejsze i większe polskie miasteczka, zarówno osobiście, a wcześniej palcem po mapie Google. Komentarze zamieszczone na internetowej mapie to jest osobny dział literatury. Można się wiele dowiedzieć zarówno o wystroju wnętrza lokali, zatrudnionej tam obsłudze, jak i o jakości serwowanych tam dań. Polecam szczególnie te negatywne, bo z nich można się dowiedzieć pikantnych szczegółów.

Od początku. Zapięsy ze spomlekowego food trucka to klasa sama w sobie. Potem burgery od Starego Capa czy serwowane w myjni koło Topaza, zarówno teksański, jak i serowy, to niebo w gębie. Autorska, wege kuchnia, połączona z tex-mex w Grizzli, to temat na osobny felieton, a ma już stałe grono wielbicieli.

Do croissantów i pizzy w Farinie namawiać nie będę, bo mi na FB pojawiają się zwykle powiadomienia, że już się skończyły, takie dobre! Radzyńskiego oddziału Phuc-phuca z Lubartowa, gdzie rewolucję

przeprowadziła Magda Gessler, reklamować też nie trzeba. Chińsko-wietnamska kuchnia, w której każdy znajdzie coś dla siebie.

Jest jeszcze genialna Wrząca Woda, która w mojej ocenie zasługuje na gwiazdkę Micheline, szczególnie za tatar z sarniny. Do Pauzy zaprosiłem dziewczynę, która na pograniczu meksykańsko-amerykańskim spędziła kilkanaście miesięcy. Quesadilla została oceniona jako najlepsza po tej stronie Atlantyku. A jest jeszcze wymieniona Pałacowa, która za moment otwory się w Pałacu Potockich, czy śledź po japońsku na Manhattanie. O kebabie z Dziupli czy sushi od Szczygła napiszę tylko tyle, że zwykle po 19 nie da się kupić, bo przygotowane składniki na dany dzień się kończą. Lepszej zachęty nie potrzebuję.

I popatrzcie sobie Czytelnicy w recenzje na googlach. I noty po 5.0 lub blisko. To są wyjątki na kulinarnej mapie Polski. A my to wszystko mamy pod nosem. POLECAM!

P.S. Brakuje mi tylko gruzińskiej czy armeńskiej kuchni. Badridżani, kupat, chinkali, elardzi... ach, dobra, już nie narzekam na mały wybór :)

Radosław Grudzień

PODPATRZONE
Slalom Tysiąclecia

Remont miejskiej alei Tysiąclecia zakończony. Jednak kierowcy zgłaszają uwagi. Mają kłopoty zwłaszcza nocą, gdy jadąc na krótkich światłach, wpadają na krawężnik zatoki. Nie wiadomo, czy chodnikowej, czy parkingowej. Nie wiadomo nawet, skąd taki zamysł u inwestora.

mm



Nie wiadomo, co inwestor miał na myśli



Mówię, jak jest

Trochę to wszystko za nachalne...

Co najmniej trzydzieści dwa razy Starosta i dwadzieścia cztery razy Wicestarosta znaleźli się na zdjęciach w, wydawanym za Państwa pieniądze, dwudziestoczterostronicowym „Informatorze Powiatowym”. Poza tym odnieśliśmy też wiele innych sukcesów.

„Informator...” ukazał się podobno we wrześniu, w moje ręce trafił z pewnym opóź-

nieniem, pokazany mi jako pewnego rodzaju ciekawostka przyrodnicza właśnie z racji na poziom lansu włodarzy.

Kiedy kwartalnik zaczynał się ukazywać w poprzedniej kadencji, starosta Szczepan Niebrzegowski w rozmowach zapowiadał, że będzie się różnił się od innych tego typu samorządowych samowalek. Przez jakiś czas udawało się rzeczywiście trzymać jakiś minimalny standard i proces promowania się za publiczne pieniądze nie był specjalnie intensywny i nachalny.

Jednak, jak widać, z czasem pokusa stała się nie do pokonania. Przestał być rozdawany mocno wazeliniarski „Radzyń”, został „Informator Powiatowy”. Ten sam rozmiar obciachu, tylko nie-

wielka część bohaterów na zdjęciach się zmieniła.

Pretekstem do publikacji pictoriali były głównie Dożynki i festyny, czyli zdarzenia przeważnie co najmniej miesiąc wcześniej wielokrotnie opisywane w mediach, także tych mniej i bardziej kojarzonych z różnymi opcjami i środowiskami. W zasadzie to bym nawet chciał, żeby życie samorządowe powiatu radzyńskiego to były tylko radosne spotkania z mieszkańcami i żadnych innych problemów, o których można by napisać, przekonultować albo przegadać - ale tak chyba jednak nie jest... Co zaś do zdjęć Panów Starostów: z zazdrością przyznaję, że oba chłopcy są fotogeniczne, obiektyw ich lubi, acz

jako profesjonalista muszę też dostrzec, że wicestarosta Ireneusz Mroczek ustawia się do zdjęć lepiej i w sposób bardziej świadomy.

Żeby nie było, że się tylko czepiam: warto dostrzec i pochwalić niewielki - bo mogłyby być znacznie większy z korzyścią dla wszystkich - artykuł kolegi radnego Roberta Mazurka na temat tradycyjnego radzyńskiego stroju ludowego. Gdyby przyniósł to do naszej redakcji namawiałbym, żeby opublikować w części dotyczącej historii regionu (s. 14-15), więcej osób by przeczytało.

Zbigniew Smółko

O posadę prezesa PCZ w Opolu Lubelskim starało się kilkanaście osób

Nowe władze szpitala. „Na pewno nic nie będziemy zamykać i likwidować”

POWIAT OPOLSKI: Prezes Damian Miechowicz i wiceprezes Agnieszka Merwa pokierują dalej Powiatowym Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim.

W minioną środę Zgromadzenie Wspólników Powiatowego Centrum Zdrowia powołało nowy zarząd spółki. Jest on dwuosobowy.

Wybrany spośród kilkunastu

Chętnych do zajęcia fotela prezesa PCZ w Opolu Lubelskim po zmarłym w sierpniu Gabrielu Maju było wielu. Właściciel spółki postawił na menedżera gotowego na duże wyzwania, potrafiącego funkcjonować w trudnych warunkach, jakie są obecnie w ochronie zdrowia.

- Przeprowadziliśmy kilkanaście rozmów w ciągu ostatnich dwóch miesięcy z potencjalnymi kandydatami. Były to osoby, które kierowały jednostkami medycznymi z różnym skutkiem – przyznaje Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

Szpital powiatowy znajduje się obecnie w bardzo trudnej sytuacji. Z trudnościami boryka się też spółka PCZ. Pomóc uzdrowić sytuację ma człowiek z Zamościa.

- Nasz szpital działa na zasadzie spółki prawa handlowego, a pan Damian Miechowicz zarządzał takim podmiotem w Zamościu. Z sukcesem. Zarządzana przez niego placówka medyczna wyróżniała się jakościowym i finansowym poziomem – podkreśla.



Damian Miechowicz,
prezes PCZ w Opolu Lubelskim
- *Przeanalizowałem sytuację szpitala. Mam parę pomysłów, ale nie chcę ich zdradzać. Na pewno nic nie będziemy zamykać, nie likwidować. Ewentualnie zmieniać. Zawsze uważałem, że szpital powinien pójść w specjalistkę, żeby w czymś się specjalizować*



Agnieszka Merwa,
wiceprezes PCZ w Opolu Lubelskim
- *Pomimo powszechnie znanej trudnej sytuacji finansowej szpitali powiatowych, wyrażam nadzieję, że jako zarząd wspólnie z właścicielem, znajdziemy rozwiązania, które faktycznie przyczynią się do zmiany tego niekorzystnego dla ochrony zdrowia kierunku*

Na stanowisku wiceprezesa PCZ w Opolu Lubelskim był wakat. W przeszłości funkcję tę piastował Konrad Sawicki. Trzy lata temu został odwołany. Dziś funkcję tę pełni Agnieszka Merwa.

- Nie tworzymy dodatkowego stanowiska – zaznacza starosta Piotrowski. - Pani mecenas Agnieszka Merwa na przestrzeni lat prowadziła obsługę prawną szpitali w województwie lubelskim. Posiada odpowiednie kwalifikacje do kierowania tego typu podmiotem – zapewnia starosta opolski i od razu dodaje: - Pamiętajmy, że Powiatowe Cen-

trum Zdrowia jest największym pracodawcą w naszym powiecie z przychodami na poziomie 80 mln złotych, a w szpitalu pracuje obecnie około 500 osób. Jako zastępca będzie także niezwykle pomocna w przypadku ewentualnych nieobecności prezesa.

Nowy prezes PCZ w Opolu Lubelskim zarabiać będzie tyle, co jego poprzednik, 22 tys. zł brutto miesięcznie. A wiceprezes 20 tys. zł.

Z Zamościa do Opola

Damian Miechowicz ma 49 lat. Związany jest z Zamościem.

RADA NADZORCZA POWIATOWEGO CENTRUM ZDROWIA W OPOLU LUBELSKIM

• Małgorzata Martyniuk – przewodnicząca Rady

• Marek Drączkowski – wiceprzewodniczący Rady

• Anna Nejbert – Wójcicka – sekretarz

Na koniec trzeciego kwartału spółka Powiatowe Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim wygenerowała stratę na poziomie 3,4 mln zł

Tam zaczynał swoją karierę zawodową. Najpierw jako dziennikarz. Pracował w Kronice Zamojskiej, potem Tygodniku Zamojskim. Był też redaktorem naczelnym Super Tygodnia Chełmskiego.

Z mediami rozstał się po czterech latach. Poszedł do Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie, gdzie pracował kolejnych siedem lat w departamencie promocji i kancelarii marszałka. Potem wrócił do Zamościa. Zakotwiczył w ratuszu. Przez pięć lat pełnił funkcję dyrektora wydziału turystyki i promocji.

Ze służbą zdrowia Damian

Miechowicz związany jest od niespełna pięciu lat. Najpierw przez ponad dwa lata kierował Stacją Pogotowia Ratunkowego w Zamościu. Trafił tu, gdy zaczynała się pandemia koronawirusa, a potem wybuchła wojna na Ukrainie. Później dostał propozycję objęcia stanowiska prezesa tzw. starego szpitala w Zamościu, czyli spółki Zamojski Szpital Niepubliczny. Kierował nią dwa lata. W maju br. został odwołany. Z jakiego powodu? On sam tego do dziś nie wie.

W Opolu Lubelskim rewolucji robić nie zamierza. Jest zwolennikiem ewolucji.

- Przeanalizowałem sytuację szpitala. Mam parę pomysłów, ale nie chcę ich zdradzać. Na pewno nic nie będziemy zamykać, nie likwidować. Ewentualnie zmieniać. Zawsze uważałem, że szpital powinien pójść w specjalistkę, żeby w czymś się specjalizował – podkreśla Damian Miechowicz, prezes PCZ w Opolu Lubelskim.

Dla niego samego jest to nowe wyzwanie zawodowe.

- Dlatego że spółka, którą zarządzałem poprzednio, była w trochę lepszej kondycji finansowej. Zostawiłem ją też w dobrej kondycji finansowej. I mam nadzieję, że za rok, dwa lata będę mógł powiedzieć wspólnie z panią prezesą: zobaczcie, wszystko działa – mówi w rozmowie ze Wspólnotą.

Ze starostwa do szpitala

W kierowaniu spółką Miechowiczowi pomagać będzie Agnieszka Merwa. Po śmierci Gabriela Maja pełniła obowiązki prezesa. A wcześniej, przez po-

nad rok, również funkcję przewodniczącej Rady Nadzorczej PCZ. Jest członkiem menadżerów Stowarzyszenia Opieki Zdrowotnej. Dotychczas pracowała w Starostwie Powiatowym w Opolu Lubelskim. Teraz tylko w spółce. Z innych zajęć i obowiązków zrezygnowała.

Jako wiceprezes Merwa będzie odpowiadała za sprawne funkcjonowanie administracji w spółce, nadzór nad przestrzeganiem odpowiednich procedur obowiązujących w spółce oraz optymalizację procesów i kosztów zarządzania.

- Mam świadomość, że tylko sprawne zarządzanie przedsiębiorstwem może być receptą na sukces – mówi Agnieszka Merwa, która już dziś zapowiada weryfikowanie i wdrażanie w życie działań naprawczych i restrukturyzacyjnych w celu poprawy wyniku finansowego.

Na koniec trzeciego kwartału spółka PCZ w Opolu Lubelskim wygenerowała stratę na poziomie 3,4 mln zł. Jak tłumaczy nowy zarząd, na ujemny wynik finansowy miały wpływ przede wszystkim kolejne podwyżki wynagrodzeń pracowników medycznych od lipca 2024 r., wzrost płacy minimalnej oraz cen materiałów medycznych i innych kosztów koniecznych do prowadzenia bieżącej działalności, przy jednocześnie zbyt niskiej wycenie udzielanych świadczeń zdrowotnych przez NFZ i niejednoznaczności co do sposobu regulacji płatności za nadwykonania.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Wpadł z narkotykami, hodował też konopie

POWIAT OPOLSKI: Nie dość, że miał narkotyki, to jeszcze uprawiał marihuanę. Może posiedzieć za to trzy lata.

W piątek, 25 października kryminalni z opolskiej policji przeszukali jedną z posesji znajdujących się w gminie Karczmiska. Mieli podejrzenia, że mieszkający tam mężczyzna może mieć narkotyki.

- Kontynuując dalsze czynności, mundurowi sprawdzili pomieszczenia mieszkalne i gospodarcze na posesji zamieszkiwanej przez mężczyznę, gdzie ujawnili susz konopi innych



43-latek wylądował na komendzie, będzie musiał wytłumaczyć się przed sądem za posiadanie narkotyków i uprawę konopi innych niż włókniste

niż włókniste - relacjonuje starszy aspirant Katarzyna Bigos,

rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.



Mężczyzna miał też swoją uprawę krzewów konopi, rośliny były w różnych fazach wzrostu

Na dodatek okazało się, że 43-latek mieszkaniec gminy Kar-

czmiska w pobliskim lesie miał nielegalną hodowlę krzewów

konopi. Rośliny były w różnych fazach wzrostu.

- Mundurowi zabezpieczyli pięć krzaków nielegalnej uprawy. Dodatkowo w pomieszczeniach zajmowanych przez mężczyznę policjanci ujawnili susz marihuany oraz amfetaminę - dodaje rzeczniczka opolskiej policji.

43-latek wylądował na komendzie, a jego rośliny zostały zabezpieczone przez policjantów. Będzie musiał wytłumaczyć się przed sądem za posiadanie narkotyków i uprawę konopi innych niż włókniste. Może za to trzy lata spędzić w więzieniu.

Agnieszka Gołębiowska

Dziewięć pielęgniarek z puławskiego szpitala wygrało w sądzie.

SP ZOZ będzie musiał zapłacić, a może to być dopiero początek

Puławy: Wyrok kończy sądową batalię pomiędzy siedmioma pielęgniarkami oraz dwiema położnymi z SP ZOZ a ich pracodawcą. Zgodnie z nim placówka będzie musiała uznać wyższe kwalifikacje zawodowe pracowników - a co za tym idzie - wyrównać wypłacone wynagrodzenie.

Jest to zwieńczenie sądowej batalii trwającej od końcówki 2022 roku (po wejściu w życie nowelizacji ustawy zmieniającej sposób finansowania personelu placówek medycznych). Spór powstał przez nieuznanie przez ówczesnego dyrektora szpitala Piotra Rybaka wyższych kwalifikacji zawodowych swoich pracowników i związanych z tym wyższych wynagrodzeń (personel medyczny podzielony jest na grupy, przynależność do nich zależna jest właśnie od specjalizacji czy wykształcenia, a każda grupa otrzymuje inne wynagrodzenie).

Niższe zarobki

- Pracodawca odmawiał uznania posiadanych przez pracowników kwalifikacji - posiadanej specjalizacji lub tytułu magistra - a tym samym przypisania ich do właściwej drugiej grupy, co skut-

Szpital odmawiał uznania kwalifikacji - specjalizacji lub tytułu magistra - a tym samym przypisania do właściwej drugiej grupy, co skutkowało dla pracowników znaczącym obniżeniem wynagrodzenia

kowało dla nich znaczącym obniżeniem wynagrodzenia. Co ciekawe, do momentu pozyskiwania środków z NFZ „na PESEL” pielęgniarki te były zakwalifikowane do ówczesnej grupy siódmej (obecnej drugiej), ale po zmianie sposobu finansowania podwyżek wynikających z ustawy (choć wcześniej uznawał kwalifikacje) - pracodawca wypłacał już im tylko wynagrodzenie niższe (z grupy piątej) - tłumaczy Ogólnopolski Związek Zawodowy Pielęgniarek i Położnych z regionu lubelskiego.

Na początku niezadowoleni pracownicy przedstawiali swoje argumenty władzom szpitala oraz ówczesnemu Zarządowi Powiatu Puławskiego, jednak jak przekazują - nie przyniosło to oczekiwanego rezultatu. Jak relacjonują, sprawa została także zgłoszona do Państwowej Inspekcji Pracy.

- W tamtym czasie samo Ministerstwo Zdrowia sugerowało pielęgniarkom i położnym, że w przypadku zaprzestania uznawania przez pracodawców kwalifikacji i wypłacania niższych niż wynika to z ustawy wynagrodzeń, powinni wnioskować o interwencję Państwowej Inspekcji

Pracy. Dlatego też w naszym Zakładzie doszło do kontroli PIP, po której Inspektor w Lublinie wystąpił z wnioskiem pokontrolnym do naszego pracodawcy o uznanie posiadanych kwalifikacji zawodowych - dodaje Hanna Kowalska, przewodnicząca Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych w puławskim szpitalu.

Batalia w sądzie

Ostatecznie wiele osób z personelu SP ZOZ zdecydowało się wejść na drogę sądową.

- Nasz pracodawca postanowił zaoszczędzić na pielęgniarkach i położnych. Po prostu władze szpitala stwierdziły, że łatwiej będzie zarządzać placówką, jak pozbawi nas naszych kwalifikacji, a przy tym wyższych wynagrodzeń. Nie twierdzą, że te pieniądze trafiły do czyichś kieszeni, wiem, że zostały zagospodarowane na inne inwestycje i potrzeby placówki, jednak zostało to zrobione naszym kosztem. Potraktowano nas jako koszt, nie patrząc na inne względy. My mamy obowiązek udzielania świadczeń zgodnie z posiadaną wiedzą, mamy obowiązek podnoszenia

kwalifikacji - tym bardziej, że szpital posiada certyfikat jakości i z naszych dokumentów korzysta. Niektórzy pracownicy nie tylko nie otrzymali przewidzianych podwyżek, ale ich pensje i stanowiska zostały zdegradowane. Wiele osób zmieniło wtedy miejsce pracy, co nie polepszyło sytuacji szpitala. Ostatecznie złożono około 40 pozwów, początkowo było ich znacznie więcej, jednak dużo osób się wykruszyło, nie wytrzymując presji (mieliśmy sygnały o wywieraniu różnych form nacisku) - wspomina Hanna Kowalska.

Sprawa dziewięciu z wyżej wspomnianych pozwów trafiła do Sądu Rejonowego w Puławach pod koniec 2022 roku. Odbiło się kilka rozpraw, ostatecznie 27 czerwca 2023 roku sąd oddalił powództwo, jak uzasadniał - szpital mógł, ale nie musiał uznawać wspomnianych kwalifikacji (należy zaznaczyć, że wynik wspomnianej kontroli PIP nie był jeszcze znany ani stronom postępowania, ani sądowi).

- W sądzie nasz pracodawca bronił się złą sytuacją finansową szpitala oraz tym, że niektóre kwalifikacje większości personelu nie są potrzebne do funkcjonowania placówki. Mimo że w naszej ocenie sąd nie dążył do poznania sedna sprawy, to jednak wyniki przesłuchań powódek (czyli nas) oraz świadków pozwanego SP ZOZ, a także przedstawiony materiał

dowodowy oraz argumentacja pełnomocników obydwu stron, przemawiały na naszą korzyść. Byliśmy więc bardzo zaskoczone ostateczną decyzją sądu i postanowiliśmy odwołać się od wyroku - relacjonuje Hanna Kowalska.

Sąd okręgowy zmienia wyrok

Sprawa trafiła do II instancji - do Sądu Okręgowego w Lublinie, który w miniony wtorek (15 października) wydał przeciwny, prawomocny wyrok. Zgodnie z nim SP ZOZ będzie zobowiązany do wypłacenia dziewięciu kobietom wyrównania wynagrodzenia (zarówno zasadniczego, jak i wszystkich pochodnych według wartości wynagrodzenia zasadniczego należnego dla grupy drugiej) za trzy miesiące 2022 roku (lipiec, sierpień, wrzesień) wraz z odsetkami. Dodatkowo wyrok upoważnia wspomniane panie do wystawienia wezwania do zapłaty wyrównania także za pozostałe miesiące (za cały rok 2023 oraz za przepracowane miesiące w roku 2024), a może to być dopiero początek wyroków niekorzystnych dla szpitala, gdyż w puławskim sądzie na rozpatrzenie czeka kilkadziesiąt podobnych pozwów.

- Już mamy sygnały od kolejnych osób, że chcą dochodzić uznania swoich kwalifikacji przed sądem. Ogromnie cieszy-

my się z wygranej naszych koleżanek i mocno wierzymy, że ten wyrok stanowi już kolejny ważny krok przybliżający nas wszystkich ku lepszemu traktowaniu pielęgniarek, pielęgniarzy i położnych. Wyrok jest prawomocny, co oznacza, że pracodawca musi wyrównać wypłacone wynagrodzenie - komentuje wyrok Ogólnopolski Związek Zawodowy Pielęgniarek i Położnych.

Szpital? Bez komentarza

Co na to wszystko druga strona sporu? Szpital powstrzymuje się od komentowania wyroku sądu.

- Działając w imieniu SP ZOZ w Puławach, niniejszym oświadczam, że nie będę komentował treści wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie. Wyrok ten nie został jeszcze doręczony pełnomocnikowi szpitala, na chwilę obecną nie jest nam znane także uzasadnienie decyzji sądu odwoławczego, który zmienił wyrok sądu I instancji na niekorzyść SP ZOZ - oświadcza Krzysztof Siejko, aktualny Dyrektor SP ZOZ w Puławach.

Jak jednak dodał, zgodnie z prawomocnym wyrokiem sądu - placówka zrealizowała już stosowne przelewy na konta pielęgniarek i położnych.

Mateusz Kowalski

Łączna i gmina Łączna w strefie pomoru drobiu!

Rzekomy pomór drobiu (choroba Newcastle Disease) to zagrożenie dla branży drobiarskiej. Inspekcja Weterynaryjna w Łęcznej wyznaczyła terytorium, na którym stwierdzono tę chorobę. Właściciele ferm i kurników, kierowcy ciężarówek i zakłady mięsne otrzymały konkretne wskazówki do działania.

Wystąpienie rzekomego pomoru drobiu to zła wiadomość dla branży mięsnej i spożywczej. Wirus ten powszechnie występuje u ptaków w hodowli przyzgodowej, jest wysoce zaraźliwą chorobą układu oddechowego drobiu. Jeśli wirus rozprzestrzeni się, mogą wystąpić ograniczenia w handlu i straty w produkcji jaj.

Jak informuje Jarosław Bliź-

niuk, Powiatowy Lekarz Weterynarii w Łęcznej, rzekomy pomór drobiu nie podlega leczeniu.

- Posiadacz drobiu, jak również lekarz weterynarii opiekujący się stadem, powinien zawiadomić powiatowego lekarza weterynarii o wystąpieniu drobiu u drobiu zwiększonej śmiertelności, znaczący spadek pobierania pasz, objawy nerwowe, duszności, sinica i nagły spadek nieśności - czytamy w komunikacie Jarosława Bliźniuka.

W strefie objętej zakażeniem obowiązują określone zasady, m.in.:

- ograniczenie kontaktu drobiu hodowanego z dzikimi ptakami,
- niezwłoczne czyszczenie i odkażanie miejsc przebywania drobiu, przetwarzania zwłok, przechowywania produktów drobiarskich i pasz dla drobiu,
- zabezpieczenie wody i pasz przed dzikimi ptakami,

- niezwłoczne czyszczenie i odkażanie transportu drobiu,
- stosowanie środków bezpieczeństwa biologicznego w kontaktach z drobiem,
- wyłożenie mat dezynfekcyjnych przed wejściem do budynków inwentarskich oraz na wjeździe/wyjęździe z gospodarstw utrzymujących drób,

- zgłaszanie padnięcia dzikiego ptactwa przez zarządców obwodów łowieckich.

Odpowiedzialność za usuwanie zwłok dzikich ptaków z terenu Łęcznej ma Burmistrz Miasta Łączna.

W strefie nie wolno organizować wydarzeń, gdzie gromadzony lub konsumowany jest drób. Obowiązuje zakaz wypuszczania drobiu hodowanego na dwór.

Wkrótce na terenie gminy staną żółte tablice informujące o wjeździe do strefy.

Ewa Jaszczak

Poszukiwany za szpiegostwo zatrzymany przez lubelskich „łowców głów”

Lublin: Jako jedyny z 16-osobowej siatki szpiegowskiej był na wolności.

Lubelscy policjanci ustalili miejsce ukrywania się poszukiwanego listem gończym 45-letniego obywatela Ukrainy. Mężczyzna ukrywał się na terenie całej Polski, bardzo często zmieniał swoje kryjówki. Został zatrzymany przez lubelskich policjantów w Łodzi.

Został skazany w lipcu za udział w zorganizowanej grupie przestępczej oraz działanie na rzecz obcego wywiadu przeciwko interesom Rzeczypospolitej Polskiej.

- Z ustaleń śledztwa wynika, że grupa działała od stycznia do marca 2023 roku m.in. w Białej Podlaskiej, Chełmie, Medyce, Przemyśle, Rzeszowie, w Warszawie oraz innych miejscowościach na terenie kraju. Oskarżeni przeprowadzali czynności polegające m.in.



45-latek trafił już do zakładu karnego w celu odbycia zasądzonej kary pozbawienia wolności

na rozpoznawaniu infrastruktury krytycznej w tym obiektów militarnych i portów morskich. Na bieżąco informowali zleceniodawców o wynikach prowadzonego rozpoznania, za które otrzymywali wynagrodzenie. 45-latek jako jedyny z 16-osobowej siatki szpie-

gowskiej przebywał na wolności. Do odsiadki ma łącznie rok i trzy miesiące pozbawienia wolności - informuje podkomisarz Kamil Karbowniczek z KWP w Lublinie.

45-latek trafił już do zakładu karnego.

Joanna Niećko

Ciężarówka śmiertelnie potrafiła mężczyznę. To było samobójstwo

Pod koniec sierpnia w Jedlance ciężarówka śmiertelnie potrafiła mieszkańca gminy Stoczek Łukowski. Śledztwo zostało zakończone. Prokurator nie ma wątpliwości: to nie był zwykły wypadek.

Było popołudnie 29 sierpnia, gdy drogą krajową nr 76 na terenie miejscowości Jedlanka (gmina Stoczek Łukowski) przejeżdżała ciężarówka. Doszło do tragicznego w skutkach zdarzenia - ciężarówka potrafiła 35-letniego pieszego. Mężczyzna zmarł na miejscu. Kierujący pojazdem 33-latek był trzeźwy. Jak ustalili śledczy, nie był to nieszczęśliwy wypadek, którego przyczyną mógł być błąd kierującego czy nieostrożne zachowanie pieszego. Zwykle śledczy, badając okoliczności zdarzenia na drodze, prowadzą postępowanie w kierunku spowodowania wypadku. Tym razem było inaczej. Śledztwo zo-



Jak ustalili śledczy, nie był to nieszczęśliwy wypadek, którego przyczyną mógł być błąd kierującego czy nieostrożne zachowanie pieszego

stało wszczęte w kierunku doprowadzenia do samobójstwa.

„Kto namową lub przez udzielenie pomocy doprowadza człowieka do targnięcia

się na własne życie, podlega karze pozbawienia wolności od trzech miesięcy do lat pięciu” - brzmi treści artykułu. Śledztwo jest prowadzone w tym kierunku w sprawach, w których śledczy podejrzewają, że mogło dojść do samobójstwa. Kluczowym dowodem w tej sprawie był list pożegnalny pozostawiony przez 35-latka. Śledztwo zakończono umorzeniem. Nie stwierdzono, by do śmierci mężczyzny przyczyniły się osoby trzecie, czyli nie namawiały, nie nakłaniały do popełnienia samobójstwa. Ustalono, że to był zamach samobójczy - wskazuje Jolanta Niewęgłowska, p.f. prokuratora rejonowego w Łukowie. Karze podlega namawianie do zamachu samobójczego lub pomocnictwo w nim. Jeżeli prokurator ustali, że takiego działania nie było, a dana osoba bez doprowadzenia do samobójstwa bez udziału osób trzecich, postępowanie jest umarzone. Postanowienie prokuratury jest prawomocne.

Dominik Smagała

Jechał wężykiem, wpadł dzięki zgłoszeniu innego kierowcy

Prawie dwa promile alkoholu w organizmie miał 19-letni kierowca renault, który wpadł na jeździe na „podwójnym” gazie w Kurowie. Policję zawiadomił świadek jego poczyną.

Do zdarzenia doszło w niedzielę 20 października. Dyżurny puławskiej komendy odebrał zgłoszenie, z którego wynikało, że publiczną drogą jedzie osobowe renault, a kierowca może być pod wpływem alkoholu. Zgłaszający twierdził, że auto nie trzyma toru jazdy i jeździ na pobocze. Do akcji ruszyli policjanci z Komisariatu w Kurowie i właśnie tam zatrzymali do kontroli auto opisane przez innego kierowcę. Za kierownicą siedział 19-latek. Mundurowi sięgnęli po alkohol. Badanie wykazało, że 19-letni kierowca renault faktycznie jest nietrzeźwy. Mężczyzna miał prawie 2 promile alkoholu w organizmie! Po sprawdzeniu

w policyjnym systemie okazało się natomiast, że 19-latek nie ma uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi. Ponadto jego samochód nie miał aktualnych badań technicznych ani obowiązkowego ubezpieczenia - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje: reklama - Za to kierujący miał wytłumaczenie tego, że wsiadł za kierownicę. Oświadczył policjantom, że zapisał się już na kurs na prawo jazdy i okazał dowód opłaty. Niestety to nie przekonało stróżów prawa. Mężczyzna trafił do aresztu, gdy wytrzeźwiał, został przesłuchany i usłyszał zarzuty. - Grozi mu kara pozbawienia wolności do lat trzech i wysoka grzywna. Co najmniej przez trzy lata nie będzie mógł także kierować pojazdami mechanicznymi - mówi rzeczniczka puławskiej policji.

Marta Pietroni

Niejednemu dziecku i niejednej matce uratował zdrowie, a nawet życie Zmarł znany ginekolog. To on uratował życie dziecka od „chybionego poronienia”

O zdrowie mieszkanki naszego regionu oraz ich jeszcze nienarodzonych dzieci dbał przez ponad trzy dekady. Był bardzo cenionym specjalistą z oddziału ginekologiczno-położniczego lubartowskiego szpitala. To on uratował ciężą Pauliny Sikory, szeroko opisywaną przez nas na łamach „Wspólnoty”.

Uratował wielu ludzi

Niemal całą swoją karierę zawodową związał z lubartowskim SPZOZ-em. Przez ten okres dzięki swojej fachowej wiedzy i rzetelnej pracy pomógł tysiącom rodzin. Niejednemu dziecku i niejednej matce uratował zdrowie, a nawet życie. Mowa o doktorze Mohammadzie Suleimanie, jeszcze do niedawna lekarzu specjalście z oddziału ginekologiczno-położniczego.

Paulina Sikora
pacjentka
To lekarz z powołania, nigdy nie miałam kontaktu z tak wspa-
niałym człowiekiem

W środę, 23 października, na stronie internetowej SPZOZ w Lubartowie pojawiła się informacja o śmierci doktora Mohammada Suleimana. Lekarz zmarł 21 października. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w Lublinie 25 października.

Ceniony lekarz zakończył współpracę z lubartowskim szpitalem w listopadzie ub.r. Nie chciał wówczas zdradzić powodu swojej decyzji.

Głośna sprawa

Medialny rozgłos nazwisko doktora Mohammada Suleimana zyskało w czasie sprawy dotyczącej ciężą Pauliny Sikory. Przypadek mieszkanki

ki wsi Lipniak w gm. Kock „Wspólnota” opisała jako pierwsza. Po naszych publikacjach tematem zainteresowały się ogólnopolskie media, jak np. TVP, Polsat czy Super Ekspres. Jesienią 2022 roku Paulina Sikora wraz z mężem, Tomaszem, udała się do prywatnego gabinetu ginekologicznego. Małżeństwo oczekiwało dziecka. W czasie badania lekarka (pracująca także w lubartowskim szpitalu) stwierdziła, że ciąża jest martwa. Postawiła diagnozę: poronienie chybione, co oznacza obumarcie płodu w macicy i zaleciła stawienie się w szpitalu. Już na oddziale ginekologicznym w lubartowskim SPZOZ-ie inną diagnozę postawił jednak dr Mohammad Suleiman. Stwierdził, że ciąża jest bardzo wczesna i najprawdopodobniej rozwija się prawidłowo. Według Sikorów na jednym z kolejnych dyżurów inny lekarz w szpitalu w Lubartowie znowu potwierdził diagnozę lekarki z gabinetu

prywatnego i wraz z drugą lekarką zaproponowali Paulinie Sikorze przyjęcie tabletki wczesnoporonnej. Kobieta podkreśla, że stanowczo odmówiła, a następnie wypisała się ze szpitala. W dokumentacji medycznej napisano: poronienie chybione.

„Lekarz z powołania”

Badania z kolejnych tygodni potwierdziły, że dr Suleiman miał rację. Paulina Sikora pozostała pod jego opieką. W czerwcu 2023 roku na świat przyszła Marysia. W pełni zdrowa. - Życie naszej córki zawdzięczamy wyłącznie doktorowi Suleimanowi! - podkreślała w rozmowie ze „Wspólnotą” Paulina Sikora. - To lekarz z powołania, nigdy nie miałam kontaktu z tak wspa-
niałym człowiekiem. Oddział bez doktora i jego poczucia humoru to już nie będzie ten sam oddział. Uważam jednak, że przede wszystkim za braknie tam najważniejszego

lekarza, który jako jedyny potrafił mnie prawidłowo zbadać i określić wiek ciąży. Zabraknie osoby, która traktuje pacjentkę jak człowieka, a nie jak rzecz. Bez wątpienia, dla mnie, to najlepszy lekarz w lubartowskim szpitalu - dodawała nasza rozmówczyni, gdy pisaliśmy o odejściu doktora z lubartowskiego SPZOZ-u.

Sąd lekarski

Rzecznik Praw Pacjenta stwierdził, że szpital naruszył prawa Pauliny Sikory. Wydał w tej sprawie zalecenia do wprowadzenia w SPZOZ-ie. Kobieta złożyła także doniesienie do prokuratury, wszczęto w tej sprawie śledztwo. Wobec trójki lekarzy, którzy błędnie diagnozowali Paulinę Sikorę, zostały skierowane wnioski o ukaranie do sądu lekarskiego przy Lubelskiej Izbie Lekarskiej.

Dominik Smagała

Ruszyli z pomocą starszemu mężczyźnie

Policyjny patrol widząc, jak na chodniku upada mężczyzna, ruszył do akcji. Funkcjonariusze udzielili mu pierwszej pomocy i wezwali karetkę.

Policjanci nie tylko egzekwują prawo, ale gdy tylko wymaga tego sytuacja, ruszają, by nieść pomoc. Przykładem tego może być sytuacja, jaka miała miejsce w miniony piątek w Markuszowie. Przez miejscowość przejeżdżał akurat patrol drogowy z Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Uwagę mundurowych przykuł mężczyzna idący chodnikiem, który nagle osunął się na ziemię. Policjanci natychmiast zawrócili i podbiegli do niego, by udzielić mu pomocy. Był nieprzytomny, miał drgawki, ale oddychał. - Funkcjonariusze udzielili mu pierwszej pomocy przedmedycznej i wezwali na miejsce karetkę pogotowia. Mężczyzna w wieku 60-70 lat trafił do szpitala. Dla nas to oczywiste, że „Pomagamy i chronimy”, gdy zdrowie i życie ludzkie są zagrożone - mówi kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroni

Tragedia na radzyńskiej pływalni. Mężczyzna zasłabł, dwie minuty leżał na dnie basenu

46-letni policjant z nieznanych przyczyn leżał ponad dwie minuty na dnie basenu. W ciężkim stanie trafił do szpitala. Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji wydał w tej sprawie specjalny komunikat, a burmistrz dodał, że dyżurujący w chwili tragedii ratownicy powinni być zawieszeni w czynnościach do momentu wyjaśnienia sprawy.

Do tragedii doszło w czwartek, 24 października na pływalni Aqua Miś. Jak mówi nasz informator, mężczyzna, radzyński policjant i kajaklewnicki radny, często wieczorami chodził po pływać. Tego dnia przepłynął zaledwie kilku długości basenu. O tym, że leży na dnie niecki, poinformowała ratowników osoba, która pływała na tym samym torze. Kiedy niechcący natrafiła na nieporuszającego się człowieka, wszczyła alarm.

Stan mężczyzny przebywającego w szpitalu jest ciężki

Paweł Marcinkowski, dyrektor MOSiR, który wygrał konkurs na to stanowisko półtora miesiąca temu, po trzech dniach od wypadku, 27 października, wydał komunikat w tej sprawie. Dlaczego tak późno?

- Tak uważałem za stosowne - powiedział nam. W komunikacie napisał:

„Droży Państwo, 24 października późnym wieczorem na pływalni miejskiej doszło do nieszczęśliwego wypadku.

Chciałbym poinformować, że poszkodowany przebywa w szpitalu w stanie ciężkim. Pozostaje w kontakcie z jego rodziną. Wszyscy mamy nadzieję, że wróci do pełnego zdrowia. Życzę dużo siły jego najbliższym.

Trwają czynności sprawdzające to, z jakich przyczyn i w jaki sposób doszło do zdarzenia. Bardzo prosimy o powściągliwość w komentarzach i opiniowaniu do czasu wyjaśnienia sprawy”.

Wyjaśnić ma prokuratura

Dochodzenie w tej sprawie podjęła prokuratura. Prowa-



Do wypadku na pływalni doszło w czwartek, 24 października



Paweł Marcinkowski, dyrektor MOSiR

Bardzo prosimy o powściągliwość w komentarzach i opiniowaniu do czasu wyjaśnienia sprawy

dzone będzie w kierunku Art. 160. o narażeniu człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (jeżeli na sprawcy ciąży obowiązek opieki nad osobą narażoną na niebezpieczeństwo, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5).

Spekulacji o tym, dlaczego troje ratowników nie zauwa-

żyło, że dzieje się coś złego, jest w internetowych komentarzach wiele.

Paweł Marcinkowski, zapytany, czy ratownicy zostali zawieszeni w obowiązkach lub czy zostały wyciągnięte wobec nich kroki dyscyplinarne, odpowiada:

- Dopiero kiedy będę miał wiedzę i zostaną zakończone czynności wyjaśniające, wy-



Piotr Mucha,
rzecznik radzyńskiej
policji

Prokuratura prowadzi dochodzenie

Zgłoszenie o zdarzeniu przyjęliśmy 24 października, po godz. 17 zadzwonił pracownik MOSiR-u. Kiedy na miejsce przybyli funkcjonariusze policji, akcja ratownicza została zakończona, mężczyzna został zabrany przez zespół ratownictwa medycznego. W sprawie jest prowadzone dochodzenie przez prokuraturę z art. 160 kk, czyli narażenia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

ciągnę wobec pracowników konsekwencje. Na razie nie wiadomo, czy nie dopełnili swoich obowiązków.

- Czy ratownicy, którzy dyżurowali podczas wypadku, powinni być zwolnieni dyscyplinarnie? - zastanawia się burmistrz Radzyna Jakub Jakubowski. - Tego przed końcem dochodzenia nie sposób rozstrzygnąć, na pewno powinni być zawieszeni



Jakub Jakubowski,
burmistrz

Kubek zimnej wody

Na pracowników MOSiR i zarząd miasta wylewa się kubek zimnej wody. Sprawa jest bardzo poważna. Proszę o cierpliwość i wstrzymanie się z ocenami do czasu ostatecznych wyników dochodzenia. Sytuacja pomiędzy ratownikami, firmami prowadzącymi zajęcia na pływalni a zarządem MOSiR była powodem zmiany dyrektora ośrodka, którego zadaniem jest dziś uzdrowić tę sytuację. Paweł Marcinkowski wprowadza zmiany. Proces ten jest trudny, jak w każdym przypadku, gdzie w grę wchodzi zarządzanie ludźmi i ich pracą. Czy ratownicy, którzy dyżurowali podczas wypadku, powinni być zwolnieni dyscyplinarnie? Tego przed końcem dochodzenia nie sposób rozstrzygnąć, na pewno powinni być zawieszeni w czynnościach do momentu wyjaśnienia wszystkich szczegółów.

w czynnościach do momentu wyjaśnienia wszystkich szczegółów - dodaje.

mm

Nowy regulamin SPZOZ-u przewiduje likwidację określonej liczby etatów

W szpitalu poleciał niemal cały kluczowy dział. Kto będzie liczył wynagrodzenia pracowników?

POWIAT LUBARTOWSKI: Z informacji, które docierają do redakcji „Wspólnoty Lubartowskiej”, wynika, że w piątek w SPZOZ w Lubartowie części pracowników wręczono wypowiedzenia. Chodzi m.in. o prawie cały personel jednego z najważniejszych działów szpitalnej administracji.

Pierwsza zapowiedź zwolnień

W przygotowanym przez poprzedniego dyrektora szpitala, Artura Szczupakowskiego, planie naprawczym SPZOZ-u znalazły się rekomendacje do radykalnego zmniejszenia liczby pracowników jednostki. Według dokumentu przesłanego do związków zawodowych i powiatowego urzędu pracy dyrektor szykował się do tego, by z około 600 pracowników szpitala pracę miało stracić lub wyraźnie zmniejszyć warunki zatrudnienia prawie 200 osób.



P.o. dyrektor Ewa Mateusiak w piątek i poniedziałek nie odebrała od nas telefonu komórkowego (do momentu zamknięcia bieżącego wydania „Wspólnoty”). W piątek wysłaliśmy drogą mailową pytania do p.o. dyrektora szpitala, dotyczące wypowiedzeń dla pracowników szpitalnej administracji - do czasu zamknięcia wydania tego gazety nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Dyrektor został jednak odwołany, planu naprawczego Zarząd Powiatu (powiat jest organem tworzącym szpital i sprawuje nad nim kontrolę zarządczą) nie przyjął, a z pomysłu drastycznej redukcji zatrudnienia oficjalnie się wycofano - tak informowali przedstawiciele Zarządu Powiatu oraz Ewa Mateusiak, nowa p.o.

dyrektora szpitala, dotychczas kierowniczka działu organizacyjno-administracyjnego Starostwa Powiatowego w Lubartowie.

Cały dział kadr i płac

Tymczasem w piątek, 25 października, do redakcji „Wspólnoty” z kilku źródeł dotarły informacje o tym, że p.o. dyrektor Ewa Mateusiak wręczyła wypowiedzenia wszystkim pracownikom działu kadr i płac, którzy tego dnia byli w pracy - siedmiu osobom. Jedna osoba przebywała na zwolnieniu lekarskim, więc zwolnienia otrzymać nie mogła. Dział kadr i płac odpowiada m.in. za obliczanie wynagrodzeń pracowników szpitala.

- Wypowiedzenia zostały wręczone z powodu likwidacji działu. Bardzo prawdopodobne jest, że na dziesiątego najbliższego miesiąca w ogóle nie będzie miał kto obliczyć wynagrodzenia 600 pracownikom tego szpitala. A szpital nie może istnieć bez kadr - mówi nam jeden z pracowników szpitalnej administracji (nazwisko do wiadomości redakcji).

Według nieoficjalnych informacji, tego samego dnia wypowiedzenia miało otrzymać kilka kolejnych osób z działu techniczno-inwestycyjnego.

Osiemnaście etatów

Nikt nie odebrał telefonu, gdy próbowaliśmy w piątek zadzwonić się do sekretariatu dyrekcji szpitala. P.o. dyrektor Ewa Mateusiak także nie odebrała od nas telefonu komórkowego. Z pytaniem o sprawę skierowaliśmy się do Sebastiana Wysoka, członka Zarządu Powiatu odpowiedzialnego za sprawy szpitala.

- Za politykę kadrową szpitala odpowiada pani dyrektor i to do niej proszę kierować pytania w tej sprawie - zastrzegł Sebastian Wysok.

W piątek rano odbyło się posiedzenie Rady Społecznej SPZOZ w Lubartowie. To organ opiniotwórczy dla właściciela szpitala oraz doradczy wobec dyrektora szpitala, złożony przede wszystkim z radnych Rady Powiatu Lubartowskiego. Rada pozytywnie zaopiniowała przedstawiony przez p.o. dyrek-

tor projekt zmiany regulaminu organizacyjnego SPZOZ-u.

- Przewidziano w nim redukcję 18 etatów. O szczegóły proszę jednak pytać panią dyrektora - wskazuje Sebastian Wysok.

Według naszych informacji wspomniane 18 etatów ma dotyczyć szpitalnej administracji, liczącej dotychczas 38 pracowników.

W piątek wysłaliśmy drogą mailową pytania do p.o. dyrektora szpitala, dotyczące wypowiedzeń dla pracowników szpitalnej administracji. Do momentu zamknięcia bieżącego wydania „Wspólnoty” nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Radni będą debatować, co dalej ze szpitalem

Jeszcze pod koniec września radni Rady Powiatu mieli się spotkać, by omówić tematy związane z tonącym w długach szpitalem. Głównym punktem programu miała być uchwała w sprawie przygotowanego przez dyrektora planu naprawczego SPZOZ-u. Ostatecznie sesja nie została jednak zwołana.

Temat szpitala zostanie poruszony na najbliższej sesji, zaplanowanej na wtorek, 29 października. W porządku obrad znalazł się bowiem punkt „informacja na temat aktualnej sytuacji organizacyjnej i finansowej Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Lubartowie”.

Dla znacznej części radnych powiatowych będzie to okazja, by zapytać Zarząd o jego dalsze plany wobec szpitala. Już kilka tygodni temu oficjalnie ogłoszono, że władze powiatu chciałyby oddać szpital wojsku poprzez przejęcie lubartowskiego SPZOZ-u przez 1. Kliniczny Szpital Wojskowy w Lublinie.

Początek sesji, która tradycyjnie odbędzie się w Sali Ryckerskiej w Pałacu Sanguszków przy ul. Słowackiego 8 w Lubartowie, zaplanowano na godz. 13. Spotkanie jest otwarte dla mieszkańców. Transmisję wideo na żywo będzie można obejrzeć w internecie.

Dominik Smagała

REG

Zawodnik Polesia Serokomla jest już zajęty



Jeszcze przed ślubem para napotkała „bramę”, gdzie nie mogło zabraknąć elementów piłkarskich. Przecież Ozygała to czołowa postać Polesia Serokomla

W miniony weekend Damian Ozygała powiedział sakramentalne „tak” swojej ukochanej Zuzannie. Ślub odbył się w koście w Zofiborze, zaś niezapomniane wesele w Pałacyku u Rybaka.

Co ciekawe, młodzi poznali się u szwagra „Orego” na 18. urodzinach. Jeszcze przed ślubem para napotkała „bramę”, gdzie nie mogło zabraknąć elementów piłkarskich. Przecież Ozygała to czołowa postać Polesia Serokomla.

Bądźcie zdrowi. Kochajcie się!

mp



Kochajcie się i bądźcie szczęśliwi

PODPATRZONE



Hanna Cendrowska, poranne kolory

Wysyłajcie do nas fotografie miejsc, zjawisk i wydarzeń, które Was poruszyły, zadziwiły, zaskoczyły, wzruszyły, a może rozśmieszyły lub rozżłościły. Dziękuję z nami tym, co dzieje się w przyrodzie, chwalcie przygodami Waszych dzieci lub psikusami pupili. Wysyłajcie

zdjęcia trofeów grzybiarskich czy wędkarskich. Zapraszamy do dziennikarstwa obywatelskiego i czujnego obserwowania otoczenia.

Na Wasze zdjęcia czekamy pod adresem: kontakt@24wspolnota.pl

Ewa Jaszcak

NASI NAJBLIŻSI



Antonina Turska z ukochaną Peretką, Łuków
Zdjęcie wysłał Wojciech Turski

Witamy na świecie! Dzieci urodzone w Lubartowie



Tymoteusz Słowikowski, Biała Podlaska
ur. 23 października, godz. 10:51, 3370 g, 53 cm
Rodzice: Edyta i Tomasz



Maja z Radzyna Podlaskiego,
ur. 15 października, g. 12:44, 3940 g, 56 cm
Rodzice: Magdalena i Konrad
Brat: Maciuś (2 lata)



Marcelina Chwalczuk, Laski, pow. parczewski
ur. 22 października, godz. 21:59, 4170 g, 58 cm
Rodzice: Aleksander i Damian



Celina Kozłowska, Wólka Cyncowska, pow. łęczyński
ur. 23 października, godz. 18:39, 3040 g, 54 m
Rodzice: Magdalena i Bartłomiej



Anastazja Klecha na zdjęciu z babcią Wioletą, Parczew,
ur. 14 października, g. 23:16, 3,80 kg, 54 cm,
Rodzice: Natalia i Mateusz

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM



Mela, gm. Adamów



Rex, Tomasz Wierzchowski, Paskudy



Coby, Monika Pękała, Zabiele

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszcak



Hektor, Iwona Kołodziejczyk, Łuków



Ares, Piotr Łucjanek, Oblasy



Lady, Zabiele



Lucek, Maja Barszcz, Siedliska



Fox, Warszawa

Zginęli w walce z Niemcami, potem ich ciała przeniesiono. Ale dokąd?

Czy wiemy, kto spoczywa w grobach w Kurowie i Końskowoli?

Na cmentarzu parafialnym w Końskowoli znajdują się bezimiennie groby żołnierzy września 1939 r. którzy zginęli dnia 17 września 1939 r. za wsią Witowice. Inni pochowani zostali w Kurowie. Czy jednak pochówki są prawidłowo opisane? Na pewno jesteśmy to winni bohaterom...

W latach 1978 – 1980 pracowałem w Urzędzie Gminy w Końskowoli i wtedy natrafiłem na sprawę zaniedbanych grobów na miejscowym cmentarzu. Na drewnianych krzyżach przytwierdzone były owalne wypukłe tabliczki z nazwiskami żołnierzy, którzy zginęli 17 września 1939 r. pod Witowicami od strony Kurowa. Krzyże były spróchniałe i tabliczki z nich odpadały. Pani Korzeniowska zatrudniona w UG, która w zakresie czynności miała opiekę nad grobami wojennymi, na moją uwagę o stanie zaniedbania tych grobów i odpadających tabliczkach odpowiedziała, że ma spisane wszystkie nazwiska, a pismo w sprawie przyznania środków na renowację grobów zostało już wysłane do Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie i czeka na jego pozytywne załatwienie. W 1980 r. przestałem pracować w UG, a w następnym roku na emeryturę przeszła pani Korzeniowska. Groby żołnierskie bez nazwisk znajdują się do dzisiaj na cmentarzu w Końskowoli.

Informacje znalazły się w niemieckim archiwum

Interesując się regionalną historią, próbowałem przez lata bez skutku przywrócić na grobach nazwiska żołnierzy. Przeglądałem dziesiątki akt, odwiedzałem archiwa, wykorzystywałem różne sposoby, aż w 2023 r. trafiłem na Pana Marcina Pawłowskiego z Ryk, który, również interesując się historią, rozwiązał już niejedną zagadkę. We wrześniu 2024 r. otrzymałem od pana Marcina wykaz żołnierzy którzy polegli pod Witowicami 17 września 1939 r. z opisem tej tragedii oraz dokumentami potwierdzającymi ten fakt. Byli to ułani 27 Pułku Ułanów Wielkopolskich. Dowódca pułku, zdziesiątkowanego po wielu bojach, wycofywał się na wschód. Z lasu pod Baranowem gdzie pułk odpoczywał (być może był to Kozi Bór) dowódca wysłał na rowerach kilku ułanów na zwiad, aby zorientowali się, gdzie są wojska wroga. Po przejechaniu kilkunastu kilometrów ułani



Po wojnie przez długie lata nad grobami dziewięciu żołnierzy września stały drewniane krzyże z owalnymi, białymi tabliczkami. W latach osiemdziesiątych zostały zastąpione murowanymi, bezimiennymi nagrobkami. Kwiaty i znicze pojawiają się przy nich tylko w okolicach 1 listopada

506)	Gräberhof Kriegerfriedhof Strasse 3	Soldat, Bruder, Josef	1.8.55 Pozien	20.10.39 20.10.39	20.10.39 20.10.39
507)	An der Straße Rilang-Strasse Witowice-Kurow, 2 km entfernt von Kurow, etwa 200 m südlich der Strasse im Pado einer Anlage	Bruder, Bruder, Josef	1.8.55 Pozien	20.10.39 20.10.39	20.10.39 20.10.39
508)	Gräberhof Kriegerfriedhof Strasse 3	Soldat, Bruder, Josef	1.8.55 Pozien	20.10.39 20.10.39	20.10.39 20.10.39
509)	Gräberhof Kriegerfriedhof Strasse 3	Soldat, Bruder, Josef	1.8.55 Pozien	20.10.39 20.10.39	20.10.39 20.10.39

Informacji o tożsamości poległych pod Witowicami można szukać w niemieckich archiwach. Są one niesłychanie precyzyjne: oficer na podstawie znalezionych przy zwłokach dokumentów określił i zaprotował tożsamość oraz okoliczności śmierci. Na zdjęciu karta dotycząca Emila Brudno, urodzonego - tak to odczytujemy - w Siemieniu (dziś powiat parczewski)

zatrzymali się w krzakach przy drodze Puławy - Lublin około jednego kilometra przed Kurowem. Od strony Kurowa pojawił się samochód. Ułani wyszli na drogę, nie mieli żadnych szans. Umieszczony na samochodzie karabin maszynowy Mg-34 puścił serię i wszyscy jeden po drugim padali martwi. Po spisaniu danych personalnych z dokumentów znalezionych przy ułanach dowódca Wehrmachtu złożył meldunek do swej jednostki.

Ofiary bombardowania czy walki pod Witowicami?

W Urzędzie Stanu Cywilnego gmin Końskowola i Kurow, a także w księgach parafii Końskowola i Kurow nie ma aktów zgonu

tych żołnierzy. Natomiast na tablicy umieszczonej na cmentarzu w Kurowie znajdują się cztery pierwsze nazwiska z ww. wymienionych oraz nazwiska kpr. Bolesław Cichy i kpr. Henryk Helber. Na tej tablicy jest także informacja, że żołnierze, zginęli w czasie bombardowania Kurowa. Bombardowanie Kurowa odbyło się dnia 10 września 1939 r. a więc sześć dni wcześniej.

Ustalić fakty, oddać sprawiedliwość

W tej sytuacji IPN powinien przeprowadzić dokładne badanie wiarygodności przedstawionych danych, a także prawidłowości tablicy istniejącej na cmentarzu w Kurowie i wyjaśnić np. czy kpr.

Bolesław Cichy i kpr. Henryk Helber (umieszczeni na tablicy w Kurowie) są pochowani na cmentarzu w Kurowie czy w Końskowoli. Mam nadzieję, że IPN nie zlekceważy tego problemu tak, jak to zrobiono ze sprawą likwidacji grobu wojennego przy torach PKP w miejscowości Stara Wieś, o którym pisano parę lat temu w regionalnej prasie, także we Wspólnocie. Na cmentarzu w Końskowoli jest dziewięć mogił żołnierzy NN. Dlaczego dziewięć, skoro dokumenty niemieckie wymieniają siedmiu? Uważam, że przedstawione fakty winny być podstawą do działania władz gminy, aby przy istniejących grobach pojawiła się tablica z nazwiskami poległych.

Aleksander Lewtak



Tablica ku czci pamięci ofiar Września w Końskowoli. Znajdują się na niej m.in. nazwiska trzech żołnierzy poległych pod Witowicami (Brudno, Woronkiewicz, Kipiec, Rozbicki), którzy jakoby mieli być pochowani w tym miejscu. Informacja ta wymaga ponownej weryfikacji

Ciała ułanów zostały pochowane przez mieszkańców wsi Witowice i osady Kurow w miejscu, gdzie zginęli, tj. przy drodze Puławy - Lublin. Po kilku tygodniach (lub miesiącach: wg niektórych informacji był to już rok 1940) ciała ekshumowano i przewieziono na cmentarz parafialny do Końskowoli.

27 Pułk Ułanów Wielkopolskich w czasie kampanii wrześniowej jako część 9 Nowogródzkiej Brygady Kawalerii najpierw brał udział w bitwie granicznej, a potem przesunął się w rejon Mińska Mazowieckiego. Tam przez dwa dni toczył ciężki bój pod Maliszewem (gdzie nawet szarżował na przeciwnika!) i dopiero po nim na rozkaz generała Andersa przesunął się na Lubelszczyznę. Po długiej wojennej epopei część żołnierzy przedarła się do Rumunii, część poddała Sowiecom a część, do grudnia 1939, kontynuowała walkę w Górach Świętokrzyskich.

W archiwach niemieckich zachował się ten meldunek, w którym znalazły się nazwiska ułanów. Były to następujące nazwiska:

Ułan Józef Wdowik
Ułan Kazimierz Janisławski
Ułan Bolesław Jazwiński
Ułan Michał Kipiec
Ułan Marian Rozbilicki
Ułan Walerian Woronkiewicz
Kpr. podch. Emil Brudno

Więźniowie sowieckiego łagru Borowicze spod Łukowa i Radzyna (cz. I)

Osiemdziesiąt lat temu wywieziono ich na „niehumanitarną ziemię”

Po wkroczeniu wojsk Armii Czerwonej w lipcu 1944 r., a szczególnie po polskiej, zbrojnej akcji „Burza”, zaczęły się represje sowieckie wobec członków czynnych i wspomagających Armię Krajową.

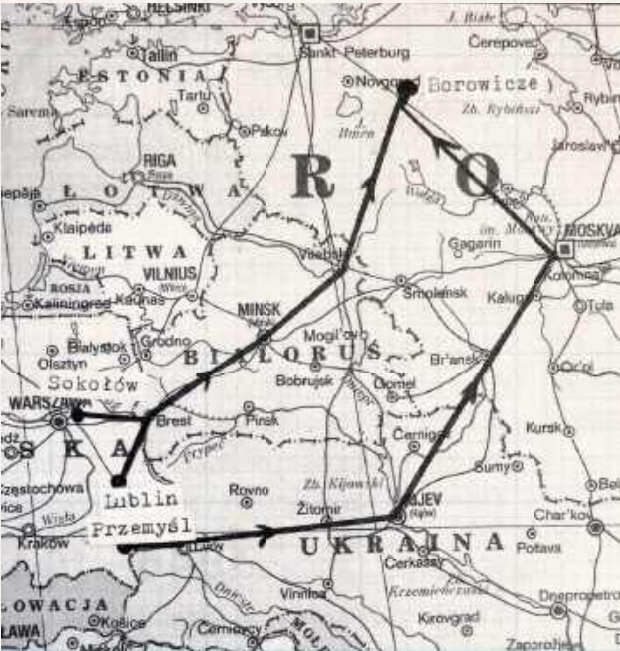
NKWD inwigilowało tereny Lubelszczyzny w celu jak najszybszego i najskuteczniejszego rozbicia AK. Miało to na celu również ukazanie faktu, iż ZSRR wprowadzając terroryzm, rozpoczyna swoje panowanie na terenach Odrodzonej Polski. W tym roku mija 80. rocznica masowych aresztowań członków AK.

Głównym zadaniem NKWD po manifestacji Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego w 1944 r. było rozbicie Armii Krajowej – nazywanego „antyradzieckim podziemiem”. Na terenach łukowskich i radzyńskich namacalne skutki tego planu odczuć jesienią 1944 r. W Świdrach k. Łukowa rozlokował się 18. Pułk Pogranicznych Wojsk Wewnętrznych NKWD (podległy 64. Dywizji Strzeleckiej Wojsk Wewnętrznych). Prawdopodobnie pod Kąkolewnicą NKWD – żółci utworzyli swój obóz przejściowy, a w niedalekiej odległości, w uroczysku „Baran” likwidowano zatrzymanych członków polskiego

podziemia. Miejsce to nazywane jest „Małym Katyniem”.

Pierwsze aresztowania

W celu sprawnego rozgromienia polskiego AK, NKWD dnia 15 października 1944 r. utworzyło specjalną formację: 64. Dywizję Strzelecką Wojsk Wewnętrznych. Jeden z jej pułków stacjonował w Świdrach. Sowieci natychmiast zaczęli procedurę rozbijania lokalnego AK. W sowieckich protokołach zachowała się wzmianka, iż 19 października na zachód od Sętek polscy członkowie AK napadli na furgonetkę radzyńskiej policji. Wydarzenie to było impulsem do przeczesań przez NKWD lasu na zachód od wsi Sobole, jednak AK-owców nie znaleziono. Penetrację kontynuowano w osadach Sętki i Sobole, zatrzymano wówczas 28 osób podejrzanych o przynależność do AK, posiadających łącznie cztery karabiny. Jak wskazano w protokole, w Świdrach rozpoczęto przesłuchiwanie osadzonych. Ich celem było uzyskanie dwóch istotnych informacji: ustalenia szczegółowej listy członków lokalnego polskiego podziemia i miejsc ukrywania broni. Prośby, groźby i tortury – taką taktykę przyjęło podczas śledztw NKWD, aby jak najszybciej upadło podziemne AK.



Mapa wskazująca trasy transportów wywożących dawnych żołnierzy Armii Krajowej do sowieckiego łagru w Borowiczach. Więźniowie z Północnej Lubelszczyzny i Ziemi Łukowskiej gromadzeni byli w Sokołowie Podlaskim, a stamtąd bydlęcymi wagonami transportowani w głąb Rosji (z książki „Księga Borowiczan” tom V, 2004 r.)

Przykładowy protokół zatrzymania Stanisława Grzywacza z Soból informuje, iż żołdacy za-aresztowali go we własnym domu, zabrano mu paszport, pasek od spodni i tytoń, broni zaś nie znaleziono. Takie aresztowania miały miejsce niemalże w każdej wsi, zarówno łukowskiego, jak i radzyńskiego powiatu, ze szczególnym uwzględnieniem tych miejscowości, w których prężnie działało AK.

Kolejna fala aresztowań

Po uzyskaniu informacji z wcześniejszych przesłuchań podjęto decyzję o kolejnych aresztowaniach, które miały miejsce na przełomie października i listopada 1944 r. Pojmanych z rejonu ulańskiego osadzono początkowo w Zarzecz Ulańskim, gdzie zostali związani i przetrzymywani w spichlerzu, szopie i piwnicach. Już tam podczas śledztwa okrutnie ich bito, bowiem Sowieci chcieli ustalić personalia kolejnych partyzantów. Wacław Izdebski z Zarzecz podaje:

- Od razu w nocy aresztowali nas do piwnic, wiazali po sześciu sznurkami i sprowadzali do spichlerza, do piwnic. Bili okrutnie, znęcali się nie do opisania, za przynależność do Armii Krajowej i za posiadanie broni.

W Zarzecz Ulańskim przebywali około 10 dni, skąd samochodami przetransportowano ich do więzienia NKWD w Świdrach. Również i tam torturowano osadzonych, nadal prowadzono śledztwo. Rodziny dowiedziawszy się o pobycie mężczyzn w Świdrach, dążyły do tamtejszego więzienia, by ich odwiedzić, a przynajmniej ujrzeć. Józef Buhaj z Bedlna we wspomnieniach wskazuje, że „nie dopuścili nikogo z rodziny, szczuli psami-wilczurami”.

W kierunku gułagów w ZSRR

Aresztowani nie wiedzieli jeszcze, jak okrutny spotka ich los. Po kilku dniach osadzonych ze Świdrów zaczęto przewozić do obozu przejściowego NKWD w Sokołowie Podlaskim. Izdebski podaje:

- Po zamknięciu śledztwa wywieźli do Sokołowa Podl. Tam już byli ludzie, ok. 4000. Wieczorem na placu była zbiórka, komendant kazał na stół wszystko kłaść, co kto ma wartościowe: zegarki i pieniądze, pierścionki, bo za to i tak nic nie kupi. Ludzie, którzy byli w Sokołowie poroźbierani z koszul, pobici, pluskwy, brud...

W Sokołowie na torach kolejowych czekały podstawione wagony bydlęce i wagony po transporcie wapna. Do każdego z nich umieszczono po 40 zatrzymanych. Transport z Sokołowa w kierunku ZSRR ruszył 12 listopada 1944 r., z 1253 jeńcami, kolejny 1 grudnia – z około 600 osobami. Literatura informuje, iż podróż trwała dziewięć dni, we wspomnieniach lokalni Sybiracy podają o dwutygodniowym czasie transportu. Czesław Piekarski z Sętek podaje:

- Załadowano do wagonów towarowych – prawie na ścisło. Wieźli nas dwa tygodnie o suchym chlebie i wodzie, której było tak mało, że dzieliliśmy ją na łyżki...

Hubert Grzywacz

Maria (1863–1947) i Jan (1845–1918) Kleniewscy z Kluczkowic – społecznicy i gospodarze okolic Opola Lubelskiego (cz. V)

Udany mariaż rekina biznesu i społeczniczki

Przodków obojga można zakwalifikować jako drobną szlachtę - jej spod Sieradza, jego spod Płocka. Dzięki własnej pracy i umiejętności podejmowania trafnych decyzji nie tylko dorobili się znaczącego majątku, ale też odcisnęli swoje piętno na życiu społecznym Opola i okolic na kilka dziesięcioleci.

Świetnie prosperujące gospodarstwo rolne Kleniewskich wymagało solidnej rezydencji spełniającej nie tylko wymogi wygodnego życia, ale również będącej widzialnym znakiem statusu majątkowego i społecznego. Architekt Konstanty Wojciechowski mógł wykazać się wielką kreatywnością: powstała wielowarstwowa, zbudowana na nieregularnym planie bryła, dość zręcznie łącząca walory klasycyzmu z neobarokiem. A żeby było

zupełnie eklektycznie, w środku znalazło się miejsce m.in. na góralczyznę! Zresztą u Wojciechowskiego nie była to specjalna nowość: znał i cenił „styl zakopiański”, którego prekursorem był Stanisław Witkiewicz. Do przeprowadzenia prac skierowano górali Jana Tatarę i Andrzeja Gąsienicę. Prace rozpoczęto późną jesienią, w listopadzie i grudniu 1899 roku, a zakończono w marcu 1900 roku

Zakopane na Lubelszczyźnie

W swoim pomysle urządzenia biblioteki w stylu zakopiańskim Kleniewscy nie byli odosobnieni. Zwykle pomysł przypisuje się pani Marii, która była góralczyzną oczarowana i długo korespondowała ze Witkiewiczem (ojcem Witkacego), ale jej plan wpisywał się w dość popularny wówczas trend. Odkrywana wówczas góralczyzna przez wielu traktowana była jako coś korzennie polskiego,



Wnętrze „góralskiej” biblioteki w Kluczkowicach zachowało się do dzisiaj i ciągle robi doskonałe wrażenie

formacja kulturowa najbardziej zbliżona do tego, w czym można było dopatrywać się najbardziej korzennych, niezmiennych form narodowych. Dla niektórych „zakopiańskie” czy „podhalańskie” znaczyło wtedy „arcpolskie”. Przyjęcie takich wzorców było więc decyzją nie tylko estetyczną, ale też patriotyczną. Jan

i Maria Steccy w Łańcuchowie koło Łęcznej zbudowali w tym stylu cały dwór, u Witkiewicza zamieszkała też hrabina Tyszkiewiczowa z Tamawatki.

Patriotyczna galeria

W pozostałych pomieszczeniach Kleniewski umieścił, są-

dząc po nazwiskach twórców niesłychanie kosztowną, galerię dzieł sztuki. Pisał Kurier Warszawski: „Co się tyczy »muzeum sztuki malarskiej«, polega ona na zgromadzeniu 64-ch, wykonanych na zamówienie, portretów olejnych wybitnych mężów polskich z różnych epok. Każdą z podobizn wykonał inny artysta, dzięki czemu biblioteka kluczkowicka otrzyma kolekcję, dającą wyobrażenie o stanie malarstwa portretowego w danej epoce. Udział w wykonaniu zamówienia wzięli prawie wszyscy cenniejsi artyści z prof. W. Gersonem, [T.] Arentowiczem, A. Piotrowskim, J. Ryszkiewiczem, Fr. Żmurką, R. Oknińskim, [Z. P.] Jasińskim, [J. F.] Owidzkiem i innymi. Nie zapomniano też o artystkach-malarkach tych wyłącznie, których prace są znane z wystaw publicznych” (za artykułem p. Michała Trzewika).

cdn.

Zbigniew Smółko

Prasa warszawska w początkach XX wieku pisała: ...Wnętrze pałacu jest zamieniane na rodzaj muzeum malarstwa polskiego z końca ubiegłego wieku. Pomiędzy innymi, bibliotekę według wzorów, dostarczonych przez Stanisława Witkiewicza, utrzymano w stylu zakopiańskim, z witrażami, rzeźbami, ławami itp. Sali gościnnej nadano wygląd świetlicy z epoki zygmunto-wskiej, innej – styl swojski z XVIII w. itp. Koszt tego zamówienia wyniósł kilkadziesiąt tysięcy rubli, co świadczy wymownie o możliwościach i ambicjach Kleniewskich.

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Zaskoczyli „Białą Gwiazdę” w Łęcznej. W Siedlcach były napastnik pozbawił ich wygranej

Jeszcze na kilka minut przed końcem rywalizacji wydawało się, że „Górnicy” zgodnie z planem wywiozą z Siedlec zwycięstwo. Zielono-czarnym komplet punktów odebrał jednak ich były napastnik. Wcześniej łącznienie odnotowali cenną wygraną w zaległym meczu z Wisłą Kraków.

Zgasili „Białą Gwiazdę”

Zielono-czarni rozegrali we wtorek w Łęcznej zaległe spotkanie z Wisłą. Mecz miał odbyć się w sierpniu, ale został przełożony z powodu gry krakowian w eliminacjach europejskich pucharów. Spotkanie odbyło się bez kibiców gości. Przed starciem z Wisłą podopieczni trenera Pavola Stano notowali serię sześciu meczów bez zwycięstwa. Krakowianie do Łęcznej przyjeżdżali po czterech kolejnych wygranych. Gospodarze dobrze rozpoczęli drugą połowę. Przemysław Banaszak dostał podanie w pole karne, wycofał do Jakuba Bednarczyka, a ten mocnym strzałem z kilkunastu metrów pokonał bramkarza Wisły. Dla 25-latkę to pierwszy gol w barwach Górnika.



Pavol Stano
trener
Górnika

Nie jestem zadowolony z wyniku, ale musimy go respektować

Dobrze podeszliśmy do tego spotkania. Mieliśmy fazę 5-6 minut, podczas której prezentowaliśmy naprawdę dobry poziom. Prezentowaliśmy się z dobrej strony i udało nam się zdobyć przepiękną

bramkę. Wykreowaliśmy sobie sporo sytuacji, pod kątem ofensywy uważam, że było całkiem dobrze. Szkoda, że nie utrzymaliśmy korzystnego wyniku do końca, gdzie po obu stronach w polu karnym było zamieszanie. Niestety, był niefortunny karny w końcówce, to zawsze boli. Jestem zadowolony z poziomu, który zaprezentowaliśmy. Myślę, że ten mecz był dobry, na końcu było sporo emocji, to jest część piłki. Nie jestem zadowolony z wyniku, ale musimy go respektować.

ślaw Banaszak dostał podanie w pole karne, wycofał do Jakuba Bednarczyka, a ten mocnym strzałem z kilkunastu metrów pokonał bramkarza Wisły. Dla 25-latkę to pierwszy gol w barwach Górnika.

Będący pod ścianą krakowianie ruszyli do śmielszych ataków. „Wiślacy” dochodzili do pozycji strzeleckich, stwarzali zagrożenie w okolicach pola karnego gospodarzy, lecz brakowało im skuteczności. W efekcie piłkarze Górnika wygrali 1:0. To pierwsze zwycięstwo zielono-czarnych od sierpnia, jednocześnie pierwsza porażka krakowian pod wodzą Mariusza Jopa.

Górnik Łęczna - Wisła Kraków 1:0 (0:0)

Bramki: Bednarczyk 51'.
Górniki: Pindroch (76' Kostrzewski) - Bednarczyk, Szabaciuk, de Amo, Barauskas, Deja, Spacil (71' Orlik), Krawczyk (88' Janaszek), Warchol (81' Akhmedow), Żyra (71' Roginić), Banaszak.
Wisła: Letkiewicz - Jaroch (97' Gogół), Uryga, Łasicki, Mikulec, Bellapart, Igbekeme, Kiss (81' Kiakos), Rodado (58' Sukiennicki), Alfaro (81' Almeida Duarte), Zwoliński.
Żółte kartki: Żyra, Banaszak - Jaroch, Mikulec, Uryga.

Sędziował: Piotr Urban (Warszawa).
Widzów: 2027.

Podliński zabrał im punkty

„Górnicy” zamierzali w sobotę podtrzymać dobrą passę po wygranej z Wisłą. Zielono-czarni byli faworytem spotkania, Pogoń to ostatnia drużyna w tabeli Betclia 1. Ligi. Ekipa z Siedlec do starcia z Górnikiem miała na koncie ledwie pięć punktów zdobytych w 13. meczach. Łącznienie po tylu samych grach mieli o 18 punktów więcej.

Na gole trzeba było poczekać do drugiej połowy meczu. W 69. minucie kapitalnym strzałem popisał się wprowadzony na boisko chwilę wcześniej Fryderyk Janaszek - pomocnik minął efektywnym zwodem rywala, szedł z piłką do środka i precyzyjnie huknął zza pola karnego. Po jego uderzeniu futbolówka odbiła się od słupka i wpadła do siatki Pogoni.

Gdy wydawało się, że łącznienie dopiszą do swojego dorobku trzy punkty, sędzia - przy wsparciu systemu VAR - dopatrzył się faulu Adama Deji w polu karnym Górnika. Kapitan łącznian przy walce o górną piłkę uderzył rywala łokciem w twarz. Do piłki ustawionej

na jedenastym metrze podszedł Karol Podliński, były napastnik zielono-czarnych. 26-latek wykorzystał szansę i wyrównał stan rywalizacji. Mecz skończył się remisem 1:1, co dla piłkarzy i kibiców Górnika, biorąc pod uwagę okoliczności, w których gospodarze wyrównali, jest dużym rozczarowaniem.

Pogoń Siedlce - Górnik Łęczna 1:1 (0:0)

Bramka: Podliński 90'+2 - Janaszek 69'.
Pogoń: Pruchniewski - Krzyżak, Burka, Majewski, Pił, Szuprytowski (73' Majewski), Hrciar, Sinior (80' Danielewicz), Pyrdol, Demianiuk, Podliński.
Górniki: Pindroch - Bednarczyk (66' Oduko), Szabaciuk, de Amo, Barauskas, Krawczyk (66' Janaszek), Warchol (77' Orlik), Deja, Żyra, Spacil (85' Wachowicz), Banaszak (85' Roginić).
Żółte kartki: Demianiuk - Sinior, Barauskas, Deja, Janaszek, Spacil.
Sędziował: Łukasz Karski (Ślupsk).
Widzów: 913.

Dominik Smagała

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 14. KOLEJKI

Ruch - Warta 2:1
Chrobry - Kotwica 3:2
Odra - Miedź 0:2
Pogoń - Górnik 1:1
Termalica - Arka 2:1
Płock - Wisła 1:3
Stalowa Wola - Polonia 1:1
Stal - ŁKS 2:4
Tychy - Znicz (po zamknięciu wydania)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	14	32	30-12
2.	Miedź Legnica	13	29	26-10
3.	Wisła Płock	14	28	25-18
4.	Arka Gdynia	14	27	29-12
5.	ŁKS Łódź	14	24	24-14
6.	Górnik Łęczna	14	24	22-17
7.	Stal Rzeszów	14	22	27-19
8.	Ruch Chorzów	14	22	17-17
9.	Znicz Pruszków	13	20	19-17
10.	Wisła Kraków	12	18	21-13
11.	Polonia Warszawa	14	17	16-19
12.	Kotwica Kołobrzeg	14	14	12-21
13.	Chrobry Głogów	13	12	13-24
14.	Warta Poznań	14	12	11-25
15.	GKS Tychy	13	10	6-16
16.	Odra Opole	14	10	12-31
17.	Stal Stalowa Wola	14	8	11-23
18.	Pogoń Siedlce	14	6	13-26

NASTĘPNA KOLEJKA (2-4.11.)

ŁKS - Ruch, Polonia - Stal, Znicz - Stalowa Wola, Wisła - Tychy, Arka - Płock, Górnik - Termalica, Miedź - Pogoń, Kotwica - Odra, Warta - Chrobry

dsm

II LIGA

WYNIKI 15. KOLEJKI

Olimpia G. - Wisła 2:3
Chojnicz. - Polonia 1:0
Zagłębie - Wierzyta 1:4
Rekord - Skra 2:2
Resovia - Świt 0:1
Zagłębie II - Jastrzębie 1:2
KKS Kalisz - Pogoń 0:2
Hutnik - Olimpia E. 2:1
ŁKS II - Podbeskidzie - po zamk. nr

MECZE 13. KOLEJKI

Wierzyta - Polonia 3:1
Zagłębie II - Pogoń 0:2
ŁKS II Łódź - Olimpia E. 3:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Pogoń Grodzisk Maz.	15	39	34:10
2.	Wierzyta Kraków	15	37	36:7
3.	Polonia Bytom	15	36	34:14
4.	Hutnik Kraków	15	25	22:27
5.	Chojniczanka Chojnice	15	24	19:13
6.	Wisła Puławy	15	22	22:23
7.	Świt Szczecin	15	22	19:20
8.	Resovia Rzeszów	15	21	22:24
9.	Zagłębie Sosnowiec	15	21	21:25
10.	KKS Kalisz	15	19	12:18
11.	Olimpia Grudziądz	15	17	22:22
12.	GKS Jastrzębie	15	16	19:18
13.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	14	16	17:20
14.	Rekord Bielsko-Biała	15	13	24:32
15.	ŁKS II Łódź	14	13	15:26
16.	Olimpia Elbląg	15	10	14:29
17.	Skra Częstochowa	15	9	16:30
18.	Zagłębie II Lubin	15	8	18:28

NASTĘPNA KOLEJKA

(02.11., godz. 14:00): Wisła - Rekord, Polonia - Olimpia E., Pogoń - Hutnik, Podbeskidzie - KKS Kalisz, GKS Jastrzębie - ŁKS II Łódź, Świt - Zagłębie II, Skra - Resovia, Wierzyta - Olimpia G., Chojniczanka - Zagłębie.

mp

REG

Niesamowita Wisła! Ale zrobili prezenty!

Puławianie wygrali siódmy mecz. W piątkowy wieczór ekipa Macieja Tokarczyka triumfowała 3:2 z Olimpią Grudziądz.

Po zwycięstwie „Duma Powiśla” znalazła się na czwartym miejscu w tabeli. Nad sobą miała tylko trzy ekipy, w tym milonierów z Wierzyty Kraków. Konia z rzędem tym, którzy typowaliby taki wynik przed startem sezonu. Jeszcze kilka dni przed rozgrywkami nie było wiadomo, czy Wisła zbierze skład na II ligę. Działacze wykonali mistrzowską robotę. A później sztab szkoleniowy z Maciejem Tokarczykiem na czele.

Szkoleniowiec otrzymał najlepszy z możliwych prezentów na urodziny, które obchodził w tygodniu. Nie tylko on. Świętowali również kierownik drużyny Ireneusz Rybicki oraz asystent Patryk Mrugacz.

Nasi wzięli rewanż za kwietniową porażkę na tym samym obiekcie, który na długo pozostanie w pamięci zarówno zawodników, jak i kibiców. Pu-



Wiślacy robią piękne rzeczy!

ławianie przystąpili do meczu bez kontuzjowanych Sebastiana Kozieja i Macieja Kiełkuckiego. W składzie znalazł się natomiast Marcin Stromecki, choć rozpoczął mecz na ławce rezerwowych, ponieważ trener Tokarczyk nie wprowadził zmian po zwycięstwie z Zagłębiem Sosnowiec.

W 7. minucie Bartosz Guzdek był bliski zdobycia gola, ale sędzia odgwiżdżał spalonego. Kolejne minuty były pełne emocji, a trener Tokarczyk musiał dokonać zmiany w 29. minucie, gdy urazu doznał Adam Gałązka, wprowadzając 19-letniego Oskara Kozdronia. Pierwsza groźna

akcja pod bramką Olimpii miała miejsce w 33. minucie, jednak Tomasz Kaczmarek nie trafił do siatki. Sytuacja zmieniła się w 42. minucie, kiedy Marcel Zylla zdobył pierwszego gola dla Wisły, strzelając zza pola karnego. Puławianie schodzili na przerwę w znacznie lepszym humorze.

Po wznowieniu gry grudziądzanie z impetem ruszyli do ataku. W 47. minucie Bartosz Zbiciak wyrównał stan meczu po centrze z rzutu różnego. Załedwie dwie minuty później Olimpia wysłała na prowadzenie po błędzie puławskiej defensywy, a jeszcze Filip Rychert

mógł podwyższyć wynik, lecz bramkarz Wisły, Jan Szpaderski, obronił jego strzał.

Wisła nie poddawała się i w 79. minucie Kamil Kumoch wykorzystał rzut karny, doprowadzając do remisu. Emocje sięgnęły zenitu w 82. minucie, gdy po świetnej akcji Zylli, Guzdek zdobył zwycięskiego gola, skierowując piłkę do pustej bramki.

Końcówka meczu to heroiczne zmagania obronne puławian, którzy mądrze broniąc się, dowiedli prowadzenie do końca. Po zakończeniu spotkania zawodnicy Wisły mogli cieszyć się z cennej wygranej na trudnym terenie w Grudziądzu.

Olimpia Grudziądz - Wisła Puławy 2:3 (0:1)

Bramki: Zbiciak 47', Kroc 49' - Zylla 42', Kumoch 79' (k), Guzdek 83'.
Olimpia: Górski - Kobryń, Zbiciak, Kostkowski, Ciupa, Kaczmarek (63' Mas), Sewerzyński, Frelek, Cichoń (76' Maruszak), Rychert (76' Koperski), Kroc (72' Klimczak).

Gmina
Radzyń Podlaski



I N F O R M A T O R G M I N Y R A D Z Y Ń P O D L A S K I

Gminny Konkurs Piosenki Ludowej „Na swojską nutę”

Dnia 25 października w Świetlicy Wiejskiej w Białej odbyła się V edycja Gminnego Konkursu Piosenki Ludowej „Na swojską nutę”. W konkursie udział wzięło prawie 70 uczestników.

Uczniowie ze szkół prowadzonych przez Gminę Radzyń Podlaski prezentowali się w trzech kategoriach: przedszkola i klasy 0, klasy I-IV oraz klasy V-VIII. Na scenie wystąpili soliści oraz zespoły. Każda grupa miała za zadanie wykonać po jednym utworze wybra-

nym z bogatego repertuaru piosenek ludowych. W skład jury wchodził: Anna Michalak, Alina Kryjak oraz Michał Nowacki, którzy oceniali występy pod kątem walorów wokalnych, oryginalności wyboru piosenki oraz zachowania estetyki stylu ludowego. Oceniający zgodnie przyznali, że poziom tegorocznego konkursu był wysoki, a wielu uczestników wyróżniało się nie tylko talentem wokalem, ale także zaangażowaniem w przygotowanie strojów. Każdy uczestnik otrzymał dy-

plom oraz słodczyce, natomiast laureaci nagrody rzeczowe. W kategorii przedszkola i klasy 0 wśród solistów pierwsze miejsce zajęła Antonina Ozimkiewicz, natomiast drugie miejsce Lena Wach. W zespołach w tej kategorii zwyciężyło Przedszkole w Białej. Wśród klas I-IV na podium stanęli soliści: Maria Szwed oraz Nikola Głownia (I miejsca), Maria Sposób (II miejsce), Jakub Kowalczyk (III miejsce), natomiast w tej kategorii zespoły wybrane przez jury to: Zespół z klasy

IV Szkoły podstawowej w Białce oraz Zespół z klasy III Szkoły Podstawowej w Białej (I miejsca), Zespół z klasy I Szkoły Podstawowej w Białej (II miejsca), Zespół „Malinki” ze szkoły Podstawowej w Białej (III miejsca). W trzeciej kategorii klasy V-VIII wygranymi solistami zostali: Amelia Rybicka (I miejsce), Oliwia Gos oraz Lena Kojtych (II miejsca) oraz Diana Kozieł (III miejsca). Najlepszymi zespołami wśród najstarszych byli: Emilia Burdaszko, Zuzanna Piekarska, Szymon Zabielski (Szkoła Podstawowa w Biał-

tej), Oliwia Niebrzegowska z Mikołajem Ostropolskim (Szkoła Podstawowa w Żabikowie) oraz Iga Uss wraz z Gabrielą Ciemną (Szkoła Podstawowa w Białce). Wydarzenie zostało objęte honorowym patronatem Wójta Gminy Radzyń Podlaski Daniela Grochowskiego. Organizatorami konkursu byli: Gmina Radzyń Podlaski, Gminny Ośrodek Kultury i Sportu, Koło Regionalne w Białej oraz KGW Bielanki.



Wójt Gminy Radzyń Podlaski Daniel Grochowski
Szkoła Podstawowa w Żabikowie
Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Radzynie Podlaskim

Zapraszają na

Gminne Obchody Narodowego Święta Niepodległości

11 listopada

10 Listopada 2024
Godz. 18:00
Zespół pałacowo-parkowy w Żabikowie
Altana Koncertowa

W Programie:
Uroczyste rozpoczęcie
Odpalenie ognia niepodległości
Koncert Patriotyczny
Młodzieżowej Orkiestry Dętej
Występ artystyczny
Poczęstunek



Radzyński Jarmark Bożonarodzeniowy

Miasto Radzyń Podlaski i Radzyński Ośrodek Kultury serdecznie zapraszają na Radzyński Jarmark Bożonarodzeniowy!

Świąteczne zakupy będzie można zrobić w sobotę, 21 grudnia w godz. 14-20 na Rynku w Radzynie Podlaskim. To wyjątkowe wydarzenie ma na celu promowanie lokalnych produktów, podtrzymywanie tradycji bożonarodzeniowych oraz prezentację



Na Jarmarku będzie dostępne rękodzieło, ozdoby świąteczne, kartki bożonarodzeniowe, słodczyce oraz przepyszne wypieki – pierniki, ciastka i ciasta

Uwaga Wystawcy!

Zgłoszenia na Radzyński Jarmark Bożonarodzeniowy przyjmowane są do 13 grudnia 2024 r.! Wypełnij elektroniczny formularz zgłoszeniowy <https://docs.google.com/forms/d/1FAIpQLSe2Tbn7KnjaK8.../viewform> lub wydrukuj formularz, wypełnij i prześlij drogą mailową na adres: sekretariat@radzynrok.pl (formularz dostępny na www.radzynrok.pl). Zgłosić można się też osobiście w Radzyńskim Ośrodku Kultury (ul. Jana Pawła II 4, 21-300 Radzyń Podlaski). Masz pytania? Dzwoń: tel. 83-352-73-14.

artystycznych i kulinarnych osiągnięć stowarzyszeń, placówek oświatowych i rękodzielników. Organizatorzy zapraszają uczniów, przedszkola, koła gospodyń wiejskich, stowarzyszenia, grupy nieformalne, firmy oraz osoby indywidualne

działające na terenie powiatu radzyńskiego do udziału! Na Jarmarku będzie rękodzieło, ozdoby świąteczne, kartki bożonarodzeniowe oraz przepyszne wypieki – pierniki, ciastka i ciasta.

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 13. KOLEJKI

Grom - Az-Bud 1:2
Unia Ż. - Orłęta II 6:2
Agrotex - Sokół 4:1
Orłęta - Unia K. 2:1
Red Sielczyk - ŁKS Łazy 4:1
Absolwent - Lutnia 2:5
Kujawiak - Orzeł 1:3
Podlasie II - Victoria 3:4

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orłęta Łuków	12	31	39:10
2.	Lutnia Piszczac	13	30	35:15
3.	Agrotex Milanów	13	28	34:19
4.	Az-Bud Komarówka Podl.	13	25	29:13
5.	Orzeł Czemierniki	13	25	28:21
6.	Victoria Parczew	13	24	35:21
7.	Unia Żabików	13	23	30:23
8.	Podlasie II Biała Podlaska	13	21	52:21
9.	LKS Łazy	13	19	25:22
10.	Orłęta II Radzyń Podlaski	13	18	37:32
11.	Red Sielczyk	12	15	29:34
12.	Grom Kąkolewnica	13	12	27:39
13.	Sokół Adamów	13	8	16:46
14.	Unia Krzywda	13	7	9:38
15.	Absolwent Domaszewnica	13	7	21:54
16.	Kujawiak Stanin	13	3	16:54

NASTĘPNA KOLEJKA (03.11., godz. 11:00): ŁKS Łazy - Absolwent, Unia K. - Red Sielczyk, Sokół - Orłęta (03.11., godz. 12:00): Orłęta II - Victoria, Grom - Unia Ż., (03.11., godz. 13:00): Lutnia - Kujawiak, (03.11., godz. 14:00): Az-Bud - Orzeł, Podlasie II - Agrotex.

mp

IV LIGA

WYNIKI 14. KOLEJKI

Gryf - Motor II 1:1
Orłęta - Start 1:4
Kłos - Górnik II 1:1
Łada - Lublinianka 2:0
Sygnał - Huragan 3:3
Avia II - Hetman 0:3
Granit - Tomasovia 1:1
Opolanin - Stal 0:3
pauzowała: Janowianka.
ZALEGŁY - 12. KOLEJKA:
Orłęta - Górnik II 2:2

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Kraśnik	14	38	38:3
2.	Lublinianka Lublin	13	34	39:12
3.	Łada Biłgoraj	13	29	40:13
4.	Tomasovia Tom. Lub.	13	28	33:13
5.	Janowianka Janów Lub.	13	22	26:21
6.	Orłęta Radzyń Podlaski	14	21	29:26
7.	Hetman Zamość	13	21	21:19
8.	Opolanin Opole Lub.	13	20	15:21
9.	Start Krasnystaw	13	19	20:19
10.	Motor II Lublin	14	17	23:32
11.	Sygnał Lublin	13	14	24:34
12.	Granit Bychawa	13	13	18:30
13.	Huragan Międzyrzec Podl.	13	12	19:21
14.	Górnik II Łęczna	13	10	21:30
15.	Avia II Świdnik	13	7	9:40
16.	Gryf Gmina Zamość	13	5	7:26
17.	Kłos Gmina Chełm	13	4	5:26

NASTĘPNA KOLEJKA

(02/03.11): Huragan - Łada, Hetman - Kłos, Start - Avia II, Orłęta - Janowianka (sob., 13:00), Górnik II - Sygnał (sob., 13:30), Lublinianka - Granit (sob., 14:00), Motor II - Opolanin, Tomasovia - Gryf (ndz., 13:00), pauzuje Stal.

rg

Orłęta na czele

Za nami 13. kolejka Klasy Okręgowej. Lider z Łukowa pokonał Unię Krzywda. Victoria Parczew wygrała w Białej Podlaskiej, chociaż przegrywała już 1:3.

„Komóra” wrócił i strzelił!
Piłkarze Orłat poradzi

li sobie z Unią Krzywda. Łukowianie wygrali 2:1. Prowadzenie dał Rafał Jaworski, który dobił strzał wracającego do drużyny Szymona Łukasiewicza. Goście z Krzywdy wyrównali, ale

żółto-czerwoni byli w stanie zadać decydujący cios. Popularny „Komóra” dopełnił formalności po zagraniu od „Jawora”. - Szymon będzie dużą jakością. Wrócił do kraju. Odbił z nami dwa treningi i dostał szansę. Nie tak dawno grał w trzecioligowej

Gedanii Gdańsk. Występował również w GKS-ie Kolbudy w czwartej lidze pomorskiej - mówi Adrian Świdorski.

- Za nami kolejny trudny mecz. Mamy kontuzje, nieplanowane nieobecności zawodników związane ze sprawami osobistymi. Do tego za kartki nie mogli zagrać: Patryk Sierociuk i Igor Siwiec. Z nadzieją czekamy na kolejne dni. Powinien wrócić z za granicy Rybka. Być może będą już: Szymecki, Kwiatkowski. Wierzę, że najgorsze już za nami. Jest ciężko, ale najważniejsze, że zdobywamy punkty - dodaje.

- Pracowałem w Szwajcarii. Pojechaliliśmy we dwóch razem z kolegą. Spędziliśmy tam naprawdę fajny czas. Uważam, że była to fajna przygoda. Po powrocie od razu udało mi się na wesele Damiana Ozygały, na którym wybawiliśmy się za wszystkie czasy. Fajnie wrócić do ojczyzny i spotkać się z rodziną i przyjaciółmi - mówi popularny „Komóra”.

Orłęta Łuków - Unia Krzywda 2:1 (1:1)

Bramki: Jaworski 14', Łukasiewicz 65' - Chmiel 35'.
Orłęta: Żmuda - Prac, Tomasiak, Kąkol, Dajos, Kłoda (72' Grzelak),

Chojniak, Jakimiński, Warowny (46' Drosio), Łukasiewicz, Jaworski.
Unia: Adamczyk - Łukasik, Strzyżewski, Szlaski, G. Piszcz, Szczesny (61' Hryciuk), Cieślak, Chmiel, Komar (72' Walo, 82' M. Piszcz), P. Bober (85' Dada-siewicz), A. Białach.
Czerwone kartki: G. Piszcz, Szlaski, obaj za dwie żółte kartki, po meczu.

Agrotex wciąż zadziwia
Zespół z Milanowa wygrał po raz dziewiąty w sezonie.

Ekipa Daniela Syty pokonała mający problemy kadrowe Sokół Adamów. Zaczęło się od gola dla przyjezdnych. Karol Kamiński wyskoczył do główki po centrze z rzutu wolnego Jakuba Nowickiego wraz z Krystianem Kołodziejczykiem i zaskoczył swojego bramkarza. Jeszcze przed przerwą zrehabilitował się i uderzył do właściwej siatki, tym razem po asyście Sebastiana Ostapiuka.

Prowadzenie miejscowym dał Wiktor Niziołek, kończąc indywidualną akcję uderzeniem sprzed pola karnego. Podwyższył Emil Mazurek, celnie finalizując rzut karnym po faulu na Patryku Protasiu. Kropkę nad „i” postawił Mateusz Podgajny, dopełniając formalności po akcji prawą stroną najlepszego na boisku Marka Gila.

- Nie było to porywające widowisko, ale liczą się punkty - mówi Daniel Syta, trener milanowian. Z kolei trener gości był podbudowany postawą zespołu. Wyróżnił 15-letniego debiutanta Filipa Peczeko.

Agrotex Milanów - Sokół Adamów 4:1 (1:1)

Bramki: Kamiński 45+2', W. Niziołek 59', Mazurek 84' (k), Podgajny 90+3' - Kamiński 30' (s).
Agrotex: Kruczek - Gil, Protaś, Sidor, Dobosz, Romaniuk, Kowalski (70' Witkowski), Kamiński (61' S. Magier), W. Niziołek, Ostapiuk (72' Podgajny), Mazurek (84' M. Niziołek).
Sokół: Kmieć - W. Wrzosek, Miazek, Domański, J. Nowicki, Jar. Bossek, Mar. Sokołowski, A. Nowicki,

Alikowski (82' J. Ochnik), Peczeko (75' Wafachowski), Kołodziejczyk (65' Wojtaś).

POZOSTAŁE WYNIKI
Unia Żabików - Orłęta II Radzyń Podlaski 6:2 (3:1)

Bramki: Kozłowski 39', Ptaszyński 40', 43', Koczko 54', Arent 75', Wachnik 90+2' - Daniłoso 5', Drygiel 52'.
Unia: Steżała - Pieńko, Błyskun, Antoniuk (64' Pawelec), Bednarczyk, Garbacik, Kozłowski, Koczko 54' (77' Semenik), Prusak, Sadowski (46' Arent), Ptaszyński (64' Wachnik).
Orłęta II: Kaliszuk - Migal, Wardziak (77' Sulej), Sierpień, Szczepaniak, Golec, Kałuski (55' Koprianiuk), Lewczuk, Daniłoso, M. Mitura, Drygiel.
Czerwona kartka: Migal 72', za dwie żółte kartki.

Podlasie II Biała Podlaska - Victoria Parczew 3:4 (2:1)

Bramki: Jemioł 1' (s), Grochowski 23', Dobruk 56' - K. Waniowski 16', 23', 58', P. Krzewski 90+1' (k).
Podlasie II: Dejneka - Pękała, Sawczuk, P. Chazan, M. Chazan (70' Masarz), Twarowski (65' Buraczewski), Zduńczyk, Kaczyński, Grochowski, Gryciuk (70' Statkiewicz), Dobruk (65' Hawryluk).
Victoria: K. Gołacki - W. Lewczuk, Osielec (46' Banczer), Jemioł (77' Karwacki), Syryjczyk, Sałata (75' Domański), Chomiuk, P. Krzewski, E. Waniowski (60' Semenik), Dęboczek (60' Kaya), K. Waniowski.

Kujawiak Stanin - Orzeł Czemierniki 1:3 (0:1)

Bramki: Sz. Bielecki 54' - Bożym 15', 85', Kaliński 90+1'.
Kujawiak: Kęnder - Mi. Skwarek, Siwiec, Szewczak, Abramek, Mirga, Stefaniak, S. Osiński (60' K. Bednarczyk), Sz. Bielecki, Bukowski, K. Osiński (75' Konieczny).
Orzeł: Węgrzyn - Bożyk, Baryta, Sekuła, Łoziński (83' Bączek), Wójcik (75' Cholewa), Orzechowski, Ładny (46' Kołtuniewicz), Kuźma, Bożym, Kaliński.
Czerwona kartka: Kęnder 73', za faul.

mp

KLASA A - gr. I

WYNIKI 10. KOLEJKI

GLKS Rokitno - Tytan 1:3
KS Drelów - Granica 0:2
LZS Dobryń - Agrosport 2:1
Niwa - Krzna 1:1
Dąb - Twierdza 3:0
Olimpia - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	KS Drelów	10	24	51:9
2.	Granica Terespol	9	19	29:11
3.	Olimpia Jabłoń	9	19	22:13
4.	Krzna Rzeczyca	9	17	30:15
5.	Dąb Dębowa Kłoda	9	17	21:7
6.	Niwa Łomazy	9	14	19:30
7.	LZS Dobryń	9	13	20:17
8.	Twierdza Kobylany	9	11	13:14
9.	Tytan Włocławek	9	7	13:33
10.	Agrosport Leśna Podl.	9	3	10:28
11.	GLKS Rokitno	9	0	3:54

NASTĘPNA KOLEJKA

(02/03.11): Twierdza - GLKS Rokitno (sob., godz. 14:00), Tytan - Olimpia (sob., godz. 13:00), Krzna - Dąb (niedz., godz. 11:00), Agrosport - Niwa (niedz., godz. 11:00), Granica - LZS Dobryń (niedz., godz. 12:00), KS Drelów.

KLASA A - gr. II

WYNIKI 10. KOLEJKI

Bór - Gręzovia 3:2
Bizon - Armaty 3:1
Start - Bad Boys 3:0
Polesie - Orłęta 3:3
Orłęta II - AR-TIG 2:2
Dwernicki - Olimpia 0:5

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Bizon Jeleniec	10	28	38:14
2.	Gręzovia Gręzówka	10	24	35:14
3.	Bór Dąbie	9	20	20:12
4.	Armaty Stoczek Łuk.	10	18	26:25
5.	Olimpia Okrzeja	10	18	24:20
6.	Dwernicki Stoczek Łuk.	10	15	17:21
7.	AR-TIG Huta Dąbrowa	10	13	21:21
8.	Polesie Serokomla	10	10	28:24
9.	Bad Boys Zastawie	10	9	16:29
10.	Orłęta Gołyszyn	9	7	17:29
11.	Start Gózd	10	6	13:27
12.	Orłęta II Łuków	10	5	18:37

NASTĘPNA KOLEJKA

(02/03.11): Gręzovia - Bizon (sob., godz. 14:00), Armaty - Start (sob., godz. 12:00), Orłęta - Orłęta II (niedz., godz. 11:00), Bad Boys - Polesie (niedz., godz. 11:00), AR_TIG - Dwernicki (niedz., godz. 13:00), Olimpia - Bór (niedz., godz. 14:00).

KLASA B

WYNIKI 9. KOLEJKI

Unia II - Orkan 4:1
Wóldom - Bystrzyca 0:5
Az-Bud II - Lutnia II 4:0
Tur - Wodnik 5:4
Wenus - Polesie II

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Bystrzyca Borki	9	24	33:11
2	Tur Turze Rogi	9	21	29:13
3	Wodnik Siemień	9	18	31:17
4	Wenus Oszczepalin	8	16	19:14
5	Az-Bud II Komarówka Podl.	9	13	20:15
6	Unia II Żabików	9	12	18:27
7	Polesie II Serokomla	8	10	16:18
8	Orkan Wojcieszków	9	9	14:27
9	Lutnia II Piszczac	9	7	19:25
10	Wóldom Wólka Dom.	9	0	7:39

Piłkarze Klasy B zakończyli zmagania w rundzie jesiennej.

rg

mp

BIA

Nie ważne jak. Ważne, że „do przodu”

Piłkarze Podlasia spełnili obowiązek. Podopieczni Artura Renkowskiego wygrali siódmy mecz w sezonie, a szósty przed własną publicznością.

Przed meczem do kibiców z Lubartowa dotarła bardzo dobra wiadomość. Oficjalnie ogłoszone zostały bowiem transfery nowych zawodników do naszego klubu. Mowa tu o byłym obrońcy KSZO Ostrowiec Świętokrzyski Łukaszu Mazurku oraz o wychowanku Górnika Łęczna Tomaszu Tymosiaku. Obaj wybiegli na ten mecz w podstawowym składzie.

W sobotnim spotkaniu ligowym, Podlasie Biała Podlaska pokonało Lewart 2:1, w meczu pełnym intensywnych akcji i zwrotów akcji. Gospodarze, od samego początku, pokazali ofensywne nastawienie. Już w pierwszej minucie Łukasz Mazurek miał okazję na interwencję, odbierając piłkę Damianowi Lepiarzowi w polu karnym. W 4. minucie świetnie spisał się Damian Podleśny, broniąc strzał Adriana Wnuka.

Lewart miał swoją pierwszą szansę w 9. minucie po faulu na Klimie Morenkowie, ale strzał Łu-



Damian Lepiarz przesądził o zwycięstwie Podlasia z Lewartem

kasza Najdy został zablokowany. Zaledwie chwilę później, po akcji Maksyma Gorzuj, Podlasie zdobyło prowadzenie. Lepiarz główkował celnie w 12. minucie, wyprzedzając gospodarzy na 1:0.

Miejscowi kontynuowali ataki, ale broniący z determinacją Podleśny odbijał kolejne strzały, w tym fenomenalną interwencję w 26. minucie. Po długim okresie dominacji Podlasia, Lewart w końcu odpowiedział. W 34. minucie Dawid Wdowicz przeprowadził udany rajd, a Klim Morenkov efektywnie uderzył z woleja, doprowadzając do remisu 1:1. Przed przerwą Lewart miał szansę na prowadzenie, jednak strzał wychowanka Niwy Łomazy Krystiana Żelisko był

niecelny. Po pierwszej połowie na tablicy widniał wynik 1:1.

Drugą połowę od mocnego uderzenia zaczęli gospodarze z Białej Podlaskiej. W 47. minucie po akcji lewym skrzydłem Gorzuj, piłkę przed polem karnym otrzymał Szymon Kamiński i uderzył na bramkę. Strzał wybronił Podleśny, jednak „wypluł” piłkę, gdzie dopadł do niej jeden z zawodników Podlasia. Jego wrzutka odbiła się od obrońców, w efekcie czego piłka zmierzała do bramki, jednak została ona wybita przez defensorów, nie przekraczając linii bramkowej.

Podlasie nie poprzestało na tym ataku z początku drugiej odsłony i w zasadzie przez całą dalszą część meczu wyprowadzało ataki na

głównie lewym skrzydłem, gdzie bardzo dobrze dysponowany był Gorzuj. W 55. minucie piłkę po jego podaniu otrzyma Tomasz Andrzejuk, jednak uderzył ponad bramką. W 60. minucie natomiast Gorzuj wrzucił zewnętrzną częścią stopy w pole karne, gdzie do piłki na wślizgu dopadł Michał Opalski, ale również uderzył niecelnie. W 66. minucie Maksym miał okazję do strzelenia bramki. Piłkę Andrzejukowi odebrał Bartłomiej Wolski, jednak wybił ją wprost pod nogi ukraińskiego skrzydłowego Podlasia, który podobnie jak wcześniej jego koledzy uderzył ponad naszą bramką.

Lewart najgroźniejszą akcję w drugiej połowie przeprowadził w 73. minucie. Kamil Zieliński podał na lewe skrzydło do Żeliski, który był umiejętnie blokowany przez obrońców Podlasia, jednak zdołał wywalczyć dla nas rzut różny. Z niego ponownie dośrodkował Tomasz Tymosiak, jednak jego wrzutkę na kolejny rzut różny wybił kapitan miejscowych - Mateusz Podstolak. Ponowną wrzutkę bramkarz gospodarzy Paweł Lipiec, który przy tej interwencji był też faulowany.

W 83. minucie Podlasie przechyliło szalę zwycięstwa na swoją

stronę. Po raz kolejny dobrą akcję lewym skrzydłem przeprowadził Gorzuj, który wrzucił piłkę w pole karne. Tam, niemal identycznie jak przy pierwszej bramce główkował Damian Lepiarz i ustalił wynik spotkania na 2:1. Dla 30-latkę był to czwarty gol w sezonie. Co ciekawe, „Lepa” skompletował dwa dublety w bieżących rozgrywkach.

Podlasie Biała Podlaska - Lewart Lubartów 2:1 (1:1)

Bramki: Lepiarz 12', 83' - Morenkov 34'.

Podlasie: Lipiec - Kozłowski (63' Orzechowski), Podstolak, Avdieiev, Cichocki, Kamiński, Opalski, Gorzuj (90+3' Kaczyński), Wnuk (53' Pokora), Handzlik (53' Andrzejuk), Lepiarz.

Lewart: Podleśny - Mazurek, Drozd, Chyła, Wdowicz, Tymosiak, Wolski, Najda (63' Myśliwiecki), Zieliński (75' Aftyka), Żelisko (75' Nojszewski).

Żółte kartki: Horzhui, Kamiński, Podstolak, Pokora - Chyła.

mp

IV liga: Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski - Górnik II Łęczna 2:2 (1:0), Orleńta - Start Krasnystaw 1:4 (0:3)

Tydzień pełen rozczarowań

Po słabym meczu z rezerwami Górnika Łęczna i bardzo słabym ze Startem Krasnystaw Orleńta ugrzęzły w środku tabeli. Odbiciem kiepskiej gry jest też frekwencja na trybunach. W sobotę największe emocje wywołały decyzje sędziego i to w zasadzie mocno niepokojący sygnał.

W środę, odrabiając ligowe zaległości, Orleńta nie zdołały dotrzeć do końca prowadzenia meczu z Górnikiem II Łęczna. Skoro w 85. minucie prowadzi się 2:1, można narzekać na stratę dwóch punktów, jednak wcześniej to rywale stworzyli sobie więcej klarownych sytuacji i remis można uznać za sprawiedliwy.

Nieudane eksperymenty

W sobotę trener postanowił mocno pomieszać w składzie: zgodnie z życzeniami wielu kibiców przesunął z powrotem do

linii pomocy Arkadiusza Korolczuka, a w jego miejsce wystawił Bartłomieja Siudaj. Żeby zrobić koledze miejsce w środku pola, na ławce usiadł Marcel Obroślak. Decyzje o pozostawieniu w rezerwie Dominika i Jakuba Rycajów uzasadnione mogą być tylko faktem, że trener wie o czymś, o czym nie wiedzą kibice. Orleńta zaczęły mecz fatalnie. W 6. minucie po nieodpowiedzialnej stracie piłki w środku pola przez dryblującego obrońcę (pierwszych trzech przeciwników minął, następnych trzech nie bardzo...) w sytuacji sam na sam bramkarz Hubert Nowak uratował skórę koledze. Potem jednak było już tylko gorzej: w 12. minucie Dominik Skiba łatwo wymanewrował obrońców w polu karnym i trafił do siatki. W 30. minucie ten sam gracz podwyższył strzałem pod poprzeczkę. Losy meczu chwilę później przypieczętowała decyzja Karola Szczółko (najdelikatniej mówiąc mocno kontrowersyjna...) o podyktowaniu rzutu karnego dla gości. W efek-

cie Skiba skompletował hat-tricka. Trener Chmura z całych sił próbował coś zmienić, jeszcze przed przerwą na boisko weszli Kuba Rycaj i Obroślak, chwilę po niej Dominik Rycaj, ale było już „po zawodach”.

Bęben maszyny losującej jest pusty, blokada została zwolniona...

W drugiej połowie głównym bohaterem był już tylko sędzia, który podejmował całe serie kontrowersyjnych decyzji, reagował bardziej na okrzyki, które słyszał, niż to, co widział, kartki Korolczuk dostał dwie w trzy minuty, co najmniej jedna z nich była mocno pochopna... Szybciej do szatni trafił też, zdobywca honorowej bramki Mróz.

Komentarz laika: niech grają ci, co umieją...

Pod koniec meczu ze Startem z ławki rezerwowych usunięty

został także trener Chmura. Sędzia Szczółko (wraz z kolegami na liniach, też dobre ananasy...) w swojej sobotniej formie z równowagi wyprowadziłyby nawet świętego Franciszka, ale szkoleniowiec Orleńt najwięcej pretensji może mieć do siebie. Niezaprzeczalny fakt, że Patryk Kubicki jakiś czas temu był świetnym piłkarzem, a teraz jest obiecującym asystentem trenera, nie jest powodem, żeby grał on, a nie znacznie zwąwszy wychowanek Dominik Rycaj. Podobnie na ławce nie powinien kisić się jego młodszy brat, Kuba. Najlepsze fragmenty gry Orleńt w tym sezonie były to momenty, kiedy Obroślak i Korolczuk grali w pomocy jednocześnie...

Trzeba jednak czasem punkty zdobywać...

Do końca rundy Orleńta będą grały wyłącznie u siebie. Na prośbę Janowianki mecz zaplanowany na 2 listopada zostanie rozegrany o 13 w Radzyniu.

Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski - Start Krasnystaw 1:4 (0:3)

Mróz 53 - Skiba 12, 30, 36 (karny), Bronowicki 74
Orleńta: Nowak - Szatała, Siudaj (37 Obroślak), Miszta, Grochowski (31. J. Rycaj), K. Rycaj (67 Bruliński), Korolczuk, Karasyuk (82 Malec), Pęczak, Mróz, Kubicki (46. D. Rycaj)
żółte kartki w Orleńtach: Grochowski, K. Rycaj, Korolczuk 2, Mróz 2, na ławce trener Chmura
czerwone: Korolczuk, Mróz, Chmura
sędziował: Szczółko
widzów: 150

Potem biało-zieloni będą pauzować, a w ostatniej kolejce podejmą rezerwy Avii Świdnik. Żeby zupełnie spokojnie zimować i mocno zastanowić się nad planem na wiosnę, trzeba w tych spotkaniach dopisać sobie jakieś punkty: liga po tym sezonie zostanie zmniejszona do 16 drużyn, w walkę o utrzymanie się w III li-

III LIGA

WYNIKI 14. KOLEJKI
Podlasie - Lewart
Podhale - Chełmianka 3:2
Bramki: Kurzeja 33', 47',
Marcinho 85' - Kasprzyk 54',
Korbecki 73'.
Pogoń-Sokół - Sandecja 1:5
Bramki: Majda 86' - Wolsztyński 7' (k), 36', Wilczyński 23',
26', Pietraszkiewicz 89'.
Wiślanie - Świdniczanka 3:1
Bramki: Bąk 38', Gądek 84',
Stacher 87' - Zuber 16'.
Avia - Siarka 3:0
Bramki: Marek 12', Machala 38', Uliczny 51' (k).
Wisłoka - KS Wiązownica 2:0
Bramki: Zawislak 11', Mail 64'.
Wisła II - Czarni 3:3
Bramki: Młyński 8', 69', 90' -
Banik 16', Kardyś 22', 29'.
KSZO - Star 2:2
Bramki: Jarzynka 79', Orlik 89' -
Adamiak 53', Stanisławski 64'.
Unia - Korona II 0:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sandecja Nowy Sącz	14	35	34:12
2.	Siarka Tarnobrzeg	14	28	24:15
3.	Podhale Nowy Targ	14	26	24:23
4.	Wisłoka Dębica	14	25	36:20
5.	Chełmianka Chełm	14	24	29:21
6.	Podlasie Biała Podlaska	14	24	22:16
7.	KSZO Ostrowiec Św.	14	24	22:19
8.	Avia Świdnik	14	23	30:17
9.	Star Starachowice	14	23	30:19
10.	Korona II Kielce	14	22	25:21
11.	Wiślanie Skawina	14	19	19:17
12.	Wisła II Kraków	14	17	32:28
13.	Czarni Polanieniec	14	17	22:31
14.	Pogoń-Sokół Lubaczów	14	15	20:25
15.	Świdniczanka Świdnik	14	11	13:28
16.	KS Wiązownica	14	9	14:26
17.	Lewart Lubartów	14	7	11:36
18.	Unia Tarnów	14	3	10:43

NASTĘPNA KOLEJKA
(02.11., godz. 14:00): KS Wiązownica - Podlasie, Czarni - Podhale, Lewart - Wisła II, KSZO - Avia, Świdniczanka - Star, Sandecja - Wiślanie, Korona II - Pogoń-Sokół, Chełmianka - Unia, Wisłoka - Siarka.

mp

Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski - Górnik II Łęczna 2:2 (1:0)

gole: Korolczuk, Prymachenko - Kante Solo, Szczytniewski
Orleńta: Nowak - Szatała, Korolczuk, Miszta, Grochowski (67 J. Rycaj), Obroślak (60 K. Rycaj), D. Rycaj, Kubicki (66 Prymachenko), Karasyuk, Pęczak (80 Siudaj), Mróz (80 Malec)
żółta kartka w Orleńtach: Karasyuk
sędziował: Jakub Jabłoński
widzów: 100

dze zaangażowane są bezpośrednio dwa zespoły z Lubelszczyzny, więc liczba spadkowiczów z IV ligi może być większa niż zwykle i nawet 11 miejsce może oznaczać spadek. Na ten moment scenariusz ten nie wydaje się zbyt realny, ale nie takie cuda piłka widziała.

Zbigniew Smółko

Bystrzyca Borki mistrzem jesieni w klasie B

W Komarówce na boisku lądował helikopter

Znakomita niedziela dla drużyn z powiatu radzyńskiego w najniższej piłkarskiej klasie rozgrywkowej. Swoje mecze wygrały Unia II Zabików, AZ BUD II Komarówka oraz Bystrzyca Borki. Ta ostatnia drużyna zimować będzie w fotelu lidera i jest jednym z głównych faworytów do awansu do klasy A.

Ostatni raz podopieczni trenera Tomasza Kwapiszewskiego przegrali w trzeciej kolejce 15 września z Turem Turze Rogi, a potem zanotowali serię pięciu kolejnych zwycięstw. Ponieważ żaden z rywali nie był tak regularny, pozwoliło to wypracować trzypunktową przewagę na półmetku. W niedzielę ekipa rozgrywająca mecze domowe w Starej Wsi dość łatwo pora-



Na ostatni mecz w rundzie lider z Bork wyszedł w składzie: Michał Lewandowski- Karol Banachowicz, Dawid Sidor, Kacper Kozak, Kacper Koczkodaj, Dominik Skowron, Karol Waszkiewicz, Łukasz Zacharczuk, Karol Niewęglowski, Maksymilian Koczkodaj, Tomasz Końka. Ponadto zagrali Łukasz Jesioneł, Marek Bednarczyk, Kewin Bujan, Łukasz Turlewicz, Dominik Bylina, Artur Dymek oraz Krystian Ślusarczyk

dziła sobie z Wóldomem Wólka Domaszewska, wygrywając 5:0 po dwóch golach Maksymiliana Koczkodaja oraz trafieniach Karola Niewęglowskiego, Karola Waszkiewicza i Tomasza Końki.

AZ BUD II Komarówka Podlaska grał jesienią ze zmiennym szczęściem, w tabeli jest na piątym miejscu. W niedzielę łatwo wygrał z Lutnią II Piszczac 4:0 po

dwóch golach Bartka Bijaty oraz trafieniach Grzegorza Szostkiewicza i Rafała Radczuka. Mecz kończono przy sztucznym oświetleniu, bo na grę trzeba było przerwać na 40 minut z powodu... lądowania na boisku śmigłowca LPR, który przyleciał udzielać pomocy ofiarom wypadku!

Unia II Zabików wygrała w ostatnim meczu łatwo w Or-

kanem Wojcieszów 5:1 po golach dwóch Pawła Rybaka, Mikołaja Golca, Mateusza Kapitana i Karola Zalewskiego. Starczyło to jej do zapewnienia sobie szóstego miejsca w lidze. Ocenic to należy pozytywnie, bo przez kilka sezonów, żeby ją znaleźć w tabeli, trzeba się było nisko schylić...

Zbigniew Smółko

Popis siłacza z Radzyna

Michał Wołodko przełamuje kolejne bariery. Opisywaliśmy m.in., jak zimą przepływał Wisłę, pokonywał w wojskowym oprzyrządowaniu niedosiężne dla zwykłego śmiertelnika dystanse, zmagając się z kilometrami, czasem i ciężarami. Teraz w Słowacji zdobył trzy medale w Mistrzostwach Europy w trójbój siłowym.



Dla funkcjonariusza służb mundurowych z Radzyna nie ma zadań ponad siły. Po prostu czasem pracowicie popołudnie poza domem...

W dniach 10-13 października w Trnawie w imprezie organizowanej przez federację Global Powerlifting Comitee rywalizowało ponad 750 sportowców. Zawodnik z Radzyna Podlaskiego stanął indywidualnie na drugim stopniu podium w swojej kategorii wagowej w wyciskaniu sztangi leżąc z wynikiem 140 kilogramów oraz wywalczył trzecie miejsce w strict curl (dyscyplina zyskująca na popularności w Polsce, do tej pory bardziej

znana w USA i na wschodzie, polegająca na uniesieniu sztangi na biceps siłą ramion w oparciu o ścianę, bez pomocy ciałem), podnosząc 70 kg. Przy wadze własnej 76,1 kg są to rezultaty oszałamiające. Bez podziału na kategorie wagowe Wołodko był siódmym zawodnikiem imprezy. Sukcesy Michała przyczyniły się też do zdobycia trzeciego miejsca drużynowo przez reprezentację Polski.

Zbigniew Smółko

W SKRÓCIE

Pobiegna dla Justyny

Wspólnota Radzyńska będzie medialnym patronem imprezy biegowej „Pobiegnij dla Justyny w jej urodziny”. 17 listopada w Radzynie na terenie Parku Pałacowego w Radzynie rozegrana zostanie impreza biegowa, dochód z której zostanie przekazany na leczenie pani Justyny, mamy trójki dzieci, która zmagają się z nowotworem. O szczegółach będziemy informować

w kolejnych numerach. Namiawiamy, zachęcamy, pomagamy.

Znamy terminarz ligowy siatkarzy

W listopadzie zmagania w III lidze zaczną siatkarze Radzyńskiego Klubu Sportowego. Znamy już terminarz. Pierwszy mecz zagrają na wyjeździe 9 listopada z Cisami Nałęczów, potem zadebiutują przed własną publicznością

16 listopada przeciw LAW Dęblin. Kolejni rywale to Green Elite Wólka (23.11), MKS sellBest Kraśnik (7.12 - u siebie!), Avia II Świdnik (14.12), Volleyball Bogdanka (21.12) oraz AKS Karol KUL (18.01.2025 - u siebie). O godzinie i miejscu rozegrania meczu będziemy informować na bieżąco. W przedsezonowym sparingu rozegranym z LAW Dęblin drużyny poprzestały na remisie 2:2 w setach.

Kuba Skrzypczak wygrał turniej w Firleju

Jakub Skrzypczak (Radzyński Towarzystwo Szachowe) wygrał w sobotę VII Otwarty Turniej Szachowy o Puchar Wójta Gminy Firlej.

W gronie 47 zawodników Jakub zdobył 6,5 z 7 możliwych punktów. 3. miejsce wywalczył Leszek Duk (5,5 pkt), zaś dziesiąty był Michał Bącik (4,5 pkt), 28. Jakub Piskur (3 pkt), a 29 Wojciech Kowalczyk (3 pkt). W gru-

pie do lat 8 trzeci był Szymon Piątkowski (3,5 pkt), a czwarty Leon Jabłoński (3 pkt). W grupie do lat 10 czwarte miejsce wywalczył Kacper Kowalczyk (4 pkt), a szóste Bartłomiej Bącik (3 pkt). W grupie do lat 12. trzeci był Wojtek Jazgarski (4 pkt).

Piłkarski terminarz

IV liga

sobota godz. 13
Orlęta Spomlek Radzyń
Podlaski - Janowianka

klasa okręgowa
niedziela godz. 11
ŁKS Łazy - Absolwent Doma-
szewnica
niedziela godz. 12
Grom Kąkolewnica - Unia
Żabików
Orlęta II Radzyń Podlaski -
Victoria Parczew
niedziela godz. 14
AZ BUD Komarówka Podlaska
- Orzeł Czemierniki

Zbigniew Smółko

Turniejowy debiut wojowników z „Shogun Kai”



Bez medalu, ale z dobrymi perspektywami na przyszłość wrócili z Mistrzostw Europy w karate kyokushin zawodnicy Radzyńskiego Klubu Sportów Walki „Shogun Kai”. Był to dla nich debiut w tak poważnych zawodach. - Poziom był naprawdę wysoki i nasi zawodnicy zaprezentowali się z dobrej strony - zapewnia sensei (trener) Dawid Tryczyński, który sekundował na macie podopiecznym. - Pokazaliśmy zbyt mało, żeby znaleźć się na podium, ale kilka pojedynków udało się wygrać. Senpai (ćwicząca) Liliana Kalinowska, Sara Pękala oraz Igor Kalinowski zajęli czwarte miejsca w swoich kategoriach, dobre pojedynki stoczyły też Kamila Osiak i Julia Sawicka.

Zbigniew Smółko

Pogoda jest, trzeba kręcić...



Trzydzieści cztery kilometry, czternastu uczestników, trzy godziny na trasie - to skrócony bilans niedzielnej wyprawy rowerzystów z radzyńskiego klubu „sięKręci”. - Być może to ostatnia taka niedziela, więc jak tego nie wykorzystać? - pyta retorycznie uczestnik rajdu Marek Topyła. - Wyjechaliśmy o 13.30 przez Niewęglów w stronę Czemiernik. Tuż przed tą miejscowością, zjeżdżając z góry, skręciliśmy w lewo, zrobiliśmy tradycyjne wspólne zdjęcie przy „Grubym Michale”, a potem nie tradycyjnie w prawo, w kierunku czemiernickiego pałacu, ale w lewo i w las. Trasa była naprawdę super, niedługa, trochę piachu, ale drzewa w jesiennej szacie to wynagradzały. Wyjechaliśmy z lasu na czemiernicką ulicę Brzezińską, a potem także leśnym traktem wiodącym ze Stoczka do mostu na Tyśmienicy w Świerżach. No a potem dalej przez Branice Radzyńską do Radzyna. Dała o sobie znać nocna zmiana czasu, bo w Radzynie było już ciemno, choć na zegarkach była 16.30. Popołudniowe wyjazdy trzeba już odłożyć do wiosny - podsumowuje Marek. Czyli następnym razem po prostu wyruszą rano.

Zbigniew Smółko



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Czemierniki



Gmina
Wohyń



Im dłuższy namysł, tym większy żłobek

GM. CZEMIERNIKI:

W gminie i mieście toczy się dyskusja, czy warto budować żłobek, czy lepiej być ostrożnym? Radni podają statystyki: w gminie w tym roku urodziło się 28 dzieci. To hamuje zapał niektórych. Martwią się, czy gmina nie będzie zbyt dużo dokładać do utrzymania takiej instytucji. Burmistrz jest pewien pomysłu. - Jeśli chcemy się rozwijać, powinniśmy iść do przodu, tworzyć nowe możliwości - podkreśla.



Głosowanie za pomocą SMS



Michał Jach,
radny

Jest dużo wątpliwości

Ja bym się wstrzymał od decyzji, czy na tak, czy na nie. Jest dużo wątpliwości i niewiadomych. W Czemiernikach rodzi się mało dzieci, w mojej miejscowości Stójka urodziło się w tym roku jedno. Kolejne pytania, to w jakich godzinach będzie żłobek otwarty, czy naprawdę w tych, kiedy rodzice będą w pracy, może ta praca się przeciągać. Kto będzie w żłobku pracować? Budynek budynkiem, ale jest jeszcze czynnik ludzi. Albo będzie przyciągał, albo odpychał... Mamy w Czemiernikach przedszkole. A każdy wie, że dzieci w przedszkolu często chorują. I niby może chodzić do przedszkola, ale w gruncie rzeczy opiekuje się nim w domu babcia.



Dorota Romanowska,
radna

Jestem „za”

Gdybym miała zagłosować za budową żłobka lub przeciw, zagłosowałabym za. Oczywiście są obawy, nie wiemy, ile dzieci urodzi się w naszej gminie, ale z tego, co mi wiadomo, do któregoś roku wszystkie miasta będą musiały mieć żłobki, więc tego tematu nie unikniemy.

programu przez pierwsze trzy lata rząd gwarantuje wsparcie finansowe na utrzymanie żłobka.

mm



Bartosz Michalski,
radny

Wielka szansa czy może ryzyko?

Temat budowy żłobka w Czemiernikach, jako przewodniczącemu Komisji Oświaty i Kultury, jest mi szczególnie bliski. Na pierwszy rzut oka inwestycja ta wydaje się oczywista i powinniśmy ją bez wahania realizować. Tym bardziej że aktualnie istnieje możliwość jej dofinansowania. Jednak sprawa zdecydowanie nie jest tak prosta i wymaga głębszej analizy. Przede wszystkim musimy spojrzeć na aktualne dane demograficzne. W gminie Czemierniki rocznie rodzi się nieco ponad 20 dzieci, a tendencja ta jest niestety malejąca. Potwierdza to również liczba trzylatków w naszym przedszkolu - obecnie jest ich osiemnaścioro. W obliczu takich statystyk decyzja o budowie żłobka staje się już ryzykowna. Może pojawić się tutaj pytanie, czy jednak inwestycja ta będzie możliwa przy tak niewielkiej liczbie potencjalnych podopiecznych. Nie możemy też zapominać o kosztach związanych z budową oraz utrzymaniem żłobka. Nawet przy uzyskaniu pełnego dofinansowania, wydatki te będą dla nas znaczącym wyzwaniem. Szacuje się też, że roczne utrzymanie placówki może wynieść około 500 tysięcy złotych, choć mogą to być optymistyczne założenia. To niemałe obciążenie dla budżetu gminy, dlatego tak ważną decyzję musimy podjąć świadomie, po licznych konsultacjach i analizach. Mimo tych niewątpliwych wyzwań widzę jednak szansę na powodzenie tej inwestycji. Kluczem może być tutaj otwarcie się na mieszkańców sąsiednich gmin. Powinniśmy dotrzeć do młodych rodziców oraz osób planujących powiększenie ro-

dziny, skutecznie informując ich o planowanym otwarciu żłobka w Czemiernikach. Dzięki temu zwiększymy liczbę potencjalnych podopiecznych i zapewnimy naszej placówce stabilność. Ważne jest, aby kampanię informacyjną prowadzić już od rozpoczęcia budowy, wykorzystując wszelkie możliwe kanały komunikacji. Najważniejszym elementem sukcesu żłobka będzie jednak odpowiednio wykwalifikowana kadra. Osoby opiekujące się dziećmi muszą być profesjonalne i godne zaufania. Każdy rodzic zgodzi się z tym, że jakość opieki nad jego dzieckiem jest najważniejsza. Nie możemy pozwolić tutaj na jakiegokolwiek niedociągnięcia. W erze natychmiastowego przepływu informacji każde, nawet niewielkie potknięcie może mieć poważne konsekwencje dla reputacji placówki. Aby uniknąć błędów już na samym początku, warto też skorzystać z doświadczeń innych. Dlatego też na najbliższej sesji Rady Miejskiej proponuję, abyśmy wraz z burmistrzem oraz zainteresowanymi tematem radnymi odwiedzili żłobek w Ulanie-Majoracie. Placówka ta często podawana jest jako wzór w naszym regionie i może dostarczyć nam wielu cennych wskazówek dotyczących organizacji i funkcjonowania żłobka. Dzięki temu będziemy mogli zdobyć cenną wiedzę i podpatrzeć najlepsze praktyki. Budowa żłobka w Czemiernikach to decyzja wymagająca naszej szczególnej uwagi. Musimy realistycznie ocenić zarówno ryzyka, jak i szanse związane z tą inwestycją. Wierzę jednak, że poprzez konkretne działania i otwarcie się na potrzeby młodych rodzin, możemy stworzyć placówkę, która będzie dumą naszej gminy i realnym wsparciem dla jej mieszkańców. Zachęcam wszystkich do aktywnej dyskusji i współpracy w tym jakże ważnym dla nas wszystkich przedsięwzięciu.



Rozmowa z Jarosławem Koczkodajem, wójtem gm. Ulan-Majorat

Ani przez chwilę nie żałowałem decyzji o budowie żłobka

W Wspólnota: - Czy jako samorząd gminny długo zastanawialiście się, czy decyzja o budowie żłobka samorządowego to dobra decyzja?

Jarosław Koczkodaj: - Nie, czas i praktyka pokazały, że decyzja była trafiona, a mieszkańcom gminy i nam, samorządowcom, teraz trudno wyobrazić sobie rzeczywistość bez tej instytucji. Pierwotnie żłobek dysponował 40 miejscami, których liczbę sukcesywnie zwiększaliśmy - w miarę zapotrzebowania ze strony środowiska lokalnego. W chwili obecnej uczęszcza do niego 65 dzieci, zaś od stycznia 2025 liczba ta zwiększy się do 75 dzieci - zgodnie ze złożonymi kartami zgłoszenia do placówki. Ze Żłobka Gminnego „Maluszkowo” korzystają nie tylko mieszkańcy Gminy Ulan-Majorat, ale także innych gmin powiatu radzyńskiego i łukowskiego. Zainteresowanie ofertą jest na tyle duże, że kilka lat temu podjęliśmy decyzję o zwiększeniu miejsc w placówce do 80.

W: - Czy do żłobka „dokładacie”?

J.K.: - Tak, dokładamy, chociaż od tego roku, kiedy weszło w życie rozporządzenie o tzw. babciowym, czyli program „Aktywny Rodzic”, będzie to mniejsze obciążenie. Do końca października tego roku czesne wynosi 700 zł, zaś od listopada będzie to 1500 zł. Dobra wiadomość dla rodziców jest taka, że nie będą oni dokładali do czesnego ani złotych, pokrywając jedynie koszty wyżywienia dziecka, które na obecnym poziomie wynoszą tylko 9 zł za cztery posiłki dziennie. Kwota ta może być tak niska dzięki własnej kuchni, w której wyżywienie dla maluchów przygotowywane jest od podstaw - zgodnie z wszelkimi normami żywienia dzieci do lat trzech.

W: - Czy jest taka opcja, że na takiej inwestycji da się zarabiać?

J.K.: - Nie spodziewaliśmy się, że będziemy na żłobku zarabiać; wręcz zakładaliśmy, że nie będzie to działalność komercyjna, a celem ma być inwestycja w kapitał ludzki, w jego rozwój. Dzięki zaangażowaniu i pracy kadry żłobkowej „Maluszkowo”, po wprowadzeniu szeregu zajęć i metod pracy: nauki języka obcego, rytmiki, doterapii, sensoplastyki, zajęć wszechstronnie rozwijających, nasz żłobek przestał być tylko instytucją opieki nad dziećmi do lat trzech, stając się nowoczesnym ośrodkiem najwcześniejszej edukacji. „Maluszkowo” zbiera najlepsze oceny i cieszy się zaufaniem rodziców, którzy spokojni o swe pociechy w tym czasie mogą oddawać się pracy zawodowej czy realizacji innych celów życiowych. I taki właśnie zamysł realizujemy.

W: - Jakie były koszty budowy placówki?

J.K.: - Obiekt żłobka wraz z wyposażeniem powstał kilka lat temu z 50 proc. dofinansowaniem rządowego programu Maluch plus. Wartość inwestycji to kwota 1 mln 600 tys. zł, do budowy dołożyliśmy połowę kosztów, ok. 800 tys. zł. Dla porównania dodam, że rok temu rozpoczęliśmy budowę przedszkola samorządowego z sześcioma salami lekcyjnymi, przeznaczonymi na pobyt 150 przedszkolaków. Tutaj też są ciekawe kwoty. Koszt tej inwestycji to niespełna 9 milionów złotych, co przy 1,6 miliona złotych za budowę mniejszego kubaturowo o 20 proc. poprzedniego obiektu stanowi ogromny wzrost nakładów.

mm

Fot. Jerzy Szubiela

Jarosław Koczkodaj,
wójt gm. Ulan-Majorat

mm

1555 metrów drogi w Wólce Zdunkówce jak nowe

W Wólce Zdunkówce przecięto białoczerwoną wstęgę nad wyremontowaną drogą powiatową.

Projekt przebudowy został zrealizowany dzięki środkom Rządowego Funduszu „Polski Ład”, który pokrył aż 98 proc. finansowania inwestycji. Całkowity koszt realizacji wy-



Szczepan Niebrzegowski,
starosta

Droga ta kosztowała ponad milion osiemset tysięcy złotych, a nasz wkład to zaledwie 18 tysięcy po stronie gminy i powiatu. To, że dziś możemy otwierać tak znaczące projekty za minimalny wkład własny,

niósł 1 mln 826 tys. zł. Udział powiatu i gminy wyniósł jedy-

pokazuje, jak ważne są te rządowe programy. Przez ostatnie lata powiat radzyński przeżył prawdziwy rozkwit infrastrukturalny. Dziś możemy mówić o ponad 200 kilometrach wyremontowanych lub zmodernizowanych dróg w całym naszym regionie, co dla nas, mieszkańców, ma ogromne znaczenie.

nie 37 tys. zł, po połowie na każdą ze stron.

”



Sławomir Tupikowski,
radny

Dzisiaj, jako mieszkaniec Wólki Zdunkówki, cieszę się, że spełniło się nasze wieloletnie marzenie o bezpiecznej i wygodnej drodze

mm

Gmina
KąkolewnicaGmina
Komarówka
PodlaskaSTRONĘ REDAGUJE
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496

INFORMATOR GMINY KĄKOLEWNICA

Sala wypełniona do ostatniego miejsca! Takie było 23. Kąkolewisko

Za nami kolejna, XXIII edycja Przeglądu Kabaretowego Kąkolewisko, która odbyła się w Gminnym Ośrodku Kultury w Kąkolewnicy. Jak w ubiegłym roku, wydarzenie przyciągnęło tłumy, a sala była wypełniona po brzegi.

Na scenie zaprezentowało się osiem kabaretów, które rozbawiły publiczność do łez, dostarczając mnóstwa humoru i niezapomnianych chwil. W roli jurora i gościa specjalnego mieliśmy zaszczyt gościć Piotra Pręgowskiego, znanego z roli Pietrka z popularnego serialu „Ranczo”. Jego obecność dodała wydarzeniu wyjątkowego charakteru i spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem. Podczas tegorocznej edycji wręczono nagrody dla najlepszych występów. Oto laureaci:

Nagroda Wójta Gminy Kąkolewnica:

- Kabaret GZYMS SZYDERCÓW
- Zespół Śpiewaczy CHODÓW
- Kabaret 50+

Nagroda Starosty Powiatu Radzyńskiego:

- Kabaret JAR-SENIOR
- Kabaret TRUPA STACHA

Nagroda Dyrektora Centrum Spotkania Kultur w Lublinie:

- Kabaret ZGRANA PAKA
- Szkolne Koło Teatralne GAZA
- Kabaret TAKA POTRZEBA

Każda z grup zaprezentowała się znakomicie, a poziom występów był bardzo wysoki. Kąkolewisko po raz kolejny udowodniło, że jest wydarzeniem, które łączy pokolenia i gwarantuje świetną zabawę. Dziękujemy wszystkim uczestnikom oraz widzom za obecność, a także za wspólnie spędzony czas. Do zobaczenia za rok na kolejnej, XXIV edycji Kąkolewiska!

rg



Gościem specjalnym był Piotr Pręgowski. Sala ponownie wypełniła się po brzegi



Najwięcej uśmiechów zebrany widom przysporzyło Szkolne Koło Teatralne GAZA. Po występie mogli liczyć na cenne wskazówki gościa specjalnego



W kategorii kabaretów tradycyjnych nagrodę w wysokości 1000 zł otrzymał kabaret JAR-SENIOR

**Anna Mróz,**
wójt gminy Kąkolewnica**Do zobaczenia za rok**

- Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy przybyli na 23. edycję Przeglądu Kabaretowego Kąkolewisko. Sala Gminnego Ośrodka Kultury pękała w szwach, a entuzjazm wszystkich zebranych dodał wydarzeniu niepowtarzalnego klimatu. Ogromne gratulacje składam wszystkim występującym, a szczególnie Szkolnemu Kołu Teatralnemu GAZA – Wasz występ był pełen energii i zdobył serca publiczności. Dziękuję także naszemu gościowi specjalnemu, Piotrowi Pręgowskiemu, którego obecność wzbudziła ogromne zainteresowanie i uświetniła przegląd. Kąkolewisko po raz kolejny pokazało, że jest wydarzeniem, które łączy pokolenia i dostarcza wspaniałej rozrywki. Do zobaczenia za rok!

Komarówka Podlaska: Jolanta Mazur-Mickiewicz odznaczona medalem

Medale oraz nagrody otrzymali nauczyciele z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Tym razem w gronie odznaczonych z Lubelszczyzny znalazła się jedna osoba z gminy Komarówka Podlaska.

W Publicznej Szkole Podstawowej im. Janusza Kusocińskiego w Rogoźnicy została zorganizowana uroczysta gala z okazji wojewódzkich obchodów Dnia Edukacji Narodowej. Lubelski kurator oświaty Tomasz Szabłowski oraz działający w imieniu wojewody Krzysztofa Komorskiego, dyrektor Delegatury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Białej Podlaskiej Maciej Buczyński wręczyli odznaczenia państwowe, resortowe, nagrody ministra edukacji oraz nagrody lubelskiego kuratora oświaty zasłużonym

**W Publicznej Szkole Podstawowej im. Janusza Kusocińskiego w Rogoźnicy została zorganizowana uroczysta gala z okazji wojewódzkich obchodów Dnia Edukacji Narodowej**

nauczycielom, dyrektorem i pracownikom oświaty z powiatów: bialskiego, parczewskiego, radzyńskiego, łukowskiego oraz z Białej Podlaskiej.

Złotym Medalem za Długoletnią Służbę odznaczona została Jolanta Mazur-Mickiewicz, nauczyciel Liceum Ogólnokształcącego im. Ziemi

Podlaskiej w Zespole Szkół Samorządowych w Komarówce Podlaskiej. Dzień Edukacji Narodowej pochodzi od powołanej przez

Sejm w 1773 roku z inicjatywy króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, Komisji Edukacji Narodowej - pierwszego w Europie ministerstwa oświa-

ty, które zajęło się reformowaniem szkolnictwa w Polsce i uczyniło nasz kraj prekursor-skim w tej dziedzinie.

Działalność Komisji Edukacji Narodowej miała przełomowe znaczenie w historii polskiego szkolnictwa. Opracowano wówczas nowe programy nauczania, zorganizowano na nowo szkoły średnie, zreformowano szkoły wyższe.

Reforma szkolnictwa miała stanowić istotne ogniwo reformy państwa, jej celem było wykształcenie pokolenia Polaków świadomych swych obowiązków obywatelskich, wyposażonych w wiedzę użyteczną, opartą na ówczesnych zdobyczach nauki. Praca Komisji Edukacji Narodowej nad przygotowaniem nowych programów i nowych zasad organizacji szkolnictwa trwała do 1780 roku.

Grzegorz Rekiel

RAD



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Borki



XIV rocznica nadania imienia płk. pil. Zdzisława Krasnodębskiego podstawówce w Woli Osowińskiej

Każdy może zostać bohaterem



Dla uczniów szkoły w Woli Osowińskiej słowa „Nikt nie rodzi się bohaterem, ale każdy może nim zostać” nie są sloganem



Pierwszoklasiści w uroczysty sposób otrzymali legitymacje i przypinki z wizerunkiem patrona szkoły płk. pil. Zdzisława Krasnodębskiego



Płk. pil. Zdzisław Krasnodębski



W projekcie „Kosynierzy Warszawscy” upamiętniającym bohaterów walczących pod tym godłem, na samolocie MiG-29UBM nr 15 dumnie widnieje sylwetka wybitnego pilota Eskadry Kościuszkowskiej mjr. pil. Zdzisława Krasnodębskiego - pierwszego dowódcy Dywizjonu 303. Projekt „Kosynierzy Warszawscy” realizowany był w 23. Bazie Lotnictwa Taktycznego im ppłk pil. Jana Zumbacha dzięki współpracy z Fundacją Historyczną Lotnictwa Polskiego

GM. BORKI: Szkoła Podstawowa w Woli Osowińskiej świętowała XIV rocznicę nadania imienia płk. pil. Zdzisława Krasnodębskiego - pierwszego dowódcy Dywizjonu 303, który 120 lat temu urodził się w Woli Osowińskiej.

Uroczystości szczególnej oprawy dodały służby mundurowe. To one oddały salwę honorową po odczytaniu Apelu Pamięci przy obelisku upamiętniającym bohatera bitwy o Anglię. W ob-

chodach uczestniczyły szkolne poczty sztandarowe, przedstawiciele władz, uczniowie, nauczyciele, rodzice, pracownicy szkoły oraz mieszkańcy wsi.

W hali szkolnej zaprezentowali się uczniowie szkoły podstawowej, którzy przedstawili część artystyczną poświęconą patronowi szkoły, płk. pil. Zdzisławowi Krasnodębskiemu. Po nich zaproszono pierwszoklasistów, którym w uroczysty sposób zostały przekazane przypinki z wizerunkiem patrona i legitymacje szkolne. W wystąpieniach gości podkreślano wagę pamięci, znajomości własnych korzeni i historii.

Rocznica była pieczołowicie przygotowana. Po części oficjalnej na gości czekały stoiska promocyjne: 41. Bazy Lotnictwa Szkolnego, 23. Bazy Lotnictwa Taktycznego z Mińska Mazowieckiego i 18. Brygady Zmechanizowanej z Siedlec, 23. Batalionu Lekkiej Piechoty z Bezwoli.

Dzieci miały możliwość skorzystania z wielu atrakcji, wśród których były dmuchane zjeżdżalnie, malowanie twarzy, popcorn, czy wata cukrowa. W miejscowym parku odbyły się też I Biegi na Orientację im. płk. pil. Zdzisława Krasnodębskiego.

mm

R E K L A M A

Wodoroterapie.pl

Terapia wodorem molekularnym

Skuteczna pomoc przy wielu dolegliwościach m. in:

- szybka regeneracja płuc po przebyciu COVID - 19
- miażdżyca i inne choroby sercowo - naczyniowe
- astma
- reumatyzm
- alergię
- niewydolność nerek
- likwiduje stany zapalne

Bezcenne wsparcie dla Twojego organizmu

Umów się na sesję



tel. 510 594 510

ul. Warszawska 39/2, 21 - 300 Radzyń Podlaski

Najnowocześniejsze urządzenie już w Radzynie Podlaskim



Serwis I Liceum Ogólnokształcącego w Radzynie „bezMyślnik”



Do sukcesu nie ma żadnej windy, trzeba iść po schodach

Nikola Bober, uczennica klasy 3a, została stypendystką Prezesa Rady Ministrów. Ubiegły rok szkolny zakończyła ze średnią 5,77. To rekord szkoły.

Nikola jest uczennicą klasy o profilu biologiczno-chemicznym. Dzięki ciężkiej i wytrwałej pracy ubiegły rok szkolny zakończyła z bardzo wysoką średnią ocen - 5,77. Ustanowiła tym samym rekord naszej szkoły oraz została nominowana do

Stypendium Prezesa Rady Ministrów, które finalnie udało jej się otrzymać.

Nikola jest bardzo aktywną osobą - zarówno w środowisku szkolnym, jak i prywatnie, zwłaszcza społecznie. Chętnie bierze udział w ciekawych

warsztatach i festiwalach, gdzie pogłębia swoją wiedzę. W ostatnim czasie została ambasadorką fundacji Wyciskarka Potencjału.

Julia Robak



ROZMOWA Z NIKOLĄ BOBER, UCZENNICĄ KLASY 3A

Jak udało Ci się osiągnąć tak imponujące wyniki?

Nikola Bober: Podstawą mojego sukcesu jest przede wszystkim wytrwałość oraz jasno określony cel w życiu, ponieważ gdy postawisz sobie cel, to łatwiej jest go osiągnąć, bo wiesz do czego dążysz.

Jak uczysz się skutecznie?

- Myślę, że każdy powinien znaleźć sobie swój własny dobry sposób na naukę. Aby nauczyć się uczyć, trzeba po prostu przetestować różne sposoby na naukę i znaleźć sobie odpowiedni moment w ciągu dnia, w którym jesteśmy w stanie najbardziej się skupić i zmotywować. Ja najbardziej lubię uczyć się późnymi wieczorami, wtedy przychodzi do mnie największa fala skupienia. Zdecydowanie nie jestem zwolenniczką czytania gotowego materiału, muszę sobie coś rozrysować, rozpisać, posłuchać kogoś lub obejrzeć filmik z wyjaśnieniem, zanotować i oczywiście rozwiązać zadania. Zadania i jeszcze raz zadania, są kluczem do zrozumienia każdego tematu, więc tutaj - poza granicami zdrowego rozsądku - nie ma limitu. Świetnym sposobem na naukę jest tłumaczenie komuś materiału do opanowania.

Czy jesteś nastawiona na wyniki?

- Moje działania są oczywiście umotywowane, ale ważniejsze od wyników jest po prostu to, na czym ci zależy. Wbrew temu, co powszechnie znane, ocena nie definiuje naszego stanu wiedzy, bo równie dobrze możemy opanować materiał na przykład dwa dni po teście i to nadal będzie bardzo istotne. Nasz system edukacji uczy tego, że

Mam ochotę na więcej, dużo więcej...

ocena jest wyznacznikiem naszej wiedzy i wartości. Tymczasem warto mieć świadomość, że ludzki mózg nie jest encyklopedią, ma ograniczoną pojemność i nie jest w stanie pojąć wszystkiego. Trzeba zaakceptować, że nie da się wiedzieć wszystkiego i robić to, na czym nam zależy najbardziej.

Stypendium Prezesa Ministrów - to brzmi dumnie. Jak się czujesz z tym wyróżnieniem?

- Niezręcznie. Czuję się nieswojo z faktem, że tak wiele osób mi tego gratuluje i uważa za ogromne osiągnięcie, ponieważ ja od zawsze jestem przyzwyczajona, że pracuję dużo i staram się jeszcze więcej. Ten wynik faktycznie był dla mnie uskrzydlający, natomiast cieszyłam się nim do momentu jego zdobycia, ponieważ kiedy już to osiągnęłam, zrozumiałam, że to wcale nie było dla mnie coś wyjątkowo wymagającego. Podczas całego procesu, kiedy poświęcałam mnóstwo czasu pracy i uczyłam się czasem wręcz niezdrowo, czułam, że jeśli uda mi się osiągnąć cel, to będzie to naprawdę wybitne i nieosiągalne wyróżnienie. Teraz nie traktuję już tego jako konkretnego celu, lecz jako kolejny krok na mojej drodze do celu, który dopiero stoi przede mną. W taki sposób podchodzę do całej mojej edukacji i rozwoju.

To co dalej?

- Uważam, że żeby żyć dobrze, każde wydarzenie z życia trzeba traktować jako okazję do nauczania



11-12 października, na Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie, odbyły się eliminacje E converse Cup 2024. Jedną z grup, która przeszła do wielkiego finału, który odbędzie się 13 grudnia w Warszawie, jest team Digital Health z projektem NeuroCare, czyli innowacyjnymi sensorami wykorzystującymi działanie EEG i sztucznej inteligencji. Członkinią tego zespołu jest córka Nikola Bober

Każde wydarzenie trzeba traktować jako okazję do nauczania się czegoś nowego

się czegoś nowego. Bardzo prosty przykład - lektura szkolna - nikt nie chce jej czytać, ja też, ale trzeba znaleźć sposób, żeby pojąć wartości zawarte w tej książce - te, które są dla bohatera wiodące i uwarunkowały jego życie. Nie należy więc traktować ich jako coś nudnego, tylko jako potencjalną wiedzę do zdobycia. I tak należy robić ze wszystkim. Nie mam określonego konkretnego celu na obecny rok szkolny, nie sprecyzowałam

go. Wiem na pewno, że chcę nadal działać, uczyć się i pracować na to, żeby w przyszłości dobrze żyć. Wydaje mi się, że do momentu osiągnięcia wysokiej średniej robiłam tylko te rzeczy, które musiałam, a teraz, kiedy osiągnęłam już coś, co innym wydawało się nieosiągalne, mam pokusę zrobienia czegoś więcej. Chcę nie tylko przeskoczyć własną poprzeczkę, ale osiągnąć coś, co będzie wykraczało poza szkolne realia i możliwości.



ROZMOWA Z ANNĄ BOBER, MAMĄ NIKOLI I NAUCZYCIELKĄ MATEMATYKI W I LO

Nikola jest bardzo kochanym i mądrym dzieckiem



Nikola Bober z mamą. - Jestem bardzo dumna z tego, że Nikola jest ciekawa świata i cały czas chce pogłębiać swoją wiedzę - mówi Anna Bober

Jest Pani dumna z Nikoli?

- Tak, jestem niezmiennie dumna z Nikoli, ponieważ - poza jej wytrwałością i ciężką pracą - jest ona bardzo zdolna i utalentowana w wielu dziedzinach. To, czego zapewne większość nie wie, to to, że jest uzdolniona muzycznie, kulinarnie, tanecznie, sportowo, recytatorsko oraz w dziedzinach nauk ścisłych. Dodatkowo świetnie szyje na maszynie, poświęca mnóstwo czasu na projektowanie i tworzenie własnych ubrań. Co więcej, jestem bardzo dumna z tego, że jest ciekawa świata i cały czas chce pogłębiać swoją wiedzę. Ma bardzo bogate słownictwo, co w cyfrowej erze jest trudną do opanowania umiejętnością. Natomiast przede wszystkim jestem dumna z tego, że jest człowiekiem o wielkim sercu. Nikola jest ciepła, rodzinna, czuła i uwrażliwiona zwłaszcza na ludzi biednych, nieszczęśliwych oraz na znęcanie się nad zwierzętami. Ponadto powodem do dumy jest jej ogromna samodzielność od wczesnych lat życia.

Czy wspiera ją Pani we wszystkim, co wymyśli?

- Staram się wspierać Nikolę na każdym kroku. Bardzo mocno wierzę w jej cele i wiem, jak bardzo są one dla niej znaczące. Jestem jej wsparciem zarówno w trakcie zwycięstw, jak i porażek. Imponuje mi jej determinacja, ciężka praca, a także umiejętności. Potrafi stawić czoła naprawdę trudnym

wyzwaniom, które za wszelką cenę realizuje, mimo wszelkich przeciwności losu. Wspieram córkę i staram się przygotować ją na ewentualne porażki, ponieważ ich wizja jest dla niej siłą napędową i motywuje ją do działania.

Jaka Nikola jest w domu?

- Nikola jest bardzo energiczna, ma ogromne poczucie humoru, czym zawsze rozbawia towarzystwo. Mimo tego, że na ogół jest bardzo poukładana, to z drugiej strony jest straszną bałaganiarą. Gdzie się nie pojawi, tam jest bałagan, ale po prostu należy do tych osób, które potrafią odnaleźć się w chaosie, a porządek je przytłacza. Nikola bardzo dużo czasu poświęca muzyce, lubi zarówno jej słuchać, ale także grać i śpiewać. Ale przede wszystkim ogrom czasu spędza w kuchni, jest naprawdę świetną kucharką, nie boi się eksperymentować i poznawać nowych smaków. Jej konikiem jest też dobry wygląd i zakupy, które pozwalają jej rozładować napięcie. Bardzo dużą wagę przykładam do tego, aby dobrze wyglądać i czuć się dobrze ze sobą, a szczególnym umiłowanemu darzy biżuterię. Ponadto jest bardzo wymagająca względem siebie, ma bardzo dominujący, stanowczy i uparty charakter. Mówiąc ogólnie - jest bardzo kochanym i mądrym dzieckiem. Mimo tego, że charakterna, jest naprawdę wspaniałym człowiekiem.

Dziękuję za rozmowę.